



Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie  
University School of Physical Education in Cracow, Poland

# Studies in Sport Humanities

13

INDEX  COPERNICUS  
INTERNATIONAL



Polska Akademia Olimpijska  
Polish Olympic Academy

Cracow 2013

Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie  
University School of Physical Education in Cracow, Poland

Polska Akademia Olimpijska  
Polish Olympic Academy

# Studies in Sport Humanities

13

INDEX  COPERNICUS  
INTERNATIONAL

Cracow 2013

## Redakcja czasopisma / Editorial board

### Redaktor naczelna / Editor-in-Chief

Associate professor Halina Zdebska, Ph.D.

### Zastępca redaktora naczelnego / Vice Editor-in-Chief

Associate professor Jan Blecharz, Ph.D.

### Kierownicy działów / Department editors

filozofia kultury fizycznej / philosophy of physical culture – Associate professor Maria Zowisło, Ph.D.

pedagogika kultury fizycznej, olimpizm / pedagogy of physical culture, Olympism – Associate professor Halina Zdebska, Ph.D.

teoria wychowania fizycznego / physical education theory – Associate professor Grażyna Kosiba, Ph.D.

psychologia kultury fizycznej / psychology of physical culture – Associate professor Jan Blecharz, Ph.D.

socjologia kultury fizycznej / sociology of physical culture – Piotr Nowak, Ph.D. (Jagiellonian University)

historia kultury fizycznej / history of physical culture – Associate professor Ewa Kałamacka, Ph.D.

Associate professor Ryszard Wasztyl, Ph.D.

### Sekretarz redakcji / Secretary to the Editorial Board

Filip Kobiela, Ph.D.

### Rada programowa / Advisory Board

Prof. Sandro Anastasi (Università di Messina)

Prof. Richard Gordin (Utah State University)

Prof. Ivo Jirásek (Univerzita Palackého v Olomouci)

Prof. Scott Kretchmar (Penn State University)

Prof. dr hab. Jerzy Kosiewicz (AWF Józefa Piłsudskiego Warszawa)

Prof. dr hab. Józef Lipiec (Uniwersytet Jagielloński)

Prof. Jim Parry (University of Leeds)

Prof. Artur Poczwadowski (University of Denver)

Prof. dr hab. Mirosław Ponczek (AWF im. J. Kukuczki w Katowicach)

Prof. dr hab. Wojciech Lipoński (AWF im. E. Piaseckiego w Poznaniu)

Associate professor Janusz Zdebski, Ph.D. (Wsztechnica Świętokrzyska w Kielcach)

### Adiustacja i korekta / Edited by

Grażyna Fall – język polski

### Tłumaczenie / Translation

Sylwia Willcox (Transatlantic Communication) – English

dr Tomasz Skirecki – English

### Adres redakcji / Editor's Office

*Studies in Sport Humanities*

AWF im. B. Czecha

al. Jana Pawła 78, 31-571 Kraków, Poland

### Skład / Typesetting

Wydawnictwo FALL

ul. Garczyńskiego 2, 31-524 Kraków

www.fall.pl

Copyright © University School of Physical Education in Cracow, Poland

ISSN 2300-6412

# Spis treści / Contents

Od redakcji / From the Editor .....	5
<b>Krzysztof Zuchora:</b> The idea of truce as a key component of Olympism. On the occasion of the 150th anniversary of the birth of Pierre de Coubertin .....	7
<b>Katia Rubio:</b> Sport initiation among Brazilian Olympic athletes .....	11
<b>Cecylia Al-Sharairi:</b> Historical truth and fiction in the film <i>Chariots of Fire</i> .....	19
<b>Paulina Korzeniewska:</b> The Black Power Salute in the light of John Carlos's and Tommie Smith's memoirs ....	27
<b>Wiesław Firek:</b> Pierre de Coubertin – najślawniejszy nieznan. Spór o korzenie nowożytnego olimpizmu / Pierre de Coubertin – the most famous unknown. The dispute about the origins of the modern Olympism ..	36
<b>Karolina Nazimek:</b> Współczesny stan infrastruktury olimpijskiej na terenie Sarajewa i okolic / The current state of Olympic infrastructure in Sarajevo and in the nearby area .....	48
<b>Magdalena Szymczyszyn:</b> Stanisław Marusarz (1913–1993) – olimpijczyk / Stanisław Marusarz (1913–1993) – Olympian .....	57

## SPRAWOZDANIA Z KONFERENCJI • CONFERENCE REPORTS

<b>Katarzyna Deberny:</b> Rok Pierre'a de Coubertina w Polskim Komitecie Olimpijskim / The Pierre de Coubertin's Year of the Polish Olympic Committee .....	64
<b>Lucyna Stanek:</b> Seminarium naukowe „Tradycja i współczesność ruchu olimpijskiego”, AWF im. B. Czecha w Krakowie, 10 IV 2013 r. / Scientific Seminar “Olympic Movement – tradition and present day” University School of Physical Education in Cracow, 10th of April 2013 .....	65
<b>Magdalena Rejf, Marcin Czechowski:</b> 46. Konkurs Fair Play PKOl / The 46th Fair Play Contest of the Polish Olympic Committee .....	67
<b>Katarzyna Płoszaj:</b> Piękni i dobrzy w sporcie i życiu nagrodzeni Medalem Kalos Kagathos / Beautiful and good in sports and in life awarded the Medal Kalos Kagathos .....	71
<b>Magdalena Rejf:</b> XIX Kongres i Zgromadzenie Generalne EFPM, Stambuł 5–8 czerwca 2013 r. / The 19th Congress and the General Assembly of the EFPM in Istanbul, 5–8 June 2013 .....	74

## RECENZJE • REVIEWS

<b>Zbigniew Porada:</b> Wojciech Lipoński <i>Historia sportu (The History of Sport)</i> .....	76
<b>Krzysztof Zuchora:</b> Związki pedagogiki kultury fizycznej z filozofią i praktyką olimpijską / Interactions between pedagogy of physical culture and philosophy with practice of the Olympism .....	78
<b>Katarzyna Płoszaj:</b> Pierre de Coubertin (1863–1937) – <i>Dziela wszystkie (Complete works)</i> .....	81
<b>Krzysztof Zuchora:</b> Zdzisław Czaplicki <i>Polskie monety olimpijskie (Polish Olympic coins)</i> .....	83

## INFORMACJE • INFORMATION

Szczegółowe zasady przygotowania artykułu do druku / Instructions for authors .....	85
---	----



# Od redakcji

## From the Editor

*Studies in Sport Humanities* (dawniej *Studia Humanistyczne*) to czasopismo naukowe, w którym publikowane są oryginalne prace dotyczące kultury fizycznej w ujęciu multidyscyplinarnym (m.in. z perspektywy historii, pedagogiki, socjologii, filozofii, psychologii, antropologii kulturowej, olimpizmu, teorii wychowania fizycznego, teorii rekreacji i turystyki, nauk o zarządzaniu), a także: polemiki, recenzje książek, sprawozdania z konferencji i innych ważnych dla środowiska naukowego wydarzeń. Szczegółowe zasady dotyczące przygotowania tekstu, procedury recenzowania oraz inne wymogi redakcyjne zawarte zostały w regulaminie publikowania.

Wydawcą czasopisma jest Akademia Wychowania Fizycznego im. B. Czecha w Krakowie, przy współudziale finansowym Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu wspierania działań upowszechniających naukę. Czasopismo znajduje się na liście B czasopism naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, indeksowane jest też w bazie Index Copernicus International. Pierwotna jest wersja papierowa, wersja elektroniczna dostępna jest na stronie internetowej redakcji: [www.sporthishumanities.pl](http://www.sporthishumanities.pl).

Od tego numeru zmienił się tytuł czasopisma i częstotliwość edycji (dwa razy w roku). Mamy nadzieję, że angielska nazwa oraz sukcesywne zwiększanie liczby tekstów publikowanych w tym języku przyczynią się do poszerzenia kręgu naszych autorów, recenzentów i czytelników. Liczymy również na popularyzację dorobku polskiej myśli naukowej w obiegu międzynarodowym i na publikacje na naszych łamach najciekawszych opracowań autorów zagranicznych.

W bieżącym numerze dominuje tematyka olimpijska. Dotyczy to zarówno zamieszczonych tekstów, jak i relacji z wielu wydarzeń organizowanych przez Polski Komitet Olimpijski w roku 2013, ogłoszonym przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski – Rokiem Barona Pierre'a de Coubertina (w związku ze 150. rocznicą jego urodzin). Po raz kolejny istotną rolę w powstawaniu publikacji odegrali przedstawiciele polskiego ruchu olimpijskiego. Bardzo dziękuję członkom Polskiej Akademii Olimpijskiej, którzy tak licznie włączyli się w proces przygotowania tego szczególnego wydania, występując w roli: autorów, recenzentów, a także członków zespo-

*Studies in Sport Humanities* (previously *Studia Humanistyczne*) is a scientific journal that publishes original works on physical culture prepared from multidisciplinary approach (including the perspectives of history, pedagogy, sociology, philosophy, cultural anthropology, olympism, physical education theory, recreation and tourism theory, and management sciences). The journal includes book reviews, polemics, conference proceedings, and reports from other important scientific events. Detailed guidance for preparing text, procedures for reviews, and other editorial requirements are located in the publishing regulations.

The journal is published by the University School of Physical Education in Cracow, in financial partnership with the Ministry of Science and Higher Education within the framework of the science dissemination activities support program. The journal appears on the Ministry of Science and Higher Education scientific journals list B. It is also indexed in the Index Copernicus international database. The original version is the hardcopy version, while the electronic version can be found on the editorial board's website: [www.sporthishumanities.pl](http://www.sporthishumanities.pl).

The title of the magazine and frequency of edition (twice a year) has been changed since current publication. We hope that the English title and subsequent increase of number of articles published in that language will result with enlargement of the authors, reviewers and readers' circle. We count too on popularisation of Polish science achievements within the international environment and publications of the most interesting articles of foreign authors in our periodic.

The Olympic matters dominate in the current issue. It refers to both published articles as well as reports from numerous events organised by the Polish Olympic Committee in year 2013 declared by the International Olympic Committee as the Baron Pierre de Coubertin Year (on occasion of his 150 years birthday anniversary). Again, the representatives of the Polish Olympic Movement contributed significantly to its content. I would like to thank the members of the Polish Olympic Academy, a large number of whom participated in the process of preparing this special issue. They served as authors, reviewers, and members of the journal's editorial

tu redakcji czasopisma. Przede wszystkim jednak słowa podziękowania kieruję na ręce prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego pana Andrzeja Kraśnickiego oraz przewodniczącego Polskiej Akademii Olimpijskiej prof. dr. hab. Józefa Lipca – za pomoc okazaną w przygotowaniu tego wydania *Studies in Sport Humanities*. Mamy nadzieję, że tematyka olimpijska będzie stanowić znaczący wątek w kolejnych wydaniach naszego czasopisma.

team. Most all, I would like to thank the president of the Polish Olympic Committee, Mr Andrzej Kraśnicki, and the president of the Polish Olympic Academy, Prof. dr Józef Lipiec, for their assistance in preparing this issue of *Studies in Sport Humanities*. We hope that the subject of Olympics will be a significant topic in future issues of our journal.

*Editor-in-Chief*



*Associate professor Halina Zdebska, Ph.D.*

# The idea of *truce* as a key component of Olympism

## On the occasion of the 150th anniversary of the birth of Pierre de Coubertin

---

Krzysztof Zuchora

Józef Piłsudski University of Physical Education in Warsaw

### Summary

On the 150th anniversary of the birth of the founder of modern Olympic movement we should, as advocates of Olympism, provide a new impulse to Olympic education. It is the job for teachers, trainers and sport activists in the areas of pedagogy of sport and Olympism. Pierre de Coubertin is a guide leading us to the world of sport through culture. The peculiarity of his teachings is the attachment of equal importance in sport education to practical experience on the football pitch as well as to historical and humanistic achievements of philosophy and cultural anthropology. Culture, art and creativity are as much important as advances in technology, commerce or economy. Speaking is only genuine if it is based on listening and puts the audience's thinking in order. In genuine speaking, eristic and erudition invoke knowledge for the sake of service to society.

**Key words:** olympism, Olympic education, Olympic Games, Pierre de Coubertin

### Streszczenie

W roku 150. rocznicy urodzin twórcy nowożytnego ruchu olimpijskiego powinniśmy – jako orędownicy tej idei – nadać edukacji olimpijskiej nowy impuls. Jest to zadanie dla nauczycieli, trenerów i działaczy, którzy obszarem swego działania uczynili pedagogikę sportu i olimpizmu. Rolę przewodnika, który prowadzi nas w świat sportu przez tereny kultury, pełni Pierre de Coubertin. Osobliwość jego wykładu polega na tym, że doświadczenia z boksiska odgrywają w wychowaniu sportowym równie ważną rolę jak historyczny i humanistyczny dorobek filozofii i antropologii kultury. Kultura, sztuka i kreatywność są tak samo ważne jak rozwój technologii, jak handel i ekonomia. Dopiero mowa wywiedziona z słuchania, wydobyta z słuchania nabiera szerokiego rozgłosu, porządkuje myślenie widzowi. Jest lekcją, w której erystyka i erudycja wyzbywają się wiedzy na rzecz społecznej służby.

**Słowa kluczowe:** igrzyska, olimpizm, edukacja olimpijska, Pierre de Coubertin

### I

*We are different, but when we stand side by side at the same stadium, we do stand united.*

Józef Lipiec

Since its very beginning sport has always been striving for the truth about man and human values in accordance with the maxim “Know thyself” widely known in the ancient world. The maxim was inscribed in the forecourt of the Temple of Apollo at Delphi and implied a duty based on a divine authority.

In his dialogues with young people, Socrates made them convinced that one had the right to comment on things one knew, and on issues one had thought deeply about. He also taught the youths that all begins by knowing oneself – the indispensable condition of gen-

uine learning. Socrates did not mean theoretical learning, but simply being mindful of one's own actions. His observations of training exercises in the gymnasium led to his conclusion that “knowing thyself” had become a command or an obligation in pursuing perfection. He was the first to define athletic training as an *ascesis* encompassing both physical and moral exercises. He also perceived training as “the soul's care of the body”, i.e., concentrating on what is important and necessary to attain perfection in sport, philosophy or art.

Ancient Greeks who followed the maxim “Know thyself” thought that education was learning to live “naturally” and then “socially”. They believed that one could learn how to live well by imitating nature, since only natural living could ensure safety and wisdom. By transforming one's nature, one got to know oneself. Nature is man's best teacher and man must follow nature. How-



ever, the role of society should never be ignored. The social environment guarantees that education is rich, beautiful and virtuous.

Greeks also stressed the significance of another maxim regulating the course of social life, i.e., “All things in moderation”. They applied it at the stadium and at the agora. It was not as explicit as “Know thyself” but was often present in practice as it referred to commonplace behaviors. While “Know thyself” had lofty philosophical implications, “All things in moderation” was applied in practice. In Plato’s and Aristotle’s works the counterpart of aristocratic *arête* was *kalokagathia*, i.e., teaching the ideal of personal conduct, which was gradually contrasted with *phronesis*, i.e., the virtue of practical thought, or practical wisdom, as a measure of prudent democracy.

These considerations were taken into account during ancient Olympic Games. On the one hand, athletes competing in the games were in their top form, and they knew perfectly their rights and obligations; but on the other hand, Olympic judges could intervene when the contest threatened human life. When one time in ancient Olympia a boxing match ended in the death of a fighter, the winner of the match was not proclaimed.

“All in moderation” later found its application in the form of the principal precept of medicine, i.e., “Primum non nocere”. It is still a valid maxim, closely linked with health philosophy, whose origins in the sphere of athletic stadium we have now forgotten.

This practical directive is still worth following although it is often parenthesized in considerations of modern sport. We think that a sports act does not go hand in hand with health. Moreover, we are inclined to believe that sports excellence is achieved at the expense of health. We believe that because we tend to forget that “All things in moderation” gains its practical meaning only in conjunction with an education based on “Knowing thyself”.

Let us recall here the Greek myth of Daedalus and Icarus, in which the prudence of the “wing engineer” is contrasted with the heroic “flying youth” who risks his life for one great feat. We are modern heirs to the latter attitude constituting the basis of European heroism to which we attach the utmost importance. There are many varieties of sport in which bravado and riskiness contribute to the attractiveness of the sport spectacle. We accept it that we believe that the difficulty level of a sport competition accounts for human capacities as well as emotions and aggression, which are subject to civilizing and moral training.

For centuries sports has been protected against barbarity and savagery by the adherents to the idea of sport field as a sphere of values in which man’s greatness can be fully revealed. We can state with absolute certainty that there are no threats that might put an end to the modern Olympics. A mortal symptom would consist of the emergence of a fundamental transformation of our civilization.

From the perspective of spectators the end comes when people stop going to “the theatre” because they are unable to see the relations between a play about life and life itself.

## II

*People gathered in Olympia to make a pilgrimage into the past and perform an act of faith for the future.*

Pierre de Coubertin

Pierre de Coubertin espoused the idea of education for peace, which became the basis of his Olympic doctrine. From this idea he drew inspiration for his pedagogical treatises. “O Sport, you are Peace!” is the last stanza of Coubertin’s *Ode to Sport*. He referred to peace in his famous radio address before the 1936 Games of the XI Olympiad in Berlin: “To ask different peoples to love one another is mere childishness. To ask them to respect one another is not utopian, but to respect one another they have to know one another”.

The modern revival of the Olympic Games recalled the ancient Greek ideal of *kalokagathia* and, arguably, the most significant ancient ideal of *Ekecheiria* (sacred truce) established in 884 BCE. The latter tradition predates the historical stadion race victory of Coroebus of Elis during the first recorded ancient Olympic Games. The text of the sacred truce was inscribed on the bronze quoit of Iphitos, one of three signatories of this historic political act. In the 2nd century CE, Pausanias described the quoit in the Temple of Hera in Olympia: “The quoit of Iphitus has inscribed upon it the truce which the Eleians proclaim at the Olympic festivals; the inscription is not written in a straight line, but the letters run in a circle round the quoit”.

With time, the sacred truce was prolonged to two or even three months. Its territorial and social range was extended. The truce was maintained not only at the games themselves, but also along the roads leading to Olympia. The “Olympic school of life” became highly significant and the system of Greek cultural values was strengthened. Among them *Ekecheiria* was a priceless value.

Today, when we look back at those developments, we become convinced that the custom of laying down of arms for the duration of the Olympic Games should be emulated. Pierre de Coubertin noted this as well and introduced the concept of truce into his Olympic doctrine. He realized that the ancient Hellenic idea cannot be directly transferred to modern times, and was seeking new ways to implement the Olympic Truce that would free the world from the existential fear of war as an inherent historical threat. People of all cultures know war and its destructive forces. They also know the power of peace. Peace, they say, is time without war. War establishes the limits of peace. Ancient Greeks had also thought this way until at some point they got to know the independent value of peace and made it the matter of utmost sacrum.

Peace joined the liturgy of the body and became part of the Olympic ritual. Peace that had been seen as a political fact became an educational category.

The modern idea of “education for peace” has its origins in ancient Greece and its high authority in Aristotle, who stated that living in peace was as important as working, fighting, self-development and social life. He stressed that one must constantly learn to live in peace so others would do the same.

In modern times, full of contradictions and dominated by ideology and politics, the idea of peace has been often sidelined. Money was God, and laws were made by the strong and powerful ones. The ancient slave-master dialectic became revived as a dialectic between the landlord and the tenant, the rich and the poor, the upper class and the lower class. It seemed that the idea of peace, being sacred by a divine dictate, was merely an illusion or a myth. In Pierre de Coubertin’s view the philosophy of Olympic peace was not a game or a festivity that covered the existing reality with a liturgical mantle. He saw it as a result of the collective effort of all those who learn to settle disputes by way of the Olympic contest. Coubertin believed that the sports field was a good school of new education in which one learns one’s rights and obligations through moral training. In this school one was to learn how to relate to others and see his or her role and personal development in reference to others. Coubertin’s exemplification was a football team, in which players’ individual skills and different roles on the team contributed to the final victory. Like Aristotle, Coubertin considered justice to be a spiritual state that makes everybody equal on the sports field despite the existence of social differences.

The guiding motto of revived modern Olympism was the doctrine of “noble spirit” aiming to establish friendly ties among nations, build bridges across political frontiers and lay out the roads to Olympic truce based on the respect of cultural wealth of various nations, equal access to education and science and universal access to sport. The “theatre of war” was to be replaced by the stadium as a sacral form of battlefield where enmity and hatred give way to respect, friendship and cooperation.

According to Plato, war was neither play nor worthy education, neither in his times nor in ours. In his *Laws* he stated that everyone should live a peaceful life for as long and as well as one can.

Olympism is an active doctrine. It aims to shape the world and it explicitly stresses its attitude toward war and peace. There is no truce between war and peace, and neither there are deals between good and evil, or life and death. The future of sport lies in hope in life, faith in good and fellowship of nations. We must do all we can to make use of the universality and attractiveness of the Olympic Games to build a peaceful future and devote entire education in sport to the development of active attitudes toward peace building.

A symbol of the conclusion of each war is filling up the trenches. The Olympic doctrine, whose very essence is eradication of hatred and enmity from relationships between people and installation of respect and friendship, paves the road to universal peace. Aristotle would have marked this road with a signpost pointing to the ethics of friendship, while Plato with a signpost indicating the direction of good and beauty.

### III

*When one runs onto the pitch, one thinks about playing the game, not about the money.*

Zbigniew Boniek

Questions open the world to human development and put the world in order according to human needs. Answers require time and tools. Sport in history acts through people, and in people it acts through itself.

Recently we can observe a wave of new, external global threats to sport. We must be ready to face these threats and defend the autonomous position of sport since sport itself lacks the means and even the willingness to seek refuge behind a defensive wall such as an Olympic Village surrounded with barbed wire fences. This defense of the Olympic Games as a politically neutral area is effective, but it negatively affects the perception of the Olympic Games. It also blocks the cultural values of the games and changes their peaceful character. This all has a negative impact on modern Olympic education, which often looks into the past because it cannot find good examples to follow on the modern sports field. The ideal of education based on the harmony between the body and the spirit, gymnastics and music, still limits the horizons of modern cultural pedagogy. According to Józef Lipiec, the most influential ancient philosophical systems: Platonism, Aristotelianism and Stoicism, were unable to explain the sense of this integral, holistic and monist concept. It was present, however, in ancient pedagogical practice whereby a civilized Greek was to intensively train his mind and body, care about his personal and communal goods and settle disputes at the democratic agora; i.e., in a public place.

Ancient Greeks assumed that adherence to this concept raised the standard of beauty based on morality and led to the truth that strengthened the virtue of courage in every Greek citizen as a responsible freedom. One’s greatness is measured by education following the idea that one is ready to sacrifice his or her long but monotonous life to defend sacred values.

On the other hand, Jerzy Nowocien notes that the pedagogy of sport (and Olympism) was convergent with the tenets of modern cultural anthropology. Both sport and cultural anthropology attach importance to creative abilities, individualism and personal identities. They both share the same attitude to values. The axiology of cultural

pedagogy is rooted in Greek *paidea* and Roman *humanitas*. The ideal of such pedagogy is a justly proud man who is an excellent orator responsible for his own words (acc. to Socrates), but also the agent of changes that regulate family and state life (acc. to Plato). Sport pedagogy relates directly to the Greek gymnasium in which *kallokagathia* was practiced as a harmony of body and soul, gymnastics and music. The games were examinations for the young, and they were public spectacles of mostly local character. The best of the best competed in great pan-Hellenic games. Among them the most significant ones were held in ancient Olympia in honor of Zeus, who obliged all Greeks to maintain peace before, during and shortly after the games, all in all for about half a year.

Thanks to the games, ancient Greeks could live in peace, expand their civilization and culture, exchange experiences, popularize science and develop education as social progress. The large gatherings during the games spiritually heartened the Greek diaspora all over the ancient world, and made the Greek philosophical school universal in character. The Greek models of gymnasium and lyceum became later the basis of European culture and education.

The Greek model was also followed by Pierre de Coubertin, who stated that the future of the world depended mostly on a good quality education, and a good school entirely open to sport that would supplement school curricula with new contents. The modern Olympic Games with their attractive cultural appeal were to encourage schools to direct their teaching towards education through development and towards development through joy.

By the end of his life Pierre de Coubertin made a profit and loss account and observed with self-criticism a worrying negative balance. He wrote that the Olympic Games soared over the world like a silver blimp. They became a visible element of human culture and pioneered the activities of international non-governmental organizations.

On the other hand, Coubertin's saw Olympic education paving its way very arduously. He stressed the growing significance of the sport press and made a plea for establishing a "university" for sports journalists that will be responsible for presenting sport as a cultural domain with a global reach. Sport can be easily "divested" of aesthetic and ethical values, which can then be replaced with tables, records, statistics and "grand slams" dominated by advertising campaigns, high prizes and a conviction that one plays for something, not for recognition but for the money. Motivation based on economic gains drives ethically uneducated athletes to break the laws of sport and attain the ends by all means necessary, also by infringing the rules of fair play.

Examples of misconduct on the field are followed by spectators who, instead of being a theatrical audience, form an aggressive mob treating sport as "war minus the shooting" or as war literally.

On the 150th anniversary of the birth of the founder of modern Olympic movement we should, as advocates of Olympism, provide a new impulse to Olympic education. It is the job for teachers, trainers and sport activists in the areas of pedagogy of sport and Olympism. Pierre de Coubertin is a guide leading us to the world of sport through culture. The peculiarity of his teachings is the attachment of equal importance in sport education to practical experience on the football pitch as well as to historical and humanistic achievements of philosophy and cultural anthropology. Culture, art and creativity are as much important as advances in technology, commerce or economy.

Speaking is only genuine if it is based on listening and puts the audience's thinking in order. In genuine speaking, eristic and erudition invoke knowledge for the sake of service to society.

## References

- Arystoteles [1953] *Polityka*. Wrocław: Ossolineum.
- Bauman Z. [2007] *Szanse etyki w globalizowanym świecie*. Kraków: Znak.
- Biliński B. [1956] Antyczni krytycy antycznego sportu, *Meander*.
- Borotra J. [1976] Obrona etyki sportowej, *Kultura Fizyczna*, No. 6.
- Coubertin P. [1994] *Przemówienia. Pisma różne i listy*. Warszawa: PTNKF.
- Denek K. [2005] *Ku dobrej edukacji*. Toruń–Leszno: Akapit.
- Filaretos N. [1998] Igrzyska Olimpijskie – idealizm i rzeczywistość, *Kultura Fizyczna*, No. 7–8.
- Gajda J. [2000] (ed.) *O nowy humanizm w edukacji*. Kraków: Impuls.
- Herodot [1959] *Dzieje*. Warszawa: Czytelnik.
- Homer [2002] *Iliada*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza G i P.
- Huizinga J. [1985] *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*. Warszawa: Czytelnik.
- Krawczuk A. [1976] *Maraton*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Lipiec J. [1999] *Filozofia olimpizmu*. Warszawa: Sprint.
- Lipoński W. [2000] *Olimpizm dla każdego*. Poznań: AWF.
- Łanowski J. [1981] *Święte igrzyska olimpijskie*. Warszawa: KAW.
- Marrou H.I. [1969] *Historia wychowania w starożytności*. Warszawa: PIW.
- Miller S. [2006] *Starożytni olimpijczycy*. Warszawa: PWN.
- Młodzikowski G. [1979] *Polityka i sport*. Warszawa: SiT.
- Nowocien J. [2002] *Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły*. Warszawa: AWF.
- Ossowska M. [1973] *Etos rycerski i jego odmiany*. Warszawa: PWN.
- Pauzaniusz [1968] *Na olimpijskiej bieżni i w boju*. Wrocław: Ossolineum.
- Platon [1958] *Państwo*. Warszawa: PWN.
- Suchodolski B. [1976] *Kim jest człowiek*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Tatarkiewicz W. [1978] *Parerga*. Warszawa: PWN.
- Zuchora K. [1996] *Dalekie i bliskie krajobrazy sportu*. Warszawa: WSiP.

# Sport initiation among Brazilian Olympic athletes

Katia Rubio

University of Sao Paulo, Brasil

## Summary

Sport initiation is remembered by athletes who reach Olympic level as a phase of fundamental importance to the continuity of sport practice. That moment remains in the memory of these athletes due to the circumstances surrounding the link with sports, either by the activity itself, by people involved in the process or by situations that made them stay in the world of sports. The aim of this study was to show how the process of sport initiation among Olympic athletes occurred. For this, the life stories highlighting this particular point of the trajectory of these athletes were used as methodology. Five athletes who participated in different Olympic editions were interviewed. The data show that this phase, as well as the professionals who were part of it, and sometimes family, are considered as the driving force for the career that was later developed. Professionals and support network are therefore the structure for a solid athletic career.

**Keywords:** sport initiation, training, education.

## Introduction

Sport initiation is considered by authors such as Blázquez Sánchez [1999], Moreno [2000], Contreras, La Torre and Velazquez [2001], Gabarra, Rubio and Angelo [2009] as a process, others consider it as a product and others as both, i.e., product and process.

Moreno [2000] defines sport initiation as a teaching – learning process for the acquisition of the ability for the practical implementation and knowledge about a sport, considering this knowledge from the first contact with the sport up to the ability to practice it, adjusting to its functional structure. The author defines SI as the beginning of sport practice, extending to the beginning of an educational action that considers the characteristics of the activity, the child and the objectives to be achieved. According to this author, SI has four essential characteristics linked to the teaching – learning process, namely: socialization process; teaching – learning process; acquisition of abilities, skills, knowledge and attitudes and moment of contact and experimentation directed to the development of functional capabilities applied to practice.

Accordingly, Contreras, La Torre and Velazquez [2001] argue that sport initiation is a process of socialization of individuals and implicitly has certain values, knowledge, behaviors, rituals and attitudes typical of the

social group in which the initiation starts. Thus, sport initiation is not only the time an individual starts the practice of a sport, but the whole action that involves process and product.

Ramos and Neves [2008] define sport initiation as the beginning of a period that one starts practicing sports in a specific and planned manner. The authors believe that this period represents the beginning of the regular and oriented practice one or more sports in a child's life and has the immediate goal of continuing his development holistically, without necessarily involving regular competitions.

In this context, Blázquez Sánchez [1999] reports that sport initiation can have three purposes: competitive, educational and recreational.

Recreational sport, defined by Tubino [2001] as sport-participation, aims at the welfare of its participants reached for leisure and fun. For this author, recreational sport in Brazil would be called the sport of free time and leisure, practiced by people for fun, relaxation and personal and social relationship. The author believes that this sport enables the process of democratization, promoting participation and sporting opportunities for all.

Blázquez Sánchez [1999] points out that the development of recreational sport emerged as a reaction against high-performance sports, in search of a new sporting culture based on democratic sense of sport, i.e.,

valuing individual possibilities of each person and decentralizing the result.

Educational sport, in turn, aims to contribute to the child's overall development and values, being a possible enabler of these actions. Therefore, it is a cultural activity, enabling basic and continuous education through sports [Blázquez Sánchez, 1999]. This possibility of SI seeks to provide the development of motor and psychomotor attitudes in relation to affective, cognitive and social aspects, respecting the stages of human development.

The educational orientation in sport, therefore, would be linked to three areas: social integration, psychomotor development and physical education activities. In the first area, students would have the opportunity to decide about the activity to be developed. In psychomotor development, opportunities would be offered to meet the needs of movement as well as the development of critical skills such as self-assessment. Physical education activities would include the transformation of skills into abilities. Thus, educational sport is considered as a path to full citizenship development in the future of young citizens [Tubino, 2001].

Competitive or high-performance sport aims to achieve a standard of specialized gesture, which leads movement to near perfection from the technical point of view. Therefore, it is necessary a high number of repetitions for the development of the technique, which leads the practitioner to beat the opponent.

According to several authors, this way of dealing with sports requires caution, as it can become a replica of adult high-performance sport. Thus, the pursuit of technical perfection leads the child to step into distance from the playful side of sports when practiced in childhood.

Vargas [1999] reports that children's sports ultimately adapt to "the sport of grownups", with the same forms, purposes and values, even though the vast majority of speeches about it appeals to the need for regular practice and participation. In addition, Tubino [2001, p. 35] describes that in school sports, children competitions that "reproduce high-performance competitions, with all its features, including vices", are held.

Thus, early specialization is seen as a great risk of competitive sports for children's sports initiation. The relentless pursuit of prestige leads teachers and family to expose children to situations of high demand of intensive and early training in search of higher performances. Importantly, few children who start early training and competitions reach victory and success. Personne [2001] points to the health risks that certain exercises performed repetitively can generate such as sequelae of locomotor order, with cardiovascular, endocrine, and psychological consequences. Rubio, Kuroda, Marques, Montoro and Queiroz [2000] describe that sport specialization in childhood replaces playful activities by competence and

recreation becomes competition, leading the child early into adulthood.

Nevertheless, Blázquez Sanchez [1999] reports that competitive sport enhances personal development, simulating situations that everyone will face in the future. The teacher can teach winning and losing, a learning that can provide the development of enriching personal skills for life such as how to deal with failure, frustration, victory and success. The author points out that sport has no magical virtue, being what professionals make of it, rated as good or bad.

## Methodology

The methodology used in this study were the life stories as Bosi [2003], Cruikshank [2002], Ferraroti [1983], Meyer [1998], Rubio [2001, 2006] based on narratives collected from the protagonists of the Brazilian participation in Olympic Games.

Life stories are a particular form of oral history and an instrument for capturing and organizing memory, which interests the researcher to learn values that transcend the individual character of what is transmitted and which fits into the culture of the social group to which the subject belongs. The story itself brings what the narrator considers important in his career, giving an idea of what his life has been and what he is right now. This reflexive attitude allows the revival of past situations not only from the point of view of the course of events, but the re-signification of significant facts, which is allowed to invert (or subvert) the narrative, obeying an own chronology of affectivity involved in the event occurred, giving his text a context [Rubio, 2004, 2011].

This methodology proposes that in describing the social substance of memory, it is clear that the way to remember it is both individual and social. Bosi [1994, 2003] states that all personal memory is also social, of family and group, so when retrieving it, it is possible to capture the way of being of the individual and his culture.

Poirier, Valladon and Raybaut [1999:38] believe that in this method, the researcher tries to find the *him*, the exterior field of personality, the narrator's external environment in a given time, i.e., *the one assigned a personal value (thus giving him an existence within himself and outside himself)*. Thus, the life story *is considered not as a finished product, as it is usually presented, but as a raw material on which, and from which, one has to work*.

Moreover, the narrative here is taken as a language from the dimension adopted by Cultural Studies [Hall, 2000; 2001; Woodward, 2000], considered as a privileged position in the construction and circulation of meaning, according to Guareschi, Medeiros and Bruschi [2003] and Silva [2000]. Language goes beyond report-

ing or transmitting neutral meanings, and begins to establish them. Thus, *facts considered natural*, also called reality, are seen as discursive phenomena, whose meanings arise from language games and from classification systems in which they are inserted. Then, the speech is not understood in its linguistic aspect or as a set of words, but as a set of practices that produce effects in the subject.

From this perspective, all that one thinks or says of reality is a reflection and a projection of situations experienced as real, regardless of the statement of the reality outside the subject and the meaning that are assigned to it. It is the existence of materiality connected with what is thought and said, linked to speech. Although reality is intangible, it is known that it exists and that it is connected with the representation that one has of it [Veiga – Neto, 2000].

## The start of the Olympic Games

Many Olympic athletes revere their teachers or coaches highlighting the importance of the relationship between them for success. It is the case of judo fighter Rogério Sampaio, Olympic champion in 1992:

*I think the turning point (career) was always the relationship I had with my teacher, my coach. We managed to get a tune [...] that we did not even need to speak, looking at each other was enough [...]. My coach was invited to be coach of the Brazilian Junior team and I just did not agree that he had to leave [...]. And after that I started to train alone [...]. I'm sure he was invited exactly to weaken our group.*

The perception that Rogério has that moment of his career points to the importance that the coach had in his life. More than one motor skills instructor he was also an emotional reference that gave him the stability to overcome difficult times. The distance to this reference made him develop autonomy, emotional skills essential to an athlete's individual sport. This is, however, at a time when he was still developing his motor skills for competitive practice.

Gallahue and Osmum [1995], in turn, understand the need to characterize the teaching of motor skills according to age group, respecting the level of motor development of each age. Therefore, when teaching motor skills for children aged 7–10 years, learning should be an open activity in which the teaching contents are applied by the teacher and practiced by the students, without interference and corrections of motor gestures. For children aged 11–12 years, teaching should be partially open, that is, with corrective indications in the technique of movements. For children aged 13–14 years, teaching turns to partially closed, starting the specialization of specific gestures of each modality in search of sport spe-

cialization, and only after the age of 14, teaching should occur completely closed, especially in the case of team sport, in which tactical systems are assimilated, also involving abstract thinking.

Oliveira and Paes [2004] emphasize that the demands that current sport generates for the life of the practitioner lead him to devote much of the first stage of his life to the development of skills and his career, which is why a rigorous methodological subdivision in the long term is suggested. This proposal is related to the preparation of athletes, in which the stages and phases do not have start and end deadlines, because they depend not only on age, but also on the genetic potential of the athlete and on the environment in which he is inserted, particularities of his growth, maturation, development, quality of coaches, among others, and also on the features of the modality chosen. The authors' proposal would be as follows:

**Sports initiation Phase I:** It is the time that children are between the 1st and 4th grades of basic school; which corresponds to the first and second childhood, with age between seven and ten years. The involvement of children in sporting activities should be playful, participatory and joyful in order to provide the teaching sports techniques, encouraging tactical thinking. All children should be allowed access to the educational principles of games and activities, positively influencing the teaching-learning process. We understand that in team sports, competitions prior to twelve years of age that require perfection of movements or motor gestures and tactical solutions should be avoided.

**Sports initiation Phase II:** It gives opportunity for children to learn multiple sports, and includes children and adolescents from 5th to 7th grades, with ages from eleven to thirteen years, the onset of puberty. Sports initiation phase II marks the learning of various sports within their particularities, as in the previous phase children have access to basic gestures.

**Sports initiation Phase III:** Corresponds to the age group of about thirteen or fourteen years, 7th and 8th grades, the time of puberty. Here, automation and refinement of contents learned in sports initiation phases I and II are emphasized, and the learning of new contents, key at this time of sport development.

## Sport in childhood and social support network

The role of physical education professional during sport initiation is considered of paramount importance, as it will drive the whole learning process. Korsakas [2002] points to the fact that sport holds no value in itself, and like any other activity, it can be used for different purposes, depending on the intention with which it is taught

and practiced. Sport itself is not healthy or educational; it is what one makes of it.

Thus, sport provides a context of great educational potential and serves as a tool to develop the necessary attitudes in the child's social and individual life such as learning how to cope with experiences like confidence and self-image, or as an instrument of alienation [Marques and Kuroda, 2000; Contreras, La Torre and Velázquez, 2001].

Practice remains directly tied to the conception that adults have about the child, education and sports. It is understood by adult all group of people close to the child that provide values such as parents, relatives, teachers at school, the Physical Education teacher, in short, all those who can play the role of an educator.

In sports initiation, the physical education teacher has a direct proximity to the practitioner and in addition to paying the role of teacher, he also plays the role of agent who renews and transforms the community in which he is inserted and promotes critical reflection of action [Medina, 2001].

In the view of a subject under construction, Korsakas [2002] believes that children develop from their experiences. Thus, teaching means enabling learning situations, leaving the adult the condition of facilitating this process, making questions and proposing challenges, giving children the possibility to think, to use their creativity, develop abilities to solve problems and difficulties, which will provide the construction of their autonomy, critical thinking and active role in their experiences.

As regards to the development of the motor gesture, it is then up to PE teachers the function of optimizing the actions performed by the use of methods and programs consistent with the objectives set, so that sport can become the object and means of education. Ayats [1999] and Sanchez [2009] argue that the pedagogical intent of the educator is critical, as it characterizes the educational process, along with content structuring, systematization of teaching methods, activities, tasks and expected evolution of the process. The purpose of the activity within this perspective is then the development and acquisition of motor skills and biological, psychological and socio-affective aspects of the student.

Another key point to keep children in sports is the family, since it is up to the family to decide on the admission of the child in sport and assistance in making the decision about this practice. And even before that, family already provided conditions for the development of basic motor skills, such as crawling, walking, going up and down the stairs, running, and playing ball. The family is also responsible for the early leaning of healthy habits and appreciation of these values, which go from food and sleep up to physical exercise [Marques, 2000]. Although these habits may serve as a model for children and be a stimulus for further practice, one cannot be sure

that those who did not have the physical exercise model at home will not practice sports. Practicing sports is the result of a complex set of factors, for which the family influence should not be considered a determinant, but rather a facilitator.

The environment in which the child is inserted also influences his development. The ecological theory developed by Bronfenbrenner [1986, 1996] shows that not only the family environment is a development context, but also the children's institutions. Bronfenbrenner expanded the ecology concept of human development, and included all of these dimensions as part of the course of a person's life (both in childhood and adulthood), therefore, important for all who aim to investigate and / or work with people, since it is assumed they are all fundamental to understand why a person behaves in a certain way (or does not act as expected), thinks and acts and has desires, dreams and aspirations. According to the author, development should be defined from the conception that one has his ecological environment, the relationship it establishes with him and his capacity to discover, maintain or change its properties. The author also adopts the definition of development as a lasting change in the way a person perceives and deals with the environment. In this perspective, the ecological environment is formed by the following systems: microsystem, mesosystem, exosystem and macrosystem. Microsystem includes immediate relations, such as home and daycare. Mesosystem would be the link between contexts that the person experiences such as relationships at home and with friends in the community. Exosystems are the contexts in which the person does not participate actively, but that interfere in his life and may have been influenced such as the work of the child's parents. Finally, macrosystem contains values, beliefs, culture and subcultures present in people's lives.

According to Sanchez [2009], this premise becomes very different when analyzing the reality of sport in Europe, South America, North America, Asia and Oceania. Contexts are completely different and therefore expectations about the sport, as well as dreams and demands of the practitioner will also be different. The conditions for the individual to develop are also different and may facilitate or hinder this evolutionary process.

Krebs, Copetti and Beltrame [2000] emphasized that the context includes factors such as diet, physical protection, and psychic and cultural stimulation of the child. In this perspective, it is considered that physical activity and sport are relevant in this development process, as they occur in the child's microsystems such as school, clubs, social projects, sport schools.

For Belló [1999], the most important factor when the child practices sports is the determination of parents who usually occurs around six to eight years. The selection of the sport depends on other conditions associated with the child's lifestyle such as schedule conditions,

facilities, economic opportunities, as well as the influence of media and circle of friends. At this time of choices and decisions, the desire and preferences of the child are not always considered.

Parents can influence the choice of sport to their children for various reasons. There are cases in which there is a medical recommendation to assist in the treatment and / or prevention of some diseases, there are parents that associate the practice of physical exercise to something healthy in life, to fill the free time of the child or as a way to rise socially, linking it to high performance and achievement of an economic and social condition that they do not have. In these cases, there may be an expectation for the good performance of the child, causing excessive demands, giving it a mandatory feature [Marques, 2000]. There are also parents who see in sports a form of education, either by the discipline that sports require or other characteristics such as tenacity, perseverance and determination.

This is what emerges from the narrative of Tiago Camilo, judo athlete with two Olympic medals. Born in Bastos, a city in the state of São Paulo with strong Japanese influence until the 1990s, Tiago recognizes the importance of support and enthusiasm from his father so that he would become one of the greatest judo fighters in the country.

*Bastos has a long tradition in judo ... There are so many athletes, the teachers are great and there were many internal competitions ... When I started to stand out, teachers said to my dad that I had a certain facility for the sport and that if my father support me I could go far. My father invested in me since then, he always encouraged me.*

Weinberg and Gould [2001] show that parents have expectations and needs different from those of children on the reasons that lead to sports. Children report the joy, improvement and learning of skills, meeting with friends and conquest of new friendships, emotions and being physically fit as the reasons for starting a new sport. Belló [1999], in turn, reports that the continued practice of sports by children and young people involves other reasons such as the need for fun and the opportunity for social contacts.

Thus, it is possible to observe that the family can be a facilitator or a complicating factor in sport initiation. The facilitator condition occurs if the family is primarily responsible for the initial development of the child's motor skills, in addition to being the facilitator of contact with habits of recreational physical activity and sports activities in a playful manner [Gabarra et al. 2009]. However, sometimes, the expectations of parents on the performance capacity of their children can be a complicating factor for generating anxiety and distress, in the expectation of a positive result, leading them to drop out sports.

The case of Carlos Honorato, judo medalist in Sydney, is an example of the strong presence of the whole

family in his career. His parents, fearful that he and his brother spent too much time on the street after school, encouraged them to go to the gym to practice judo since there they would rely upon the supervision of trained teachers and the control not to get involved with the hostile environment of the neighborhood where they lived. Given the lack of enthusiasm of children to this sport, they decided both to engage more intensely with the sport.

*My parents accompanied me ... My father was referee ... My mother spent one year, she also joined because she saw that we did not want to go on with this sport... Later on she started competing. She even became vice – state champion of São Paulo ... We would train not because we wanted to. We thought: 'Mom does all the housework, working out and is still willing to train at night ... I think this strengthened both me and my brother to continue.*

Childhood is an important period of physical, cognitive, affective, and social development. The experiences of this period will assist in the formation of characteristics and development of skills that will be useful in other phases of the life cycle [Krebs, Copetti and Beltz, 1998]. Several studies indicate that child's play is a common aspect of childhood in different cultures and societies and of great importance in the life cycle of humans. It would be a way to develop motor and behavioral skills, learn useful skills for future life, opportunity for social interaction and development of social skills, and the development of creativity and imagination. As a result, physical education uses plays in children's sport initiation, making sporting practice closer to their world, and seeks the motor, cognitive, social and psychological development of those who practice it.

What can be seen in the narratives of Olympic athletes is the importance of some event occurred in the early athletic career, even in childhood, proved to be crucial in the further process of their development. The presence of someone, either a teacher, family member or someone he knew, helped him in the pursuit of this goal.

The ability to resist the many adversities that occurred throughout their career should be highlighted, indelibly marked by competition. Authors such as Yunes & Szymanski [2005] and Poletto, Wagner and Koller [2004] call this ability as resilience or ability to seek strategies to react in an orderly way and to psychologically withstand against adversities.

Studies in resilience are of fundamental importance for the understanding of processes and abilities developed by certain groups exposed to high levels of demand, or those who are living in hostile environments or of high social vulnerability, and can overcome difficulties and present suitable standards of normality.

According to Johnson & Wiechelt [2004], an individual or a family can be considered resilient when they have internal resources, skills and support to prevent



adversity to determine negative directions in their lives. There is also a consensus as to which resilience helps people to keep themselves oriented for health and hope, regardless of the adversities faced.

Sanches [2009] and Markunas [2005] discuss the importance of resilience in the development of children and youth in sports. This is because children and young people who wish to become an athlete will have to deal with daily competitions and exceeding targets imposed by the type of sport and by themselves, depending on the levels of self-demand. According to the author, the athlete will always have to face situations in which he has no total domination to give the answers required from them, and is therefore required to develop new resources to deal with them. And finally highlights the importance of considering that resilience is not a fixed attribute of the individual, since there are different possible answers to the situation experienced. The author observes that, depending on the circumstances, resilience may also vary, showing the importance of always considering the context that involves the situation.

In the narrative of Vicente Lenilson, 4 x 100 m relay medalist, there are elements that link the levels of resilience needed to maintain athletic career. At one point in his history, he was asked to leave his hometown to train in Rio de Janeiro. The invitation was made from the results he had obtained in regional competitions that year, which made him one of the fastest 100-m athletes in Brazil.

*When I arrived in Rio, I weighted 52 kg, I was skinny, ugly, large head. The coordinator bought me in the dark ... He saw my name, he was amazed with my results and he thought I was a giant ... a monster and when he saw me he said: 'I invested wrong ... You are an athlete that I thought was in a physical way, but you will go nowhere'. I was coming to Rio to live in his house. How humiliating.*

Younes & Szymansky [2001] show that the concept of resilience must always be considered in a relative manner, considering that its bases are both constitutional and environmental, and the degree of resistance varies according to the circumstances. Therefore, it is essential to consider the wide range of intrinsic and extrinsic factors that will influence the individual in his capacity to face adversities.

Resiliency should not be considered as a personal attribute of the subject, but as a predisposition to certain resilience conditions. One of them is that required to identify risk factors that threaten his development, considered resilient those that make a positive adjustment on these adversities.

It is in this context that the importance of social support is expressed.

Although studies on this topic are mostly dedicated to the study of people in social risk [Brito & Koller, 1999; Poletto, Wagner and Koller, 2002], the subject of

discussion on the social support networks are the human relations that develop to face adversities to which some people are exposed. The available external support systems stand out, which have the function of encouragement and will provide the development of skills to face adversity, the importance of a consistent family unit, allowing the child to have at least one person who will serve as supporting reference with which a stable and reliable link will be established, and finally, personality characteristics, which are directly related to the individual's way of coping with difficulties found throughout his life.

Sanches [2009] highlights the importance of analyzing the quality of relationships within the target sport environment and the people who make up the social and emotional support network for the full development of the athlete's career. The authors point out that the social network profoundly influences health and well-being of an individual, exerting a positive action by providing self-esteem and emotional links, and negative when triggering stress due to negative feedback. The individual who does not have a strengthened personal network will likely experience a sense of loneliness and lack of meaning in life. The authors highlights that the support network can serve as a coping mechanism for stressful situations by providing tips and advice on how to act and give emotional support to the athlete.

In the narrative of Hélio Rubens, one of the greatest basketball players of Brazil from the 1970s and 1980s, the importance of this support network for his life as an athlete is evident.

*I must say that I am a blessed person, because even without my mother, who I lost early in childhood, my father was a visionary man ... with respect to religious principles, encouraging the practice of sports. Professor Pedroca was also a great person.*

In a study conducted with a group of children in a social project, Sanches [2004] concluded that the practice of sports can be an activity that helps in strengthening the social and emotional support network of practitioners by being linked up with both professionals (coaches / teachers) and colleagues / team.

## Concluding remarks

What is observed in the narratives of Olympic athletes is that the sport initiation significantly influenced all their future careers. Discussions about their reasons for joining some sport allowed us to understand that, more than one individual characteristic, there are elements that indiscriminately manifest in all such as the enjoyment about the activity, one's own desire more than external determination, the support from the family or from a teacher and the example of other athletes whose career was remarkable in a particular historical moment. Thus, as

pointed by Markunas [2005], the motivation as a personal attribute must be analyzed in the interaction with the environment and its conditions over time, showing that this attribute does not stand alone, but within personal relationships and according to the requirements of the activities to which the individual is linked.

Many athletes also report the importance of the teacher who was also coach in the modality chosen, facilitating or reinforcing an already latent desire for this sport.

This points out to the care that must be taken in conducting the initiation process, since we know the high level of abandonment of talented athletes due to the lack of support network or time to develop the resilience necessary to reach high levels of competition.

## References

- Ayats J.C. [1999] Características pedagógicas del deporte, *La iniciación deportiva y el deporte escolar*, Blázquez Sánchez D. (ed.), 4. ed. Barcelona: INDE Publicaciones, p. 49–59.
- Belló A.P. [1999] *Por qué llevan los padres a sus hijos a hacer deporte*. Madrid: Ediciones Internacionales Universitarias.
- Blázquez Sánchez D. [1999] A modo de introducción, *La iniciación deportiva y el deporte escolar*, Blázquez Sánchez D. (ed.) 4. ed. Barcelona: INDE Publicaciones, p. 19–45.
- Bosi E. [1994] *Memória e Sociedade*. São Paulo: Cia das Letras.
- Bosi E. [2003] *O tempo vivo da memória*. São Paulo: Ateliê editorial.
- Brito R.C., Koller S.H. [1999] Redes de apoio social e afetivo e desenvolvimento, *O mundo social da criança: natureza e cultura em ação*, Carvalho A.M.A. (ed.). São Paulo: Casa do Psicólogo, p. 115–130.
- Bronfenbrenner U. [1986] Ecology of the family as a context for human development: research perspectives, *Development Psychology*, v. 22, n. 6, p. 723–742.
- Bronfenbrenner U. [1996] *A ecologia do desenvolvimento humano: experimentos naturais e planejados*. Porto Alegre: Artes Médicas.
- Contreras O.R., La Torre E., Velázquez R. [2001] *Iniciación deportiva*. Madrid: Ed. Síntesis.
- Cruikshank, J. [2002] Tradição oral e história oral: revendo algumas questões, *Usos & abusos da história oral*, Ferreira M.M., Amado J. (ed.). Rio de Janeiro: Fundação Getúlio Vargas.
- Ferraroti, F. [1983] *Histoire et histoires de vie*. Paris: Librairie des Meridiens.
- Gabarra L.M., Rubio K., Angelo L.F. [2009] A Psicologia do Esporte na Iniciação Esportiva Infantil, *Psicologia para América Latina*, v. 18, p. 18.
- Gallahue D.L., Osmun J.C. [1995] *Understanding Motor development: Infants, Children, Adolescents, Adults*. Dubuque: Brown & Benchmark.
- Guareschi N.M.F., Medeiros P.F., Bruschi M.E. [2003] Psicologia Social e Estudos Culturais: rompendo fronteiras na produção do conhecimento, *Psicologia Social nos Estudos Culturais*, Guareschi N.M.F., Bruschi M.E. (ed.). Petrópolis: Vozes.
- Hall S. [2001] *A identidade cultural na pós-modernidade*. Rio de Janeiro: DP&A.
- Hall S. [2000] Quem precisa de identidade?, *Identidade e diferença. A perspectiva dos Estudos Culturais*. Petrópolis: Vozes.
- Johnson J.L., Wiechelt S.A. [2004] Introduction to the Special Issue on Resilience, *Substance Use & Misuse*, v. 39, n. 5, p. 657–670.
- Korsakas P. [2002] O esporte infantil: as possibilidades de uma prática educativa, *Esporte e atividade física na infância e na adolescência: uma abordagem multidisciplinar*, De Rose Jr. D. (ed.). Porto Alegre: Artmed, p. 39–49.
- Krebs R.J., Copetti F., Beltrame T.S. [1998] *Discutindo o desenvolvimento infantil*. Santa Maria: Pallotti.
- Markunas M. [2005] *Aspectos psicológicos no desenvolvimento de talentos esportivos*. Dissertação (Educação Física e Esporte) – Escola de Educação Física e Esporte da Universidade de São Paulo.
- Marques J.A.A. [2000] A iniciação esportiva como meio educacional e o trabalho interdisciplinar, *Encontros e desencontros: descobrindo a psicologia do esporte*, Rubio K. (ed.). São Paulo: Casa do Psicólogo, p. 87–95.
- Marques J.A.A., Kuroda S.J. [2000] Iniciação esportiva: um instrumento para a socialização e formação de crianças e jovens, *Psicologia do esporte: interfaces, pesquisa e intervenção*, Rubio K. (ed.). São Paulo: Casa do Psicólogo, p. 125–137.
- Medina J.P.S. [2001] *A educação física cuida do corpo... e "mente": bases para a renovação e transformação da educação física*. 17. ed. Campinas: Papirus.
- Meyer E. [1998] Desconstrução de la memoria, construcción de la historia, *Historia, antropología y fuentes orales*, n. 19.
- Moreno J.H. [2000] *La iniciación a los deportes desde su estructura y dinámica: aplicación a la educación física escolar y al entrenamiento deportivo*. 1. ed., Barcelona: INDE Publicación.
- Oliveira V., Paes R.R. [2004] *A pedagogia da iniciação esportiva: um estudo sobre o ensino dos jogos desportivos coletivos*. <http://www.efdeportes.com/Revista Digital> – Buenos Aires – Año 10 – n. 71 – Abril de 2004.
- Personne J. [2001] *Nenhuma medalha vale a saúde de uma criança*. Lisboa: Livros Horizonte.
- Poirier J., Valladon S.C., Raybaut P. [1999] *Histórias de vida. Teoria e prática*. Oeiras: Celta.
- Poletto M., Wagner T.M.C., Koller S.H. [2004] Resiliência e Desenvolvimento Infantil de Crianças que Cuidam de Crianças: Uma Visão em Perspectiva, *Psicologia: Teoria e Pesquisa*, v. 20, n. 3, p. 241–250, Set-Dez.
- Ramos A.M., Neves R.L.R. [2008] A iniciação esportiva e a especialização precoce à luz da teoria da complexidade – notas introdutórias, *Pensar a prática*. v. 11, n. 1.
- Rubio K. (ed.) [2011] *As mulheres e o esporte olímpico brasileiro*. São Paulo: Casa do Psicólogo.
- Rubio K. [2006] *Medalhistas olímpicos brasileiros: histórias, memórias e imaginário*. São Paulo: Casa do Psicólogo.
- Rubio K. [2001] *O atleta e o mito do herói*. São Paulo: Casa do Psicólogo.
- Rubio K., Kuroda S., Marques J.A.A., Montoro F.C.F., Queiroz C. [2000] Iniciação esportiva e especialização precoce: as instâncias psicossociais presentes na formação esportiva de crianças e jovens, *Revista Metropolitana de Ciências do Movimento Humano*, v. 4, n. 1.

- Sanches S.M. [2004] *Prática esportiva e desenvolvimento social e afetivo: projetos sociais como rede de apoio*. Dissertação (Mestrado). Pontifícia Universidade Católica de Campinas.
- Sanches S.M. [2009] *Resiliência e prática esportiva*. Tese de Doutorado. Faculdade de Educação da Universidade de São Paulo.
- Silva M.L.S., Rubio K. [2003] Superação no esporte: limites individuais ou sociais? *Revista Portuguesa de Ciências do Desporto*, Vol. 3, n. 3, 69–76.
- Silva T.T. [2000] A produção social da identidade e a diferença, *Identidade e diferença: a perspectiva dos Estudos Culturais*, Silva T. (ed.). Petrópolis: Vozes.
- Tubino M.J.G. [2001] *Dimensões sociais do esporte*, 2. ed. rev. São Paulo: Cortez.
- Vargas F.S. [1999] Valores educativos del deporte, *La iniciación deportiva y el deporte escolar*, Blázquez Sánchez D. (ed.), 4. ed. Barcelona: INDE Publicaciones, p. 61–75.
- Veiga-Neto A. [2000] As idades do corpo: (material)idades, (divers)idades, (corporal)idades, (ident)idades...., *Educação e utopia na educação cidadã*, Azevedo J.C. (ed.). Porto Alegre: Ed. UFRGS.
- Yunes M.A.M., Szymanski H. [2001] Resiliência: Noção, conceitos afins e considerações críticas, *Resiliência e educação*, Tavares, J. (ed.). São Paulo: Cortez.
- Weinberg, R.S., Gould, D. [2001] *Fundamentos do esporte e do exercício*. Trad. Maria Cristina Monteiro, 2. ed. Porto Alegre: Artmed.
- Woodward, K. [2000] Identidade e diferença: uma introdução teórica e conceitual, *Identidade e diferença. A perspectiva dos Estudos Culturais*. Petrópolis: Vozes.

# Historical truth and fiction in the film *Chariots of Fire*

Cecylia Al-Sharairi

Adam Mickiewicz University, Poznań

## Summary

The film *Chariots of Fire* being the main topic of this thesis still raises the vital issues of extinguishing idealism. The author of this paper undertook not an easy task of comparing and capturing the distortions of historical truth presented in the movie. The facts which are not entirely true were applied in order to enrich the story. Despite all criticism, the film is still considered a masterpiece of British cinematograph since its release in 1981. It also earned its rightful place in the "family" of classics. Not only was this paper written from pure interest in sport, but also from admiration towards great things that were inscribed in the history of British Olympics.

On one hand, we observe Eric Liddell who, driven by immense faith, decides to resign from the race which is held on a Sunday, a holy day for Christians. On the other hand, we can see Harold Abrahams who wants to fight the ostracism aimed at his Jewish origin.

Nowadays, sport is completely different from that observed 60 years ago. Our moral duty is to remember about great sportspersons and popularize the idea of Olympism and pure sport.

**Key words:** Harold Abrahams, Eric Liddell, *Chariots of Fire*, film history, sport in film, culture of sport, Olympics 1924, history of sport, British sport

## Streszczenie

Film *Rydwany ognia*, który jest głównym tematem tego artykułu, wciąż podnosi zagadnienia gasnącego idealizmu. Autor podjął się porównania oraz uchwycenia zniekształceń prawdy historycznej zaprezentowanych w filmie. Nieprawdziwe fakty, które zostały dodane do całej historii, wzbogaciły jedynie obraz, który od 1981 roku wciąż uważany jest za wielkie dzieło brytyjskiej kinematografii.

Z jednej strony widzimy Erica, który poprzez wiarę w Boga decyduje się zrezygnować z uczestnictwa w niedzielnym biegu, gdyż jest to dzień święty dla katolików. Z drugiej strony obserwujemy Harolda, który będąc Żydem, chce podkreślić swoją przynależność do Wielkiej Brytanii i ma nadzieję zwalczyć ostracyzm, któremu jest poddawany.

Dzisiejszy sport jest zupełnie inny od tego, który mogliśmy oglądać jeszcze 60 lat temu. Naszym moralnym obowiązkiem jest pamiętanie o wielkich sportowcach oraz szerzenie idei olimpizmu i czystego sportu.

**Słowa kluczowe:** Harold Abrahams, Eric Liddell, *Rydwany ognia*, historia filmu, sport w filmie, Igrzyska Olimpijskie 1924, historia sportu, sport brytyjski

The article presented below focuses on the inaccuracies which appeared in the film *Chariots of Fire*. The director of the movie decided to change the plot in order to increase its dramatic effect. This paper compares historical truth and fiction, pointing at specific discrepancies. What is more, it raises the vital issues of extinguishing idealism which should be the foundation of human activity, including sport activity. The author undermines the thorough analysis of this issue during which certain observations were made.

The film *Chariots of Fire* was directed by Hugh Hudson in 1981. It was nominated for seven Academy Awards and won four of them: for best film, best script, best costume design and best original music written by

Vangelis – a Greek composer whose father surprisingly was a runner. The piece of music was in fact composed in his honor. It is positioned 19th in the British Institute's list of top 100 British films. Although the film may be perceived as accurate and consistent with reality, it somehow "improves" the truth and adds extra information. Certain scenes are changed, various facts are hidden and shown in an incompatible way. All the adjustments were necessary to produce the fictional story.

The story revolves around two runners, Harold Abrahams and Eric Liddell, who are accepted as representatives of Great Britain during the 1924 Olympic Games in Paris. The first sportsman is a Jew who wants to fight the negative opinions that circulate around his

origin and prove his British membership to the nation. The second athlete – Eric – adheres to deeply religious values. He demonstrates his faith by rejecting to compete on a Sunday at the Olympic Games. Liddell wants to be presented as a believer who above all loves God and is able to resign from important although material things. The fame that Eric Liddell gained will be present in history forever. Not only did he achieve a gold medal and the respect of his nation but remained faithful to his convictions. Such attitude is not often encountered, which is why it is a crucial issue to remember about those people who act according to their beliefs. On one hand, these fascinating runners were similar to each other as they showed bravery rarely visible in sports. On the other hand, “There was a big difference in style between the precision of Harold Abrahams and the passion of Eric Liddell. To put it kindly, Liddell didn’t win the Olympic medals because of his picture-perfect form. He ran straight up, head tilted back, knees churning high, arms failing, mouth agape, with the joyful passion racing within. Eric Liddell didn’t compete for style points; he ran to win and relish the pleasure of the One who made Him fast” [Jeremiah, 2003, p. 28].

The title of the film took inspiration from the line, “Bring me my chariot of fire”, which was taken from the poem written by William Blake adapted into the British hymn “Jerusalem”. The phrase “chariots of fire” is also found in 2 Kings 2:11 and 6:17 in the Bible. The main characters are played by Ian Charleson (Eric Liddell) and Ben Cross (Harold Abrahams). The idea of making this masterpiece came to David Puttnam’s head while he was lying in his bed suffering from flu. He took the closest book to hand, a history of the Olympic Games, and became inspired by two runners and their stories. It was a tough experience for Colin Welland to find the appropriate materials, interviews and contacts with people who were closely attached to these heroes of the track. There were huge financial problems when it came to realizing the picture, but the crisis was broken when Puttnam described the plot of the film to his business partner Sandy Lieberman, who accepted subsidizing the movie and was greatly inspired by the idea of the picture [McLaughlin, 2012, p. 81].

The author of this article made contact with the person who played the part of the athlete Harold Abrahams, the actor Ben Cross, and inquired about his feelings and expectations that occurred during shooting the movie. This is what he said: “It was one of the most challenging roles I have played. Not only was it my first movie, but I played a very important character. I not only had to work opposite some of the finest actors in England but also had to train like crazy to give the impression I was an Olympic athlete. The producer and director seemed to know they were onto something special but I was so naive I had no idea it would be as hugely successful as it

was....” Those words, as well as the huge amount of positive feedback from the cinema environment, prove that this masterpiece should be perceived as one of the finest enterprises of British cinematography.

The movie starts with a scene shot in the church where the funeral of Harold Abrahams is taking place. Lord Lindsay, a fictional character participating in that miserable celebration and giving a speech to all present, states that he and Abraham’s friend Aubrey Montague are the only contestants of the Paris Olympic Games who are still alive. History shows that Aubrey actually died in 1948 so he could not be present, as the funeral took place in 1978. The scenery was added to the screenplay when Colin Welland began gathering the materials for the movie and attended the mourning mass of Harold Abrahams [McLaughlin, 2012, p. 81]. This raises the questions: Why was the funeral mass held in a church although Harold Abrahams was Jewish? The answer is simple; ten years after the 1924 Olympic Games in Paris the runner converted to Catholicism.

Later, the scene is moved to the training of British athletes along St. Andrews beach in Scotland. The date presented on the screen is 28 June 1924. This shoot portrays the runners of Cambridge University who head towards the Carlton Hotel in Broadstairs, Kent. This situation perhaps never took place as the director depicted the scene in order to emphasize the emotional uniqueness of the movie, as well as to provide inspiration to running to viewers. The scene introduces the viewer to the world of people who get involved in the preparation for their most important event.

The next picture features a train station. Harold Abrahams and Aubrey Montague wait for transport to head towards Cambridge University. They introduce themselves and become friends. The truth is quite different. Montague attended Oxford University not Cambridge, and was said to be a rival of Harold Abrahams from the beginning. They probably first met during Repton Sports Days in 1918. From the beginning there might have been a visible scent of the jealousy in rivalry between the two boys, as Montague himself claimed:

In the dressing room afterwards, Harold and I eyed each other with interest and, in Harold’s case, with a touch of bitterness, for I had done his school, Repton, out of the Championship Cup [...]. His two victories and mine made Repton and Rugby equal, but Rugby had also gained second place in the mile, and Harold only managed third in the quarter [Ryan, 2011, p. 23].

Later, while there was a clash between Oxford and Cambridge universities, Montague also stated: “When at the end of his first term he beat W.A. Hill, the reigning AAA Champion, in 10.2 sec over 100 yards, there could no longer be any doubt that a future champion had arrived” [Ryan, 2010, p. 32]. It is stated that contrary to

the film they became friends quite some time later. What is more, Harold was god-father to Montague's child. The only truth about Montague is that of the letters which he used to send his mother. What can be added to the scene of Abraham's arrival to Cambridge University is a detail connected with the bridge that is visible across the track. In fact, there is no such construction across the railway tracks at Cambridge station. The author of this paper observes that directly after arriving at Cambridge University, Harold Abrahams takes place in a dash called the Great Court Run. This is a race attempted by students of Trinity College in England, Cambridge, on the day of the school's Matriculation Dinner. The contestants are supposed to round the 367 m perimeter of the Great Court in less than the 43.6 seconds it takes the clock to strike 12 o'clock. The challenge commences on the stroke of one. The first inaccuracy which seems to come out of this scene is that of the wrong place. The authorities of Trinity College did not agree to filming on their property when they saw the plot of the movie. They explained the decision saying that anti-Semitism did not exist in the walls of this school. They also stated that the picture would deter students from joining in its rows [Halliday, 2012, p. 63]. Lord Puttnam admitted:

One of the reasons I had problems filming at Caius was that anti-Semitism had been rife during Harold's time. It was probably evident in all of Cambridge and Oxford for all I know, but certainly in Caius College. It is fact. And Caius got very, very neurotic about us filming there, because they thought we would go further in our portrayal of the anti-Semitism. Caius were hypersensitive. I remember a phrase was, 'We don't want all that being dragged up again' [Ryan, 2011, p. 27].

What is more, as the director of the film himself was part of upper class environment, which he strongly opposed, he clearly admitted that the phenomenon of prejudice towards Jews was visible within those people. The producer of *Chariots of Fire* established an idea to film at Eton College [McLaughlin, 2012, p. 75]. Coming back to the dash, this race is fictional and Harold Abrahams never participated in such venue [Goldingay, 1994, p. 67]. The only two people who finished this tough race were Lord Burghley in 1927 and Sam Dobin in 2007. Sebastian Coe had a craving for completing the charity run in 1988, but unfortunately this was not fulfilled as he failed by 1.6 seconds [Halliday, 2012, pp. 62–63]. The daughter of Lord Burghley, wrote a letter to one of the newspapers, explaining this situation: "Not only did Abrahams never run around Trinity Great Court..., there was never a race between athletes. It was run only by my father, Lord Burghley, against the clock, probably after a dinner party, before returning to his own college. The family is proud of this achievement and dismayed that it has been

misportrayed. My father also ran around the decks of the Queen Mary in two minutes, a feat recorded on a plaque on the ship herself. Luckily, the film makers seem not to have been aware of this" [Le Vay, 2007, p. 33].

While mentioning the name of Lord Burghley, another imprecision appears. The character of Lord Andrew Lindsay was actually based on David Burghley, fully named David Cecil, 6th Marquis of Exeter. This English athlete refused to be mentioned and did not allow his name to be shown in the film, as from his point of view the film depicted historical inaccuracies [Halliday, 2012, p. 70]. The trouble emerged from the presentation of Lord Lindsay, who contrary to the truth left the place in a race for Eric Liddell. What is more, he was not a gold medallist in the hurdles and was disqualified at his first attempt [Dans, 2011, p. 224]. It is also claimed that the fictional character in the movie was in fact portrayed quite similarly to Burghley, as certain qualities appeared to be recognizable, for example the way of practicing hurdling by positioning matchboxes on the hurdles in order to demonstrate his skill of clearing them without any problems. What should be pointed out here is the fact that the movie presented champagne glasses instead of matchboxes [Halliday, 2012, p. 70]. The scene which used this strange kind of technique should be explained through the words of Tom McNab, the advisor and consultant to the film. He used to say that this context was exhibited in order to perform the upper class's toil towards the success, whereas they wanted everyone to see this success coming effortlessly. This scene was supposed to be dramatized by adding blood on the outside of Lindsay's ankle but later this idea was rejected. The champagne glasses were stuck with tape, and the content inside included warm ginger ale [McLaughlin, 2012, p. 81].

Furthermore, the character of Lord Andrew Lindsay was also based on Douglas Lowe as he was the gold medallist in the 800 meters at the 1924 Paris Olympic Games. The athlete was not willing to be mentioned in the credits of the movie.

It would be appropriate now to refer to the second sportsman Eric Liddell. Some inaccuracies also circulated around the character but following the chronological version it would be a good concept to first present his sister Jennie. The movie portrays this girl as a strictly religious person, opposing her brother's running and instead insisting on his return to China to carry out missionary work. Firstly, the audience is presented with a scene where Jenny bears a grudge towards Eric. She complains that the thing that matters the most is running not God, who should be in first place. Anyone having a mere characteristic of Liddell's biography may be convinced that the sibling was sort of a negative person, not supportive and perhaps jealous of his running achievements. What is more, in *Chariots of Fire*, Jenny appears at the 1924 Olympic Games in Paris to admire Liddell's performance during the 400-meter race. The truth is distorted here as

in fact his sister was fully concerned about his brother and was in favor of his running successes.

However, my character was changed to create conflict for the drama of the story. Unfortunately, I never saw Eric win his gold medal in 1924 Olympic Games as I was in China at the time. Naturally, I never opposed his running and am only too proud of his achievements [Ramsey, 1989, p. 3].

Moreover, in the film, Eric's sister was called Jennie. In fact she was Janet, although some people just called her Jennie. What is more, his sister was several years younger than she was presented in the film.

The author of this article spotted, a redheaded girl appearing in the movie, who was a member of the choir where Eric Liddell used to give his sermons. In the first scene Eric just glimpses at the singing teenager while she embarrassingly turns her head. Latterly, the same girl approaches the athlete and asks him for an autograph. Obviously, the missionary fulfills her wish. The assumptions that come to mind after observing these two scenes may be that the mysterious girl could be in fact Liddell's future wife, who was ten years younger than him. It is a pity that this plot was not developed in the movie, especially since Harold Abraham's love life was one of the leading themes throughout the whole story. One can presume that the information about his spouse was not available to the producers of the movie, enabling only a single and quite ambiguous reference to be presented.

Harold Abrahams' coach was portrayed in the film as Sam Mussabini, whose real name was Scipio Arnaud Godolphin Mussabini. This person had a great impact on the runner. The image of the master was completely changed and falsified in the film. The first encounter between the master and athlete was made in 1913 at a Willie Applegarth training session. Harold had great admiration towards this runner and used to observe his sporting achievements. The trainer (a word which was hated by Sam) knew a lot about Abrahams' family and 10 years later when Harold performed exceedingly well in his own sporting venues, Mussabini was keen on shaping sprinter's abilities as he knew he was a diamond [Ryan, 2011, p. 16].

As for Old Sam, he couldn't wait to work with the young man he had first come across when Harold barely a teenager... [Ryan, 2011, p. 95].

The same positive attitude was visible in Harold's behavior towards Sam:

Harold recalled, Mussabini was an absolute fanatic, a marvelous man. From the very first we plotted a plan for campaign. Sam told me if I would put myself in his care and carry out his advice, he would make me an Olympic sprint champion. I laughed at the idea [Ryan, 2011, p. 95].

These words surely confirm that it was Sam who came to Abrahams in order to grind his talent. The movie does not mention this early meeting of the two men, although later there is a scene during one of the competitions where Abrahams has the chance to meet the coach and requests to be taken under the wings of the famous sports leader. The roles are reversed in the movie and Abrahams himself begs for the "care". What is more, as the film suggests, Sam did not implement a coaching session on Harold while at university. This role was adopted in 1923. The recruitment of Old Sam was exaggerated in the film, as the movie presents the coaching program being applied "to defy university traditionalists who still favor a more relaxed amateur ethos. In reality, Abrahams conformed slightly more to the Cambridge sporting philosophy than *Chariots* would have us believe" [Ryan, 2011, p. 92].

One of less significant moments of the film connected with the coach Mussabini is proposed before the Olympic Games in Paris, when Harold Abrahams rents a room for his mentor so that he is able to be close to the event. As we know, Old Sam was not a person warmly welcomed in sporting society and could not watch the rivalry at the stadium, as some of the officials did not want to accept the fact that Harold had been trained by a professional coach. The idea of the Olympic Games was to promote the talents that were "shaped" without the help of the finest coaching people. What is more, Mussabini was paid for his enterprise and that caused resentment from the officials. It is also pointed out that in the sporting history, some professional coaches were given money for their job although they were not banned from attending the Games, and this matter seems to have a deeper meaning [Day, 2012]. The movie introduces a small closet, and Abrahams mentions the fact that the room is overlooking the stadium. One may presume that this accommodation is adjacent to the place where the Games are taking place. Later on, after Harold wins the contest, Mussabini notices the British flag being raised in honor of the victory. This moment shows that apart from the close location of the room, the stadium was not strictly visible from this location, but perhaps only part of it. Abrahams rented a hut, not a room, for the coach just outside the stadium, but not overlooking this important area [Ryan, 2011, p. 134].

The next scene concerning Sam Mussabini that seems to be inaccurate is at the end of the movie when Harold Abrahams and his coach decide to celebrate the victory and spend the evening in a bar drinking alcohol, conversing and contemplating. It is not known whether Mussabini and his student had that drinking session, after which they were not able to leave the restaurant. The truth is that Abrahams had no great love towards alcohol, and this scene could have been depicted in order to enrich the movie and finish it on a positive note [Ryan, 2011, p. 162].

One of the pivotal and emotional moments of the film shows a gift which was given by the coach to the Jewish runner. This present is a necklace which is supposed to bring luck to the contestant. The piece of jewellery is found in one of Mussabini's letters to Harold. The author of this paper was not able to find any relevant source that could state that this necklace was actually handed to the sprinter. It could have been created in order to stress the importance and close link in their relationship. The situation which is true is that of the letters which were sent by Sam before the Olympic Games.

The rivalry between Eric Liddell and Harold Abrahams was not clearly observable from Eric's perspective, but it was the Great Jew who was sort of "afraid" of being worse than the Flying Scotsman. The movie tries to build the sporting tension between two heroes. The two runners had the opportunity to compete against each other only in the 220 meters and then the 200 meters. *Chariots of Fire* proposes another alternative according to which they race over 100 meters. The authors of the film decided to implement such inaccuracy so as not to confuse the audience. To be more precise, "With regard to Liddell's story, 100 to 400 was a clearer distinction than 200 to 400, which was less of a stretch" [Ryan, 2011, p. 342]. According to the author of this article, this slight change did not distort the truth completely as the unaware viewer would not be able to recognize the difference. The case changes when a "specialist of the movie" compares the real facts with those in the movie. It seems that the modification did not bring the desired effect and unnecessarily alters the course of events. Furthermore, Abrahams was not able to compete over 100 meters due to a bad sore throat. This slight illness was caused somehow by fear of the Flying Scotsman. At that time he was not sure whether he would be able to face such a master like Eric Liddell, although he never admitted it and always pointed out this "sore throat" as the crucial factor [Ryan, 2011, p. 84].

One important scene should be recalled here, which is the moment when Eric Liddell competes in a Scotland-France championship, while Harold Abrahams is a spectator of this fine rivalry. The movie shows an unfair action during which Liddell is pushed by another runner (McGrath) off the track. In no time at all, the great sprinter amazes everybody by making the decision not to lose the race, gets back up on his feet, overtakes all the runners to win the competition. After this moment, Liddell is perceived as a strong opponent, as well as an excellent runner. This situation gives Harold Abrahams an outlook on how agile and talented Liddell is, and provokes him to start training. This scene is slightly inaccurate. The championship was between England, Scotland and Ireland, and the person who wanted to prevent Liddell winning was an Englishman called Gillis [Ryan, 2011, p. 87]. Harold Abrahams' love life was not always

particularly simple. During his university years he was involved in a relationship with Christina McLeod. The affair between them was quite short and could not develop due to Harold's career, which was more crucial than love. Many years later he married Sybil Evers, a mezzo-soprano singer. *Chariots of Fire* introduces the viewer to a romantic plot in which the Abraham goes to the opera and has the opportunity to watch a performance by soprano singer Sybil Gordon, with the D'Oyly Carte Opera Company, performing the role of Yum-Yum in *The Mikado*, composed by Arthur Sullivan and Sir William Schwenk Gilbert. He is quickly enchanted by her charm and proposes a date. They are a perfect match and begin a relationship which lasts throughout the whole action of the movie. As history shows, Sybil Gordon was not Harold Abrahams' partner, although she was a British singer, performing with the D'Oyly Carte. What is more, the section of *The Mikado* which is visible on the screen, was neither sang by Gordon nor Evers. Harold's love life is introduced during his university years, although his affection was not present during these days. Perhaps, the idea of implementing this plot came to the producers while reading about his short relationship with McLeod. All the scenes of great support during the races, waiting for Abrahams after the Paris Olympic Games or Sybil and Harold dating are not factual. What is more, the character of Sybil was shown in an incorrect way. The opinion of Sue Pottle, the daughter of Sybil Evers and Harold Abrahams, should be recalled here:

The lady playing my mother was in all aspects unlike her, and she played her more as a harpy or perhaps even a femme fatale, neither of which she was. The real Sybil was given to gentle flirtation!" [Ryan, 2011, p. 350].

The same statement was given by Christina Innes (McLeod), Abraham's first girlfriend.

Many a woman in her shoes would have been jealous at the way Sybil's character had usurped her place in what was fast becoming a nationally-celebrated story. Christina reacted quite differently. As she gazed at the screen, she became defensive on Sybil's behalf, because the actress who played Harold's future wife was nothing like her [Ryan, 2011, p. 350].

Not only was the depiction of this woman false when it comes to the character, but also to her physical description. Sybil was always blonde and the woman shown on the screen was brunette.

The religious attitude of Eric Liddell towards sport made it impossible for him to participate in one of the most important races in his life, the 100-meter sprint. Eric decided not to take part in the race as it was supposed to be held on Sunday. According to Liddell, Sun-



day was a holy day during which religious people, who believe in God, should worship the One who looks at them “from above”. The movie shows the sportsman who boards a ship in order to head towards Paris. Before he enters the main door, one of the journalists who gathers around the English representation asks: “What about the qualifying heats on Sunday?”. Eric replies: “What did you say?” The journalist repeats: “On Sunday. Do you think you can beat?” He cannot answer as he is not able to imagine competing on a holy day. That moment is a pivotal part of the film as the character is devastated by the information he has just heard. This situation was developed by the producers of the film. Details connected with the race were sent to the contestants three months before the competition. Eric Liddell was handed the letter in April 1924 and then found the information that the 100-meter sprint was organized on a Sunday. He immediately opted to withdraw from the competition. Furthermore, it was not Lord Burghley who gave the place to Liddell so that he could perform over 400 meters, as it was viewed in the movie. It was the British Olympic Association which accepted changing the race to another day. The running abilities as well as Eric’s determination had an effect on their decision. Obviously, Eric agreed to this decision and was grateful, even though it was not his favorite sprint. Liddell was victorious and proved the uniqueness of his style and viewpoint on life and faith [Benge and Benge, 2010, pp. 34–35].

The 1924 Olympic Games in Paris were held at the Stade Olympique de Colombes. Unfortunately, there was no such opportunity to film at this stadium, thus an old stadium near Liverpool was found by the producers of the film. The characterization abounded with similar effect. The cast was forced to use scaffoldings, flags and figures cut out of cardboard. The implementation of these ideas brought positive results. The stadium was ready to introduce the “representations”. The only thing that was necessary were the extras. An advertisement announced in a local newspaper provided a huge number of volunteers willing to participate in the venue. The presence of over a thousand helpers strengthened the production of the film and validated the Olympic Games [McLaughlin, 2012, p. 80].

Even the trained eye may not notice the small error that occurred during the training of the American representation. Looking at the exercises performed by the athletes we can observe fantastic tracksuits worn by those men. In the middle of their blouses we can see the American flag which carries 50 stars, the symbols of the American States. According to the website [www.movie-mistakes.com](http://www.movie-mistakes.com) this print could not be used at the 1924 Olympic Games because the 50th state, Hawaii, only became part of the United States in 1959. Until then, the flag carried 48 stars. This small mistake is not a significant slip, however it reveals some shortcomings.

Unfair rivalry is part of every sport. There are always negative as well as positive behavior. The attitude of the American representation considering the lack of ethic was not clearly shown in the movie. The atmosphere in the stadium was a pity, the American fans were far too aggressive in words to be beaten by British supporters. The American sprinters were convinced of their unique sporting condition. They even wanted to devise a plan of making “hard times” for Harold during his most important race. The atmosphere was fatal but only the determination and self-concentration of the runner contributed to the historical victory. Apart from that, as it is mentioned by [www.movie-mistakes.com](http://www.movie-mistakes.com) there was an unhealthy competition between British and French, which resulted in the unmannerly behavior of the French fans. Booing could be heard on the stands. Unfortunately, this behavior was not exemplary [Ryan, 2011, pp. 139–150].

One of the scenes in the movie presents a ball with the Prince of Wales as the main guest. Eric Liddell is favored to be a visitor there. A beautiful room, important representatives and the Flying Scotsman who refused to participate on the Sunday race. The Officials are trying to convince him to change his mind. Later, Lord Burghley comes into the hall and gives the proposition of resigning from the 400-meter race so that Liddell can take part in it. This situation is completely untrue, as has previously been mentioned by the author of this paper. Any source which might state that this official party took place could not be found.

The inherent element of each athlete is exercising and preparing for the presentation of his or her abilities. This arrangement frequently involves massage. One of the scenes in *Chariots of Fire* illustrates Harold Abrahams who is being treated with this form of relaxation by his coach Sam Mussabini. While being massaged, Harold admits how unhappy he was by “being beaten out of sight in the 200”. He also adds that this failure led him to train harder to show his skills in the 100-meter race. The information he gives is completely untrue and not consistent with the reality, as during the 1924 Olympic Games in Paris he won the 100-meter race earlier and then did not succeed in the 200-meter dash.

When the final 100-meter race came, Harold Abrahams was surrounded with opponents from different countries. The movie presents the runners standing in a line waiting for the most crucial event of the day. In a while they will be ready for the dash. The lecturer presents successively: Mr Bowman, Mr Murchison, Mr Watson of New Zealand, Mr Paddock, Mr Scholz and Mr Abrahams. Different sources state that during this race, the bronze medallist was not Tom Watson as it is presented. This name was replaced by the real medallist whose name was Arthur Porritt of New Zealand. To the surprise of the producers of the film, he did not allow his name to be used in the cast. The filmmakers respected this deci-

sion and found a new name for this runner. Some people say that his statement was motivated by purely modest convictions. While discussing the name of Arthur Porritt it would be appropriate here to refer to a poem written by Kazimierz Wierzyński, a Polish writer who decided to introduce Charles Paddock and Arthur Porritt in his book of poems *The Olympic Laurels* for which he won the prize in poetry at the 1928 Olympic Games. The piece of work, "High Jump", illustrates the great interest in achievements of those great runners. It also presents the admiration towards their talents visible around the world.

The running success of Harold Abrahams has been mentioned above so it is necessary now to refer to the second hero of this paper, Eric Liddell. Before his 400-meter contest another sprinter from the United States, Jackson Scholz, hands him a note with the words, "He who honors me, I will honor." The person who was responsible for giving this supporting piece of paper was not actually Scholz, but an American track coach [Niemi, 2006, p. 221].

Anti-Semitism is one of the main motifs in the movie. Some sources state that this topic is strictly exaggerated and Harold Abrahams was not as determined to get rid of his own origin as it has been documented. The fact is that, indeed, Cambridge did not bully the sporting hero much but nobody thought about Abrahams' Repton days, where he experienced the negative effects of anti-Semitism. The filmmakers were only focused on the time from his university days until his victory, and the media did not bother to search for earlier information about this controversial area.

The last inaccuracy found by the author is visible in one of the last scenes of the movie, in which after his victory Harold Abrahams leaves the cloakroom where the athletes change into their sporting clothes. He does not want to talk to anybody, opens the door and without saying anything heads towards the entrance. After the lucky race, he was invited by the British Olympic Association for dinner in Paris, where he performed a short and clever speech about his achievements. Although he did not have many friends at the evening event, he was welcomed with clapping from other athletes, he also made a speech and wished everybody the same successes as he had achieved [Ryan, 2011, pp. 154–155].

This information finishes the summary of the major inaccuracies of the movie *Chariots of Fire* which were implemented in order to "improve" history, give more energy and color to the film and propose enrichment to some dull moments of its history. As it has been previously suggested, the viewer not knowing the history of two sporting heroes, Harold Abrahams and Eric Liddell, is not able to recognize or find any distortions. The aim of this paper was to focus on them so that the story presented on the screen seems to be more reliable and sim-

ilar to the original turn of events. The movie was produced in less than three months. The limited budget created the need to stick strictly to the schedule. Apart from these nuances, the film was named a masterpiece of British cinematography. This title states that changing some of the scenes does not have to lead to failure but success, which will be present for many years [McLaughlin, 2012, p. 79].

The movie shows two approaches to sport through its protagonists. The values appear in both a traditional, conservative and critical context. On the one hand, we observe Eric Liddell who, driven by his deep faith in God, decides to resign from participating in one of the most important events in his life. He does not want to run in the Olympic race because it is organized on Sunday which is a holy day for Christians. On the other hand, Harold Abrahams is willing to emphasize his identity with the British nation through sport and winning the Olympics, as his origin is Jewish. By taking part in the running challenge, Abrahams wants to fight the ostracism that is aimed towards him. The film is a picture in the noblest release, where the characters are not interested in financial benefits or fame. What they really need is to overcome the physical and mental limitations of the human body in order to fulfill their dreams. What is more, the picture presents values like dedication and courage. It shows the sporting spirit which exists in the Anglo-Saxon traditions of sportsmanship, and the fight, ambition and faith in God as well as in one's own opportunities. The beauty of pure sport, without marketing, doping or unhealthy rivalry is also presented.

It is the matter of the utmost importance to mention here sport amateurism, which was the idea of participating in professional sporting challenges for personal satisfaction without remuneration. Eric Liddell did not gain any financial rewards for his performances as his only reasons for running were motivated by pure love towards sport and rivalry. In the case of Harold Abrahams, this rule was broken to some degree as he hired a professional coach, Sam Mussabini, in order to improve his running conditions. This approach was strongly criticized by the sporting environment, which this is why Harold's coach could not participate in his race and sit with the rest of the spectators. Instead, he was forced to spend this time in a nearby house and could only feel the Olympic atmosphere. The question that comes to mind is which attitude seems better. Obviously, one can say that Eric Liddell was an amateur, strictly followed the rules established in Britain and his competition was associated with a pure and impeccable fight. On the contrary, maybe it is Abrahams' performance that should be glorified. It was him who tried to prove that he belonged to British society and attempted to fight the negative opinions that circulated around him with all his strength. One thing is known, participation in today's Olympic Games brings

immense sums of money, fame and respect from the nation. Nevertheless, the IOC takes much care about tolerance, respect and freedom and tries to spread it throughout the world. Despite previous Olympics, idealism has disappeared and frequently the only thing that counts is achieving a gold medal, which has become the most required aspect of rivalry for many national teams and athletes. Values have changed and are perceived more and more as constant rat race where sportsmanship disappears and unfair actions are implemented. The Olympic Games are controlled by special laboratories and anti-doping institutions which try to discover sportspersons who cheat. Although the commercialization of sport takes first place, a slight paradox is visible. During the games in 1924, advertisements of Lipton tea were hung around the stadium. Values were more conservative, but we could still see aid given by the famous brand. In present times, it is forbidden to exhibit any commercials, as only the five rings of the Olympic flag can be displayed to the audience. This ambiguity is a trigger to a heated debate over the changing attitude towards sport. Notwithstanding this fact, invariably times have passed and healthy rivalry has not been preserved in the form that was observable many years ago. It is our moral duty to remember great sportsmen and spread the idea of healthy and pure competition in sport. This is what the author has attempted to prove in the paper presented above.

## References

- Benge G., Benge J. [2010] *Eric Liddell. Wspanialsze niż złoto* (A. Gandecki, Trans). Lublin: Wydawnictwo Pojednanie.
- Dans P.E. [2009] *Christians in the Movies: A Century of Saints and Sinners* (pp. 222–224). Plymouth: Rowman & Littlefield Publishers.
- Day D., Pitchford D. [2012] “Play it again Sam”. *Mussabini and Wisdom: A Biographical Conundrum*. Paper read at the Annual Conference of British Society of Sports History, Glasgow (available thanks to the kindness of Professor Wojciech Lipoński).
- Goldingay J. [2004] *Models for Scripture*. Toronto: Clements Publishing.
- Halliday S. [2012] *Amazing and Extraordinary Facts – The Olympics*. Cincinnati: David & Charles.
- Jeremiah D. [2003] *Life Wide Open: Unleashing the Power of a Passionate Life* (p. 44). Champaign: University of Illinois Press.
- Le Vay B. [2007] *Eccentric Cambridge* (pp. 30–33). Connecticut: Bradt.
- McLaughlin J. [2012] “Rydwany ognia”. *Runner’s World*, 3, pp. 72–81.
- Ramsey R.W. [1988] *A lady, A Peacemaker*. Boston: Branden Publishing Company.
- Ryan M. [2011] *Running with Fire*. London: JR Books.
- Wierzyński K. [1985] *Laur olimpijski*. Białystok: Krajowa Agencja Wydawnicza.

# The Black Power Salute in the light of John Carlos's and Tommie Smith's memoirs

Paulina Korzeniewska

Adam Mickiewicz University, Poznań

## Summary

The objective of the article is to present the Black Power Salute event from the vantage point of the two athletes engaged in the protest, Tommie Smith and John Carlos. The paper has obtained its data from the recently published memoirs by the aforesaid activists. Having provided an insight into unknown details, the works shed a new light on this extensively commented issue. Smith's and Carlos's private lives, sporting careers, social activism in favor of black communities' position, and the aftermath of the Black Power Salute have been examined to establish the athletes' perspective. Furthermore, the response of the Eastern European press to the event has been studied, its relevance being hitherto neglected, to demonstrate the similarity between European communism societies' and American Black communities' struggles for independence and social equality.

**Key words:** Black Power Salute, Black activism, discrimination, inequality, Mexico Olympic Games, Olympic Project for Human Rights, social coexistence, personal experience, racial issues

## Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie Protestu Czarnych Rękawiczek z perspektywy dwóch atletów, Tommiego Smitha i Johna Carlosa, bezpośrednio zaangażowanych w demonstrację. Za główne źródła posłużyły wydane niedawno wspomnienia wyżej wymienionych sportowców, które pozwoliły na dogłębny wgląd w to wydarzenie. Życia prywatne Smitha i Carlosa, ich kariery sportowe, zaangażowanie na rzecz pozycji społecznej czarnych środowisk w Stanach Zjednoczonych, Igrzyska Olimpijskie w Meksyku oraz pokłosie protestu zostały zanalizowane, aby zaprezentować nieznana dotąd perspektywę i ukazać to historyczne wydarzenie w nowym świetle. Co więcej, dodatkowym przedmiotem analizy omawianej publikacji jest odpowiedź na protest europejskiej prasy bloku wschodniego, której znaczenia nie dostrzegano w opracowaniach naukowych Zachodu, a która wyraźnie wskazuje na podobieństwo sytuacji nierówności społecznej w Stanach Zjednoczonych i walki o wydobycie się spod komunistycznego jarzma we wschodniej Europie.

**Słowa kluczowe:** Igrzyska Olimpijskie w Meksyku, dyskryminacja, nierówność społeczna, Olimpijski Projekt Praw Człowieka, Protest Czarnych Rękawiczek, prywatne doświadczenia, rasizm, ruch na rzecz praw czarnoskórych

Sport, as a cultural and social phenomenon, has never avoided racial issues. The Black Power Salute, a protest against racial inequalities in American society lodged by Olympic champion athletes, Tommie Smith and John Carlos, epitomizes this relationship. The event, which took place in Mexico in 1968, was a silent gesture performed during a medal ceremony to focus the attention of an international audience on the poor living conditions of black communities in the United States. This paper strives to inquire how the Black Power Salute is perceived by the heroes of the protest, as both of them decided to report on the issue in recently published memoirs. Even though an extensive body of literature exists on the matter, their personal confessions and emotional comments shed new light on the event and its further consequences. The works have been unresearched by

sporting historians due to their personal character and the recent date of their publication, and, hence, their impact on the image of the Black Power Salute could not be noticed and estimated.

Racial issues in sport impressed a stamp on its condition in the twentieth century. Historical events such as The Fight of the Century between the black boxer, Jack Johnson and the Great White Hope, James Jeffries, The Nazi Olympics in Berlin or breaking a color barrier in American baseball demonstrated a weakness of social policies towards racial issues both in the United States and Europe. The appearance of black athletes and other ethnic minorities in professional sport aroused controversy and led to moral and social breakthroughs. The aspect of segregation and discrimination, being an urgent problem in the United States, had an immense impact on

social coexistence. Sporting careers of such figures as Jesse Owens or Jackie Robinson came as a landmark to mainstream sport, however they did not revolutionize the social position of minorities. It was not before the 1960s that meaningful changes took place. Having been partly inspired by the aforesaid events, the Black Power ideology came into prominence and other movements, such as the Olympic Project for Human Rights (OPHR), could be based on the previous experience.

Long before it could be associated with sport, the Black Power movement had been developing in the American society. The term was first used by Richard Wright [1954] in a book with the same title, and can be defined as ideologies and activities focused on self-determination for black Americans. Unlike the African-American Civil Rights movement, aimed at nonviolent, pacifist, civil resistance led by Martin Luther King, Black Power was critical of this mainstream approach.

At its core the black power movement, in contrast to the struggle for civil rights, privileged a view of black empowerment that was local, national, and international in scope, held political self-determination as sacrosanct, and called for a redefined black identity that connected black Americans to a national and global political project based on racial solidarity and a shared history of racial oppression [Peniel, 2009, p. 753].

The main postulates of Black Power evolved around racial injustice. As Peniel enumerates, black students canvassed for the introduction of black studies at universities, African American politicians supported organizational tools which would help elect black mayors, whereas black women fought for expanded access to various services connected with housing or education [2009, p. 753]. Radical and decisive manifestations undertaken by Black Power units accompanied careful and balanced legislative achievements of the Civil Rights movement. Often seen as the Civil Rights' evil twin, Black Power found its leader in Malcolm X, a charismatic and impetuous figure, which additionally radicalized its image.

These burning social issues addressed by the Civil Rights and Black Power movements had had a direct impact on Afro-American families in the United States. Personal stories and experience of the athletes who later engaged in the Olympic Project for Human Rights illustrate the scale of the phenomenon and epitomize how average people could manage constant repressions, and how they attempted to change the situation.

The memoirs by Tommie Smith and John Carlos provide a detailed insight into the living conditions, social position and everyday struggle of Black Americans starting from the 1940s. These two prominent athletes went down in history as the victors of the 200-meter dash at the Olympic Games in Mexico in 1968, who,

having been engaged in the Olympic Project for Human Rights, used this success to manifest their protest against racial injustice. They decided to comment not only on their sporting careers and the event they are most famous for, but also on their childhood experience and difficult start in adult life. The recent publications allowed for a distant and thoughtful report on that time.

Tommie Smith, a medalist and athletic record-holder, was born and raised in a sharecropping family in a small town in Texas. It was hard work in the field and poverty that shaped his earliest childhood memories. Moving to California gave new opportunities to the family in terms of education and living conditions, but also exposed them to racial prejudice which they had not experienced much in the countryside. The everyday existence among white society created more difficulties. Smith mentions cultural differences between black and white children, communication serving as an example. He spoke English with a southern, black accent, which was not desirable by teachers and was laughed at by other classmates. What is more, according to Smith's report, white students' needs and talents were prioritized over the rest. Thus, it can be assumed that black children's self-confidence and participation in social life were largely diminished.

The only way for young Afro-Americans to gain approval among other students and have the opportunity to continue education at university was through sport. Having noticed his skill for running and team sports, Smith put a lot of effort into receiving the required scholarship and apply for San Jose University in 1963, where he could train, participate in sporting events and develop. Not later than in 1965 was he considered the fastest man in the world [Small, 2010] and, together with Lee Evans, provided the foundation of the spot for the most talented sprinters in the United States. Smith could prepare for the Olympic Games in Mexico, work in favor of the OPHR under the watchful eye of its founder, Harry Edwards, and meet other human rights activists.

One of them was John Carlos, a dark skinned athlete raised in a tough reality of Harlem in New York. The book *The John Carlos Story* [2011] prepared in cooperation with sports journalist Dave Zirin, shows among others the period of Carlos's life which he spent with his family struggling for the opportunity to engage in professional sport. In his memoirs, the athlete recalls the moment he realized that his skin color precluded him from a sporting career, for he was not able to join a sporting club, train with top coaches or use the best pools. As he notes, "I was dejected and depressed. For the first time in my life, racism had bitten me and left a mark. For the first time, I felt like something less than other. The dream to swim had been snatched away" [2011, p. 15]. One may presume that bitterness and disappointment accompanied Carlos at that moment and that dispirited-

ness would discourage him from further attempts at being involved in sport.

Describing the early events that had shaped his future achievements, Carlos pays attention to his combative and energetic personality. Unlike Smith, he highlights his rebel nature and one may even have an impression that he boasts of his initiatives. Carlos compares himself to a legendary, heroic figure, Robin Hood, to elaborate on the way he actively participated in the improvement of black people's life conditions in Harlem.

It was always a simple plan. I would lead my crew under cover of night and break into the freight trains that would be parked right across from us under the 155th Street Bridge. These trains were barely guarded and were easy pickings. Each of us would pick up 25-pound boxes of food, make our way back across the bridge, and feed people in the community.... That on its own gave me a reputation in the community. People would watch from their windows and say, 'That boy Johnny Carlos can outrun the guards and the police with 50 pounds on his shoulders!'.... I didn't realize that this 'exercise' in giving back to the people was also giving me a level of physical training that, coupled with natural speed, would put me on the world stage [2011, p 19].

What is more, this short fragment of his report epitomizes how Carlos deserved people's estimation, thus physical strength and sporting talent had a direct impact on his social relations.

It is with awe and respect that Carlos mentions the name of Malcolm X. He recalls the day when he first saw him speaking to people in Harlem and the impression it made on him. The athlete admits that having been inspired by this charismatic leader, his life horizons were broadened and his sense of responsibility towards the community emerged. The fact that Carlos was just a teenager then did not enable him to act decisively and seriously campaign for human rights, but, as he highlights, being raised in Harlem and influenced by Black Power activists shaped his personality and had a direct effect on his future achievements.

In February 1968, Harry Edwards from San Jose State happened to visit New York. Having heard about Carlos's athletic talent, Edwards invited him to a meeting devoted to the Olympic boycott that was being prepared. The very fact that the life paths of John Carlos, Tommie Smith and Harry Edwards crossed, influenced not only their lives but also meant a crucial turn in the Black Power movement. Both Carlos and Smith admit that in spite of later misunderstandings and slightly different world outlooks, Edwards became their mentor and his participation in the Black Power Salute was of fundamental importance. San Jose State University prided itself on being the leading center in terms of athletics, but it had to deal with its own internal problems as well. In spite of a grow-

ing number of black representatives, the coaches hired to train them were only white. Furthermore, young black students were facing serious difficulties

Another important factor that inspired the San Jose athletes to act in favor of their rights was the stand of an influential figure of American sport, Muhammad Ali. In April 1967, the boxer refused to join the army and fight in the Vietnam War, which resulted in him being deprived of the champion's title. John Carlos reminisces about Ali in a very emotional way. He glorifies him and highlights his achievements in the field of human rights. As Carlos specifies, "He was a gift from God to this society.... Ali was being punished for standing up for what he believed in. And he had a right to be against the war in Vietnam" [Carlos and Zirin 2011, p. 87].

The idea to boycott the Mexico Olympic Games had been emerging slowly since Edwards became a San Jose State instructor. Numerous meetings were being organized to discuss the aforesaid problems and find a possible solution to them. Harry Edwards, as an activist responsible for the strategy, initially proposed a peaceful demonstration at the opening season football game in 1967, but that would encourage local Black Power groups, which planned to act violently and disruptively [Smith and Steele 2007, p. 159].

The idea spread wider and wider until it eventually formalized in October 1967 and was called the Olympic Project for Human Rights. As Smith highlights, not civil rights because the organization disassociated from the Black Power movement and wanted to act in favor of all humanity, not only the black race. Edwards continued organizing meetings and invited other athletes to make them aware of their responsibility towards their communities.

In the introduction to *The John Carlos Story*, Dave Zirin elaborates on the main demands that OPHR issued to justify its actions. The first concerned Muhammad Ali. As previously mentioned, the boxer had objected to being involved in the Vietnam War and, as a result, was deprived of his champion's title. Bearing in mind Ali's support for the initiatives of black athletes and him being an inspiration for many young African Americans, OPHR insisted on the restoration of his champion's belt.

Second, OPHR activists demanded the dismissal of Avery Brundage, the head of the International Olympic Committee, whom they considered racist and undeserving to hold such a position. Brundage was a former athlete and a sporting executive who became famous for his opposition towards the boycott of the Berlin Games in 1936, where Jewish athletes were barred from participation. In the book *Avery Brundage and the Olympic Movement* [1984], Alan Gutmann highlights Brundage's reluctance to racism in sport and his hypocritical conviction that politics and racial issues have never influenced the Olympic Games, and thus OPHR assumptions are irrel-

evant. As he stated, black athletes who consider a boycott do not understand the idea of equality behind the Olympic philosophy. John Carlos in his memoirs concludes, "He had to go" [2011, p. 83].

Finally, being supportive of black people on an international level, OPHR paid attention to the apartheid policy in South Africa and Rhodesia. Racial discrimination and segregation in those countries affected many aspects of social life including sport. OPHR postulated the disinvitation of Southern African and Rhodesian white teams from the Mexico Games to demonstrate this problem to the world.

Although Smith and Carlos were both eager to boycott the 1968 Olympic Games, the final decision was made that each participant would manifest on their own. Smith provides reasons for this decision by explaining the effort that must be put in by athletes to prepare themselves for the most important games in their sporting career. Some OPHR activists hesitated due to the possible repercussions or because they had signed lucrative contracts they did not want to lose [Smith and Steele 2007, p. 167]. John Carlos, known for his vehement character, is more emphatic on this point stating that, "Before the games all these guys wanted the taste of Olympic glory more than they wanted a life as a three-dimensional man. They wanted to be princes of their sport even if it meant being a pauper when the uniform came off" [2011, p. 90].

"The year of 1968 was a year of frustration" [Allen 1984, p. 242]. While black athletes were struggling with their own internal problems, the United States and the rest of the world were devoured by other serious social and political issues. The Vietnam War had already been going on for three years, when the Tet Offensive, an unexpectedly launched campaign by the Vietnamese military, showed that the Americans were not as successful as had been maintained. [Kane, 2008]. This came as a shock to American public opinion and impugned the relevance of the Vietnamese conflict. What is more, on the 4 April 1968, the leader of the Civil Rights Movement, Dr Martin Luther King Jr, was assassinated, causing uneasiness and a deep grief among black communities [Ching, 2002]. One could presume that all the efforts and successful campaigns in favor of the social status of Afro-Americans might have been to no avail after this loss.

The second side of the Iron Curtain was also facing historical and revolutionary struggles. The world could hear about Czechoslovakia due to the Prague Spring, which took place in 1968. Having been ruled by a tough, communist government, Czech society stood in front of the chance to fight for a new form of a political system. "Socialism with a human face' called for the integration of the democratic and socialist ideals and placed itself in a direct conflict with Soviet interests" [Pion, 1993, p. 42]. The introduced reforms called for the abolish-

ment of censorship, freedom to establish internal policies and the right to dissent. Meanwhile, French workers and students launched one of the biggest general strikes in modern history to fight for the improvement of their social conditions [Carlos and Zirin, 2011, p. 14].

The American athletic team was fully aware of all the campaigns and demonstrations throughout the world. As has been previously mentioned, the decision had been made that each athlete would choose whether they wanted to show their protest against racial discrimination and segregation in the United States. Carlos underlines that he is often asked whether Smith and he had known what they would do on their medal stand. First, as both Smith and Carlos note, in spite of being in the lead, an athlete can never be sure if they would win the race and have the chance to stand on the podium. Second, according to Carlos, "The answer is that no one on the planet, including us, had any sense going into those games that we were going to make any political statement that would both get us in a world of trouble and stand the test of time" [Carlos and Zirin, 2011, p. 103]. Thus, it may be concluded that even though intense preparations were made and fierce ideas were discussed, the Black Power Salute was, to some extent, a spontaneous act of two athletes who definitely had something to say to the world. As has been explained, the athletes arrived in Mexico not knowing exactly how their demonstration would look like. They had planned, however, to somehow express their solidarity with the Mexican students killed in the street riots and show that the OPHR works in favor of international, human causes, not only black communities.

Unfavorable voices came from American sporting executives. As Smith reminisces, due to the disarray caused by the possible boycott, the United States Olympic Committee submitted a disciplining letter informing that any kind of political statements, which would embarrass American sport, would be severely punished by removal from the national team [2007, p. 105]. Carlos is much more critical of the USOC claiming that its officials were trying to expel him and Smith from the team, and the only reason why it could not be done was the fact that the national team was expected to win a certain number of medals. As Carlos states, "They needed us, they hated us, and they feared us all at the same time" [2011, p. 104]. Not only was the atmosphere between the executives and black athletes tense, but, according to Carlos, some unfair actions were undertaken by the USOC and the International Association of Athletics Federation. In one of the semi-final trials, Carlos set a new world record in a 200-meter race, and he ran the distance in 19.7 seconds. It was, however, nullified due to the fact that, contrary to the regulations, the athlete was wearing a newly produced type of sneaker by Puma, and it was Adidas, which generously donated IAAF [2011, p. 105]. Notwithstanding the athlete's disappointment, it must be

noticed that the officials were abiding by the regulations and accepting this record would be unjust towards other competitors. Carlos was also excluded from the final 100-meter race as he had not participated in one of the qualification trials. This thoroughly angered the irascible, young athlete, who clearly demonstrated it in front of the public. As he writes in his memoirs:

I knew that my exclusion was all political. To this day I shake my head because their big critique of us was that we were mixing politics and sports, which is supposed to be a politics-free zone, and here they were, mixing politics and sports, not letting me try out for the race because of my political beliefs.... When they wouldn't let me race, I blew up like a volcano. I jumped up and down. I was furious [Carlos and Zirin, 2011, p. 105].

As has been mentioned, Smith and Carlos did not any exact plan concerning a political demonstration. It was not before the 200-meter quarter-semi race that they met face to face and discussed the possible manifestation. The main condition which had to be fulfilled was that they had to be there on the medal stand so that the salute would be visible. They chose symbols which would silently express what they wanted to say. The main requisite, which was about to be used, were black gloves that, according to Carlos, represented black unity and strength. Furthermore, the athletes decided to hang beads on their necks to symbolize their memory of the lynching and to stand on the podium without shoes, wearing only black socks, to underline the poverty of black communities [2011, p. 110].

Smith reiterates the meaning of the planned gesture. The image which the athletes wanted to create was silent but still very telling, and, hence, it could reach its audience more effectively. "We said nothing, but as they say, a picture is worth a thousand words" [Smith and Steele, 2007, p. 170]. What is more, a gesture may be interpreted in many various ways; symbols have their universal meanings, although they can also be read personally and people can identify with them individually.

Smith and Carlos describe in detail every moment of 16 October 1968. For both of them it was a day which was about to influence the rest of their lives, and it was also the day when they were put to the test in terms of their sporting abilities. Smith was struggling with serious injuries while entering the track to run the final race. He had pulled his adductor muscle in the semifinal heat, so his chances of winning were sorely minimized. Smith gives an account of every moment during the race. Together with Carlos they occupied the central lanes due to their results in the selection races. Finally, Smith broke the world record and ran the distance in 19.9 seconds, and Carlos came third, having been overtaken by Australian athlete Peter Norman.

A discussion which took place years later between Smith and Carlos is worth mentioning here. As previously mentioned, it was Smith who became a champion that day, even though Carlos led throughout almost the whole race. The final meters were crucial as Carlos was defeated by Smith and Norman. He has suggested since the Games that he was aware of how Smith wanted to win and, in a way, he helped him to achieve this goal. This statement is again highlighted in his memoirs [2011, p. 115]. This confession angered Smith and he also presented his own point of view.

Now, of course Carlos's story is a little different; his story is 'I let Tommie Smith win.' it's very embarrassing to say you went to an event such as an Olympic Games and let somebody beat you. Number one, not only is it embarrassing, but it's also quite stupid. I know Carlos is a buddy of mine, but the truth is the light. Number two, when you're in a race like that and you don't put up your 100 percent best and you get beat, you can be disqualified. So there are a lot of ramifications to Carlos saying that. He should keep quiet because it's not very smart to say you let somebody beat you, in any race [2007, p. 33].

What is more, a mutual reluctance could be observed in 2008, when the anniversary of the event was celebrated. Carlos and Smith met with journalists and fans in Harlem to talk about their experience. During interviews they did not hide that there was a lack of friendship between them and their connection was purely symbolic [Rhoden, 2008]. Thus, one may presume that working in favor of a common cause and later fame did not link these charismatic individuals, but, quite opposite, contributed to the conflict between them. Smith refers to it extensively in his memoirs underlying that he and Carlos are different in terms of characters and personalities; he is very quiet and introverted, while Carlos – energetic and lively, which contributed to the fact that they never became close friends.

Carlos reminisces about the medal ceremony in a very emotional way. He claims that he was focused and he kept in mind all the past events which had led him to that place. He describes the tense atmosphere among the audience when he and Smith raised their clenched fists as the anthem began. At first, there was a complete silence caused probably by the unprecedented view, although after a while some of the fans screamed the anthem and the rest booed in disapproval [2011, p. 121]. The picture taken that day became one of the most famous Olympic images in history; Tommie Smith has his right hand straight above his head wearing a black glove and holding a memorial gift in his left hand. He looks concentrated and firm. Right behind him is John Carlos standing, raising his left fist (he forgot to take his gloves from the Olympic village, so Smith and Carlos shared one pair).



There is also Peter Norman in the picture wearing an Olympic Project for Human Rights button.

Carlos holds fond memories of Norman in his recollections. He emphasizes that they had friendly relations throughout their sporting careers. Carlos remembers the moment when they informed the Australian sprinter about their protest plans and he eagerly agreed to wear the OPHR symbol on his chest as he truly supported the idea behind it. It deserves mentioning that Norman was criticized by the Australian press for this move, and, what is more, he experienced serious repercussions being expelled from Australian sport even though he was one of the most outstanding representatives of his country. In 2000, when Sydney was a host of the Olympic Games, he was not invited to play any ceremonial role in the event [2011, p. 118].

Just after the ceremony, when the athletes were heading back to the tunnel, outcries and abuse escalated. As Carlos mentioned, “People were throwing things at us from the stands, and I heard some people yell, ‘niggers need to go back to Africa!’ Someone else yelled, ‘I can’t believe this is how niggers treat us after we let you run in our games’” [2011, p. 121]. Both Smith and Carlos had expected that their move would provoke controversy, but they had no idea how serious these consequences would be, and the reaction of the angered crowd was only a small inconvenience in comparison to later events.

The day after the Black Power Salute, a meeting for the athletes from the American team was held [Smith and Steele, 2007, p. 169]. Jesse Owens also attended it. He worked for the USOC at that time; as a former athlete and a sporting legend, he occupied the position of an advisor and representative. Taking into consideration that during the 1930s Owens was a legendary figure and national pride for the U.S., but was still treated as a second-class citizen due to his skin color, he was expected to support the OPHR initiative. Nevertheless, Owens was sent to the meeting by the USOC with the intention to investigate whether other demonstrations were planned. Both Smith and Carlos express their deep respect towards Owens and his achievements. They admit, however, that there was a generation gap between them and the OPHR actions were misunderstood by Owens. Carlos bitterly comments on this issue saying that “the International Olympic Committee took Jesse, put a suit on him, stuffed some money in his pocket, and told him, ‘we want you to be the voice of the good black American’” [2011, p. 113]. Carlos considers this disparaging to the legendary figure and regrets that Owens was treated in such an offensive manner.

In spite of all the negative reactions to the planned demonstration and the unfavorable atmosphere, Carlos and Smith made a courageous decision. As previously mentioned, the medal stand was about to have serious consequences for the athletes, on which they elaborate in their memoirs. Their decision affected them and their

families, was extensively discussed in the media and had an immense impact on their athletic careers. The moment of the Black Power Salute was crucial for both of them and determined their future lives.

There was no doubt for the athletes that the press and public opinion would be extremely interested in the controversial rebels. While they returned to the Olympic Village, journalists gathered in crowds, waiting to surround them. Carlos reminisces about the situation when his wife, Kim, who accompanied him throughout the Games, was brutally attacked by reporters.

A hundred reporters ran to her, and suddenly she was in the middle of something neither of us were prepared for. Kim was a small woman and they were blocking her, jostling her, pulling on her coat, yelling things at her, and she was in the world of fear... My temper was already on a hair trigger... I turned around and said to them, ‘Listen, I’m pretty pissed off with some of you white folks out there now. The next one that takes a camera and microphone and sticks it up in my face, I’m going to knock you down and jump on you like you stole something.’ Then the media took that and said, ‘He’s going to beat the white world up. He said he wants to hit a white person right about now.’ [2011, p. 126].

Carlos’s sharp-tempered reaction did not help to reduce the media’s interest. Quite the contrary, each such incident excited more speculations and gave rise to new reports.

Angered by the Black Power Salute, Avery Brundage issued a directive to remove Smith and Carlos from the Olympic Village, otherwise the whole American team would be expelled from the Games [2011, p. 124]. Before the two athletes left Mexico City, Smith gave an interview to Howard Cosell, in which he, once again, explained in detail the idea behind the stand. Nevertheless, a wave of criticism appeared in the American press.

*The Los Angeles Times* [1968, as cited in Bass, 2004, p. 236] compared the Mexican demonstration to the Nazi salute and did not mention any of the athletes’ claims. One may presume how unjust and harmful it was for the OPHR activists to be confronted with an ideology promoting racism, whereas their aim was to fight it. *Time* magazine transformed the Olympic slogan “Faster, Higher, Stronger” into “Angrier, nastier, uglier” and described the gesture as unpleasant, absurd and theatrical [http://www.time.com]. Supporting voices appeared extremely rarely, *Washington Post* serving as an exception [1968, as cited in Povich, 2005, p. 241], whose article expressed pride and respect towards Smith and Carlos.

In spite of these blistering opinions, the athletes did achieve one of their aims; their voice could be heard globally. An aspect of the reception of the Black Power Salute worth mentioning is the reaction of the European media, especially those functioning behind the Iron Cur-

tain. As has been mentioned, 1968 was a crucial year for social change in Europe. The Czechoslovakian uprising began the challenging process of the liberalization of socialist politics, although Cold War propaganda was still very influential on the media and social relations. Thus, the situation of people who were oppressed by the Soviet regime is comparable to the position of black communities in the United States, which also experienced social injustice and limitation of rights.

The East Germany newspaper, *Deutsches Sportecho*, comments enthusiastically on the OPHR and the medal stand. The article *Fauste bleiben oben* (The Fists Stay Up)\* indicate strong support for the black movement and reiterates that it serves as a beginning of a serious, fruitful change in social awareness. Emotional phrases and language which shows excitement are used in the text.

(White racists are in great fear now. Without any mask did they have to stand in front of the world public. Their cheque books were produced and strapped by the silent protest.... The silent gesture was a signal! The fight for justice of Tommie, John and their friends is going further until the victorious finale. The fists stay up!)

Die weissen Rassisten ergriff panische Angst. Ohne Maske standen sie vor der Weltöffentlichkeit am Pranger. Die Scheckbücher wurden gezückt – und vor der Sturm flut des stummen Protestes hinweggespült.... Der stumme Protest war ein Fanal! Der gerechte Kampf von Tommie, John und ihren Kameraden geht weiter bis zum siegreichen Ende – die Fäuste bleiben oben! [1968].

What is more, the author of the article provides a detailed insight into the reality of black athletes for German readers, who may not have been familiar with their actual situation. The example of Harrison Dillard, a hurdles gold medalist from the 1952 Olympic Games in Helsinki, is given to epitomize how badly they were treated in their country in spite of being its pride. The U.S is ironically named (the country of unlimited possibilities) “das Land der unbegrenzten Möglichkeiten” [1968], for Dillard and his family had no job perspectives. Unlike the American press, the German *Deutsches Sportecho* praised Smith and Carlos, and expressed a thorough understanding for their action.

A measured doze of enthusiasm may be noticed in Polish articles placed in sporting newspapers and magazines. *Sport* [1968], published in Katowice, elaborates on the particular role that black athletes played in American sport, and the fact that their probable boycott would seriously weaken the national team. (Almost 25% of the Olympic team in Mexico consists of Negroes. The Games have just started, and the first medals for the USA were

won by Hines, Smith, Tyus and their mates.) “Okolo 25% ekipy olimpijskiej w Meksyku to Murzyni. Igrzyska dopiero się zaczęły, a pierwsze medale dla USA wywalczyli Hines, Smith, Tyus i ich koledzy” [1968, p 18]. What is more, the title of the article clearly states that the demonstration, which took place in Mexico, was caused by the discrimination of black athletes. *Sportowiec* [1968] (The Athlete) quotes emotional and uncompromising words by Tommie Smith, directed at international journalists just after the stand. (Tell the world that Negroes in the United States are treated like rats.... When we win medals, they pat us on the back but when we get back to the country, they treat us the way only they could treat people.) “Powiedzcie całemu światu, że Murzyni traktowani są w Stanach Zjednoczonych jak szczury... Kiedy zdobywamy medale, klepią nas po plecach, by po powrocie do kraju traktować nas dalej tak, jak tylko oni potrafią to robić.” [1968, p. 9] In the publication *Na stadionach Azteków* [1971] (On the Aztecs' Stadiums), which summarizes the Olympic struggle in Mexico, Konrad Osterloff concludes that in spite of its controversial nature, the Black Power Salute won recognition in the media outside the United States, and, crucially, made international public opinion aware of the American policy towards black citizens.

The athletes became ostracized not only in terms of sport, but also in terms of their social relations and economic condition. Carlos elaborates on his personal problems caused by the victory stand. The amount of pressure which his family had to suffer, adversely affected his relationship with his wife. Initially, she tried to be very supportive, but the financial problems and constant criticism appeared to be unbearable. Carlos reveals further tragic implications for his family. After a few years of separation with her husband, Kim Carlos committed suicide in 1977 [2011, p. 153]. The athlete admits he had noticed her mental health deteriorating since the 1968 events. Tommie Smith blames a social lynching, which his family had been suffering, for contribution to his unsuccessful first marriage, the precocious death of his mother and the serious difficulties with finding any job [2007, p. 193]. The chapter *Families Lost, and Found* in his memoirs tells how challenging it was for his later life partners to stand the pressure of his infamous stand.

Both Smith and Carlos decided to seek new employment in the National Football League. Although they had never played football on a professional level, they had to find a new alternative, for it was obvious that their track career had come to an end. Smith signed a contract with the Cincinnati Bengals team [2007, p. 187], and Carlos managed to establish relations with the Philadelphia Eagles [2011, p. 137]. Their adventure with football, however, did not last long. Carlos's injury precluded him from pursuing the career, whereas Smith was simply not successful in this field.

\* All translations from German and Polish sources are mine, PK.

Having not been attached to any family life or sporting career, in 1972 Smith seized an opportunity to work in a newly established athletic department at Oberlin College. The place had the fame of being a liberal, multi-racial institution, and Smith also had the chance to continue his education. He calls that period in his life “going underground” [2007, p. 195], because the new job allowed Smith to thoroughly dissociate himself from the previous experience. Meanwhile, John Carlos was invited to represent the company Puma at the Olympic Games in Munich [2011, p. 145]. The athlete reminisces bitterly about it, as the Games were overshadowed by the massacre of Israeli representatives.

As Carlos notes, “As 1970 came to a close, the people in and around my life still treated me like I had leprosy” [2011, p. 155]. After a few temporary jobs as a caretaker, however, the athlete was hired by the Los Angeles City Council as an advisor on sporting issues, working to prepare the forthcoming Olympic Games organized in the city. He put much effort at that time into forcing an idea to launch a foundation which would help young people to develop their sporting careers and support them in their attempts to participate in the 1984 Olympic Games. Later, having moved to Palm Springs, Carlos became a high school guidance counselor, occupying this position for many years.

The athletes engaged in their didactic careers and enjoyed peaceful lives away from the disarray caused by the Black Power Salute. As Carlos describes this period, “That was enough for me... I accepted the fact that people would treat me not like a hero but like a survivor, like I survived cancer” [2011, p. 167]. It was not until 2005 that public opinion became interested in the OPHR project again. San Jose State University decided to dedicate a statue on its campus depicting Smith and Carlos to mark their achievements and sacrifice in favor of human rights. The athletes were also awarded honorary degrees. Contemporary sport goes by different principles than it did 45 years ago. The commercial side has overshadowed the Olympic ideals, although some of the values can now be fully promoted due to the significant change in social awareness and mentality. The Black Power Salute contributed to this long-term and challenging process.

Smith and Carlos’s victorious demonstration initiated the engagement of athletes into political and social affairs. They understood that their sporting performances could reach a broad audience and be widely commented on. Thus, their political and social views could be expressed. Władysław Kozakiewicz, a Polish pole vaulter, serves as an example; he showed his famous gesture to the Soviet public during the Olympic competition in Moscow in 1980. The act became meaningful in terms of politics as well, as the movement of Solidarity was just about to emerge. It gave a clear message to the public that Poland was beginning to free itself from the Soviet

Union’s grasp ([www.freespeechdebate.com](http://www.freespeechdebate.com)). Nowadays, as Zirin notices, it is common for athletes and sporting officials to air their opinions or manifestations on the Internet by means of social media, such as Twitter or Facebook [2011, p. 182]. Their influence on social matters is, therefore, immense taking into consideration the scope of the Internet interaction and the fact that athletes are idols and authorities who enjoy the respect of young people.

Racial issues in contemporary sport happen occasionally but the values of respect and tolerance need to be constantly promoted. The campaign launched by UEFA and Football Against Racism in Europe during the Euro 2012 tournament is worth mentioning here.

Respect at EURO highlights UEFA’s continuous commitment to combat any form of discrimination, increase access for fans with disabilities, promote health through physical activity and encourage intercultural dialogue between fans and the host cities... UEFA’s **Respect** campaign will be tackling some of Europe’s key social issues, aiming to raise awareness and positively affect the lives of people ([www.uefa.com](http://www.uefa.com)).

As can be further read in the official statement, UEFA holds responsibility for educating people in terms of cultural and interracial relations. Such campaigns reinforce the need to respect other races, religions and sexual orientations, and accustom society to multiculturalism.

As has been demonstrated, the memoirs of Tommie Smith and John Carlos have given an extensive account of the Black Power Salute. Having provided a detailed insight into their childhood and early sporting experiences, the athletes explained the reason for their engagement in black activism, which was a deep feeling of inequality among American society. Furthermore, the fierce atmosphere of the 1960s in terms of social changes, including campaigns by Black Power and Civil Rights movements, encouraged young athletes to act in favor of their community. As the event was put into a personal context, it can be stated that Smith and Carlos had a very emotional attitude towards the whole OPHR project, as it had a real impact on their lives. What is more, new facts concerning family issues have been revealed, which proves that the protest also had tragic consequences. Moving and affectional phrases were used in the memoirs to underscore the personal character of the report, which only made it extremely authentic and utterly convincing.

The biographies shed new light on the relationship between the OPHR activists. In spite of a common opinion, they have never become close friends or supported each other, and there are serious misunderstandings between them even dozens of years after the event. The reliable data obtained from the memoirs also suggest that the decision to protest during the victory ceremony brought

new enemies to the athletes, precluded them from finding jobs and finished their athletic careers.

As a result of the research, the response of the media in the United States and Europe were compared. It could be observed that the attitudes differed; the American press was highly critical of the silent gesture, whereas Eastern European newspapers enthusiastically supported the idea, underlining the inferior position of black athletes in American society. It may be stated, however, that black communities shared similar values in their struggle for independence and democracy with black athletes striving for better living conditions and social equality. The rebellious demonstration, criticized in the athletes' homeland, gained approval in the Polish and East Germany press, which supported any initiatives designed to promote human rights. The intensified presence of Smith and Carlos in the contemporary media can be, however, noticed, as social circumstances have changed and the Black Power Salute has become a reason for national pride.

Nevertheless, it can be concluded that John Carlos and Tommie Smith went down in history as both rebels and heroes. Their turbulent careers provide a useful example for future generations of how great talents can be untapped and diminished by racial prejudice and inefficient social policies. Their stories, however, have contributed to the vision of sport as it is aimed at today: a multicultural, tolerant zone free of violence and inequalities. Whether such idealistic goals are fully achieved is another story.

## References

- Bass A. [2004] *Not the Triumph, but the Struggle: The 1968 Olympics and the Making of the Black Athlete*. Minnesota: University of Minnesota Press.
- Carlos J., Zirin D. [2011] *The John Carlos Story*. Chicago: Haymarket Books.
- Ching J. [2002] *The Assassination of Martin Luther King Jr.* New York: The Rosen Publishing Group.
- Cosell H. [1973] "Jackie you taught us all". In *Cosell*. Chicago: Playboy Press.
- Cromwell D., Wesson A. [1941] *Championship Techniques in Track and Field*. New York: McGraw Hill.
- Demonstracja czarnych sportowców przeciwko dyskryminacji (Demonstration of black athletes against discrimination) [1968] *Sport*, Vol. 127, No. 18.
- Die Fäuste bleiben oben (The Fists Stay Up) [1968] *Deutsches Sportecho: Mexico 68*.
- Harris J.C. [2000] Revolutionary Black Nationalism: The Black Panther, *Journal of Negro History*, Vol. 85, No. 3, pp. 162–174.
- Gutmann A. [1984] *The Games Must Go On: Avery Brundage and the Olympic Movement*. New York: Columbia University Press.
- Kane M. [1971] An assessment of black is best, *Sports Illustrated*, Vol. 34, No. 3, pp. 72–83.
- Lipoński W. [2012] *Historia sportu*. Warszawa: PWN.
- Murphy K. [2008] The Tet Offensive, *The American Century. A History of the United States Since the 1890s*, Lafeber W., Polenberg R., Woloch N. (eds.). New York: M.E. Sharpe.
- Osterloff K. [1971] *Na stadionach Azteków* (On the Aztecs' stadiums). Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Peniel J.E. [2009] The Black Power movement: a state of the field, *The Journal of American History*, Vol. 96, No. 3, pp. 751–776.
- Pion A. [1993] The Prague Spring: A year of awakening, *Ori-gins*, Vol. 6, No. 3, pp. 42–43.
- Povich, S. [2005] *All Those Mornings at the Post*. Washington: Public Affairs.
- Protest sportowców murzyńskich (The protest of negro athletes) [1968] *Sportowiec*, Vol. 46, No. 1116.
- Rhoden W. [2008] Enduring image leads to enduring dispute, *The New York Times*. Retrieved Jun 6, 2013 from [http://www.nytimes.com/2008/02/22/sports/othersports/22rhoden.html?\\_r=1&](http://www.nytimes.com/2008/02/22/sports/othersports/22rhoden.html?_r=1&).
- Smith T., Steele D. [2007] *Silent Gesture: The autobiography of Tommie Smith*.
- The Black Power Salute* [2010] Directed by Geoff Small, BBC.
- The great Olympic free speech moments* [2012]. Retrieved May 15, 2013 from <http://freespeechdebate.com/en/2012/07/the-olympics-greatest-free-speech-moments>.
- The Olympics: Black Complaint [1968] *Time*. Retrieved Mar 15, 2013 from <http://www.time.com/time/magazine/article/0,9171,900397,00.html>.
- Toohey K., Veal A.J. [2007] *The Olympic Games: A Social Science Perspective*. London: CABI International.
- Wright R. [1954] *Black Power*. New York: Harper. <http://www.uefa.com/uefa/socialresponsibility/respect/index.html>. Retrieved June 6, 2013.

# Pierre de Coubertin – najślawniejszy nieznany. Spór o korzenie nowożytnego olimpizmu

**Pierre de Coubertin – the most famous unknown.  
The dispute about the origins of the modern olympism**

Wiesław Firek

Akademia Wychowania Fizycznego im. B. Czecha w Krakowie

## Streszczenie

Coubertin, konstruując podwaliny ruchu olimpijskiego, stworzył dla niego pewien mit założycielski. Położył ten fundament na ruinach odkopanej za jego życia Starożytnej Olimpii wraz z jej całą helleńską tradycją i filozofią. Spór o korzenie nowożytnego olimpizmu dotyczy pytania, na ile rzeczywiście jest to recepcja ich starożytnego odpowiednika, a na ile nowa, oryginalna koncepcja, której intelektualnej inspiracji ideowej należy szukać nie dalej jak w XIX i XX wieku. Dołączając do tego osobowość, ogromny dorobek publicystyczny, naukowy i popularyzatorski Coubertina, otrzymamy odpowiedź na pytanie, dlaczego spośród wielu wcześniejszych prób wskrzeszenia igrzysk właśnie jego wersja sportowej rywalizacji została przyjęta na świecie.

**Słowa kluczowe:** Pierre de Coubertin, olimpizm, igrzyska olimpijskie

## Summary

Pierre de Coubertin, constructing the foundation for Olympic movement, created a founding myth for it. He established this foundation on the ruins of the Ancient Olympia, along with its whole ancient Hellenic tradition and philosophy. The dispute about the origins of modern Olympism concerns the question: is it a reception of antiquity or the original idea of the 19th and 20th centuries? Taking into account his personality, scientific and journalistic achievements, we get the answer to the question: why of the many previous attempts to revive the Olympic Games only his version of sportsmanship was adopted in the world.

**Keywords:** Pierre de Coubertin, Olympism, the Olympic Games

## Wprowadzenie

W bieżącym roku mija kolejna okrągła rocznica urodzin francuskiego arystokraty, barona Pierre'a de Coubertina (ur. 1.01.1863 r.), co zawsze skłania do refleksji nad człowiekiem, którego imię trwale wpisało się w historię XX wieku, zadumy nad postacią, która nie bała się postawić światu odważnych zadań. P. de Coubertin wzrokiem i myślą sięgał daleko ponad XIX-wieczny horyzont społeczno-kulturowy. Stawiał kroki małe, lecz śmiało, hamowany raz po raz realiami otaczającego świata, nieraz zmuszony zawrócić z wyznaczonej drogi, cofnąć się, zmienić bądź obrać zgoła odmienny kierunek. Małymi krokami przecierał szlaki znane, a cel jego podróży jasnym blaskiem oświetlał mu drogę, na której budował z uporem kolejne instytucje stopniowo przybliżające go do ostatecznego ukonstytuowania się Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Powoli krystalizowały się idee, zrazu nieśmiałe, potem coraz odważniejsze, wreszcie

występujące w skali przekraczającej nawet wielkie umysły ówczesnego świata. Nazywany marzycielem, utopistą, kroczył coraz śmielej, nie licząc kosztów, także finansowych. W końcu marzenia zaprowadziły go na tereny ludzkości dotąd nieznane. Mimo trudności, braku poparcia szerokiego środowiska sportowego, parł naprzód zgodnie z ustalonym kierunkiem, pchany romantycznymi wizjami lepszego świata.

## Najślawniejszy nieznany

Zazwyczaj w cyklu olimpijskim w chwilach uroczystych wspomina się sylwetkę barona de Coubertina, który zdobył swoją sławę, dając życie i wigor wielkiemu festiwalowi sportowemu, uważanemu przez jemu współczesnych za bezpowrotnie pogrzebany w pyle czasu [Durry, 1994, s. 7]. Ale ilu go pamięta, łączy, identyfikuje z humanistycznymi postulatami stanowiącymi główny filar

olimpizmu? [Młodzikowski, 1987, s. 1–2]. Choć szeroka opinia publiczna słusznie kojarzy Coubertina z ruchem olimpijskim, to jednak tylko z jego aspektem sportowym. G. Młodzikowski zauważa, że w tym przekonaniu kryje się zasadnicze nieporozumienie, gdyż przesłania istotne treści i założenia olimpinizmu. Dla cywilizowanego świata pozostaje ciągle pedagogiem zapoznanym, czekającym na odkrycie [1964, s. 573–581]. Wskazał na to już dawno Louis Meylan, pisząc, że nie widzi się tego, że założył on w 1906 r. Stowarzyszenie Reformy Wychowania, a w 1910 r. Ligę Wychowania Narodowego; że w latach 1917–18 zorganizował i ożywił Instytut Olimpijski, pod którego nazwą krył się ośrodek integralnego wychowania... że od 1925 r. działała Powszechna Unia Pedagogiczna założona przez Międzynarodowe Biuro Pedagogiki Nowoczesnej, problematyka wychowawcza zaś zajmowała pierwszoplanowe miejsce w jego myślach i działaniu [Młodzikowski, 1964, s. 573].

Igrzyska Olimpijskie były tylko jednym z aspektów wielopłaszczyznowego dzieła, a ich twórca pozostaje w cieniu, przyćmiony surowym światłem olimpijskich reflektorów. Nazwisko ojca założyciela powraca zazwyczaj w komentarzach towarzyszących ceremonii otwarcia i zamknięcia igrzysk, kiedy to sportowcy wypełniają protokół olimpijski napisany jego ręką. Edukatorami społeczeństwa mimochodem stają się wtedy dziennikarze, różnie przygotowani z zakresu istoty i treści filozofii olimpijskiej. Tę dziennikarską ignorancję nie raz wytykali znawcy tematyki [Lipoński, 2000; Pawłucki, 2008]. Zaraz po przysiędze złożonej w cieniu flagi z pięcioma splecionymi kołami, w centrum stają główni bohaterowie. Historyczna postać Coubertina umyka gdzieś mimo woli, bo oto kolejna ikona światowego sportu przymierzając się będzie do bicia rekordu. Trzeba potem odczekać następną olimpiadę, by usłyszeć to nazwisko ponownie. Pamięta o tym na co dzień garstka naukowców podejmująca humanistyczną refleksję nad sportem oraz profesorowie, doktorzy, studenci i słuchacze Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej (IOA) i jej narodowych odpowiedników.

Wcale więc nie dziwi fakt, że z każdą okrągłą rocznicą urodzin Francuza bądź datą rezurekcji starożytnych agonów powraca ta sama wątpliwość, czy kolejne generacje odrobiły to olimpijskie zadanie i dezaktualizacji uległo pytanie: „Czy należy ponownie przypominać to, co powinien znać każdy Europejczyk?” [Krawczuk, 1988, s. 25]. Obecnie na świecie nie maleje, lecz rośnie zainteresowanie spuścizną promotora olimpinizmu i „o ile poprzednio zainteresowanie to skupiało się na jego ideach związanych z olimpinizmem, o tyle obecnie kieruje się ono ku jego koncepcjom zasadniczym, związanym z pasją jego życia – pedagogiką” [Młodzikowski, 1979, s. 32]. Nie wyczerpuje to oczywiście całości jego intelektualnych zainteresowań, ale pozwala poznać go nie tylko jako działacza i organizatora (przecież ruchowi olimpijskiemu

wyznaczył funkcję instrumentalną), lecz również filozofa i humanistę, autora oryginalnej teorii wychowania integralnego i koncepcji człowieka.

Pierre de Coubertin – pozostaje nadal „ślawnym nieznanym” nawet we własnym kraju, w rzeczywistości dobrze poznany tylko niewielkiej części badaczy rozsiadanych po całym świecie. Większość z nich, zgromadzonych przez MKOl na Uniwersytecie w Lozannie, rozważało znaczenie i doniosłość idei francuskiego arystokraty potwierdzając, że jego prace zawierają nieodkryte jeszcze bogactwo. Było to zachętą i poparciem dla wąskiej grupy entuzjastów zgromadzonych przy MKOl-u w 1982 roku wokół prof. Norberta Mullera. Ich misją, już zakończoną, było wydanie wyboru tekstów dotyczących olimpinizmu, pedagogiki i sportu. Autorzy bibliografii barona szacują, że ujęli w spisie 95% całej literatury, tj. około 15 tys. stron [Muller, 1991].

Dodajmy, że Coubertin stał się postacią kontrowersyjną. W tej dyskusji jednak nie chodzi o jego dokonania, lecz późniejsze ich oceny. Świat podzielił się, różnie wartościując Coubertenowski dorobek.

Obecnie w wielu środowiskach prowadzona jest edukacja olimpijska. Do wyników tej pracy można mieć wiele zastrzeżeń, gdyż świadomość istoty olimpinizmu wśród zainteresowanych nadal dużym łukiem omija idee pierwszego i głównego ideologa. Mamy tu na myśli potoczną wiedzę zwykłego obserwatora igrzysk, zawodników stających do walki, w końcu działaczy ruchu olimpijskiego – powierników coubertinowskich idei. Być może sprawa już nie jest tak pilna jak niegdyś. Na wszelki wypadek, korzystając z nadarzającej się okazji, podejmujemy temat, nie z nadzieją ostatecznego zlikwidowania wspomnianej ignorancji, ale z poczucia obowiązku uczynienia zadość tej sprawie.

## Robotnik idei

W *Humanistycznej encyklopedii sportu* W. Lipońskiego [1987, s. 64] pod hasłem ‘Pierre de Coubertin’ znajdujemy taką oto notę: „Pedagog, historyk i międzynarodowy przywódca zainicjowanego przez siebie ruchu neo-olimpijskiego. Z ideą wskrzeszenia olimpiad wystąpił po raz pierwszy 1888, doprowadzając następnie w 1894 do zwołania I Kongresu Olimpijskiego w Paryżu i powstania Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a w 1896 do rozegrania w Atenach I Nowożytnych IO, odbywanych odąd co cztery lata do chwili obecnej [...]. W latach 1894–96 sprawował funkcję sekretarza generalnego MKOl, 1896–1925 prezydenta MKOl, a w 1925 przyznano mu tytuł honorowego prezydenta MKOl”. Dalej W. Lipoński jako jeden z nielicznych szerzej opracował to hasło, przybliżając sylwetkę Francuza i jego dzieła zainteresowanym czytelnikom. Wymagania encyklopedyczne ograniczają barwniejsze, bardziej poetyckie charakte-

rystyki. Natomiast sięgając do tekstów olimpijskich entuzjastów i apologetów, spotkamy Coubertina nie tylko jako działacza i sprawnego organizatora, ale prawdziwego apostoła sportu, laickiego teologa olimpijskiej idei [Biliński, 1989, s. 1].

K. Zuchora, znany ze swojego zacięcia poetyckiego, pisał o nim jako arystokracie ducha, robotniku idei, poecie czynu, twórcy i reżyserze największego teatru świata, znawcy dawnej greckiej tradycji humanistycznej i ważnym obserwatorem dziejów „napędzanych prądem” wielkiej rewolucji przemysłowej [2009, s. 316], człowieka „poszukującego natchnienia i siły moralnej w danych dziejach i dostrzegającego wielkość człowieka w jego odpowiedzialności za świat, w którym żyje i tworzy. Wychowawcą odwołującego się do homeryckiego ideału człowieka, który wierność sobie samemu stawia wyżej niż uznanie tłumu. Poetę, który tchnął nowe życie w wyschłe koryto antycznej rzeki sportu” [Zuchora, 2009, s. 316].

Pojawia się niezwykle barwna postać, którą zaraz po jego śmierci W. Junosza nazwał człowiekiem realnym, człowiekiem praktycznym o niezmiernej mądrości życiowej, uczonym archeologu i zamiłowanym wychowawcy, pragnącym spośród gruzów Olimpii wykrzesać płomień wzniesający w duszach pożądanie moralnego i fizycznego piękna, pożądanie hartu i siły, wznoszący je na wyższy szczebel doskonałości [Junosza, 1937, s. 2].

Ten myśliciel, obywatel świata, apostoł „religii sportu”, humanista i poeta, działacz i wizjoner [Zuchora, Daszkiewicz, 2001, s. 5], traktowany był również jako oderwany od rzeczywistości amator z uprzywilejowanego świata, który pomimo niewyczerpanych pokładów dobrej woli, nie do końca zdawał sobie sprawę z własnej motywacji [Miller, 2008, s. 50]. Lecz nikt tak jak on, spośród dotychczasowych prezydentów MKOl-u, nie potrafił lepiej wspierać dzieła własnego życia mocą swojego talentu [Młodzikowski, 1994, s. 3]. Społeczna pasja i szerokie wykształcenie humanistyczne sprawiły, że każdy następca pisał jedynie komentarze do jego dorobku. Pedagog bardziej niż sportowiec, nie polityk, lecz socjolog-amator, prędzej filozof niżli nauczyciel, przede wszystkim moralny przywódca – jak go zwie D. Miller – liberał o dużym wyczuciu historii i z wizją przyszłości [Miller, 2008, s. 32]. Coubertin, postać kontrowersyjna, wykraczająca poza współczesne mu czasy, a na pewno Francję, stoi w centrum tegoż opracowania.

## Kilka faktów z życia

Osobistych losów francuskiego barona i korzeni nowożytnego olimpizmu nie sposób oddzielić. Życie osobiste głęboko związało ze swoim projektem, który nie był wynikiem teoretycznej refleksji, tylko samodzielnej i naocznej obserwacji. W interpretacji poglądów filozoficznych zawsze ciekawe jest odniesienie ich do życia autora przez

przytoczenie kilku not biograficznych. Choć autor pracy jest zwolennikiem interpretacji filozoficznych oderwanych od życia osobistego pisarza, to w tym przypadku wydarzenia – tak te zaplanowane, niejako programowe, jak i zupełnie przypadkowe, wynikające z całego tła kulturowo-społecznego, greckich odkryć archeologicznych, napotkanych osób, odwiedzanych miejsc, otrzymanego wychowania – bezpośrednio i trwale odcisnęły się na ideologii olimpijskiej.

Urodzony 1 stycznia 1863 roku, Pierre był czwartym dzieckiem w arystokratycznej katolickiej rodzinie. Jako przedstawiciel klasy wyższej, powinien był się kształcić na polityka albo wojskowego. Jednak droga życiowa, którą obrał, od początku była jego własną, ku rozczarowaniu rodziców. Młody baron zrezygnował z kariery oficerskiej, równie szybko porzucił myśl o zawodzie dyplomaty. Choć bez entuzjazmu, ale próbował zdobyć klasyczne wyższe wykształcenie. Ostatecznie uzyskał 3 bakalaureaty: nauk humanistycznych (1880), nauk ścisłych (1881) i prawa (1885) [MacAloon, 1981]. Bardzo wcześnie odkrył w sobie prawdziwe powołanie opierające się na wrażliwości na losy Francji. Motywy jego były praktyczne i szlachetne. Zawsze był po pierwsze Francuzem, dopiero później obywatelem świata [Espy, 1979, s. VII]. Nie kościół, nie wojsko, nie dyplomacja i polityka, lecz edukacja stała się miłością jego życia i od lat młodzieńczych chciał pomóc swojemu krajowi stanąć na nogi. Od wczesnych lat młodzieńczych występował jako rzecznik szkolnego wychowania fizycznego, zainteresowany odbudowywaniem i modernizacją francuskiego systemu edukacji i armii, opartą na wzorach angielskich [Findling i in., 1996, s. 350]. Podróżując, młody Pierre de Coubertin poszukiwał własnych rozwiązań. W Anglii „zachwyił się własnym odkryciem, niczym dojrzewający chłopiec, poszukujący w obcym sobie świecie ideałów” [Pawłucki, 2008, s. 14], czyniąc odtąd edukację poprzez sport treścią swojego życia.

Niewysoki, z pełnymi życia oczyma, z wysokim piskliwym głosem i charakterystycznymi podkreśnionymi do góry wąsami, młody Coubertin wkroczył na ścieżkę, którą przed nim podążało już wielu, lecz bez powodzenia. J.A. Samaranch był przekonany, że głównym źródłem sukcesu Coubertinowskich zamierzeń była znajomość mentalności anglosaksońskiej i podejścia do sportu [Durry, 1994]. Kto wie, czy to jednak nie cechy charakteru stały u podstaw jego fenomenu. Cechował go bowiem niesłychany upór i stanowczość. A. Pac-Pomarnacki uważa, że „nie bez znaczenia dla pomyślności jego zamiarów były też talenty, wykształcenie i pochodzenie, a wraz z nim dostęp do środków finansowych, zapewniających swobodę działania” [1995, s. 24].

Konsekwencja i głęboka wiara w powodzenie zaowocowały, nie bez trudu, powołaniem MKOl-u, co po sukcesie w organizacji pierwszych ateńskich igrzysk przysporzyło mu nie tylko zwolenników, ale i zazdrosnych rywali,

którzy uważali go za towarzyskiego dziwoląga, snoba lub zwykłego utrapieńca [Miller, 2008, s. 50]. Można zapytać, co jest ważniejsze: sposób i styl pokonywania obranej drogi, czy też cel, ku którego się zmierza? Organizowano wcześniej wiele festiwali sportowych mających helleńskie referencje w swej ideologii i treści, lecz wszystkie miały charakter lokalny. Rozmach Coubertina polegał na wizji igrzysk globalnych.

Taki pomysł mógł zrodzić się tylko w romantycznym umyśle stawiającym śmiałe cele i utopijne wizje. „Wpatrzony w nurt Alfejosu – pisze K. Zuchora – wsłuchany w ciszę otulonej światłem księżycy Olimpii, wydartej ziemi po piętnastu wiekach zapomnienia, Pierre de Coubertin, twórca nowożytnych olimpiad widział oczami duszy świat bez wojen, a jedyne konflikty, jakie będą rozwiązywać ludzie, rozgrywać się będą na boisku sportowym. Wiedział już wtedy, że nie przyjdzie to łatwo, a wielu zarzuciło mu, że poddaje się ułudzie. Trzymał się jednak tej myśli, ponieważ miał przed sobą wyryte w kamieniu prawdy, które nie uległy niszczącej sile czasu” [1994, s. 38–45].

Podczas swojego pierwszego pobytu w odkopanej Olimpii, poruszony magią miejsca i chwili, snuł wielkie projekty, jakich świat nie widział. Oto stanął przed szansą weryfikacji swojej diagnozy społecznej, żywego eksperymentu, którego był pomysłodawcą. Tak Coubertin opisuje chwile spędzone w Olimpii: „Pamiętam ścieżkę, która wijąc się prowadziła na wzgórze, gdzie wznosiło się muzeum i gospoda. Od rzeki Alfejos powiewał czysty, wonny wietrzyk. Księżyc ożywił swym światłem na chwileczkę zamglony krajobraz, po czym noc zapadła na te dwadzieścia wieków, z którymi szukałem tu wzruszającego kontaktu. Nazajutrz śledziłem z mego okna wschodzenie słońca i zaledwie pierwsze jego promienie przemknęły w dolinę, pospieszyłem sam jeden ku ruinom. Ich szczupłość związana czy to z małymi proporcjami budowli, czy też ich stłoczeniem ani mnie nie zdziwiła, ani rozczarowała [...] Istniała tam w Grecji budowa duchowa, a to powiększało i uświetniało wszystko. Na dumaniu przepędziłem tam cały ranek wśród ciszy zakłóconej jedynie dźwiękiem dzwonek stad owczych na drodze do Arkadii” [Coubertin, cyt. za Wrocławski, 2003, s. 275–276].

Mamy do czynienia z opisem poglądów człowieka, czynionych głównie przez pryzmat jego dzieła – projektu już nie przynależącego dzisiaj wyłącznie do francuskiego arystokraty, lecz zdobyczą i dziedzictwem ludzkości. U jego podstaw kryje się rebeliancki charakter, potrafiący wyrwać się spod presji rodzinnej i klasowej, oddający się porywom romantycznego serca. Pytamy: na ile był wybitnym pisarzem-wizjonerem, a na ile sprawnym mówcą i organizatorem. Które jego cechy zaważyły na dziele, którego stał się ojcem? Być może to wyrafinowanie, biegłość w dyplomacji i umiejętność perswazji przyczyniły się do realizacji marzeń.

## Spór o antyczne korzenie nowożytnego olimpizmu

Dziewiętnastowiecznym światem kultury wstrząsnęły dwa inspirujące znaleziska: odkrycie Troi przez H. Schliemanna oraz odsłonięcie przez niemieckiego archeologa, E. Curtiusa, po 15 wiekach, ruin świętego gaju w Olimpii. Wraz z tymi wydarzeniami ruszyła ogromna fascynacja antyczną cywilizacją Grecji, w której ośrodki dawnej kultury zamieniły się w liczne wykopaliska. Żywił się tym europejski romantyzm, a ówczesni pisarze i artyści pielgrzymowali po terenach dawnej Hellady, poświęcając tym miejscom i przeszłym wydarzeniom swe dzieła [Lipoński, 2012, s. 474]. Nie bez przypadku projekt wskrzeszenia igrzysk olimpijskich zbiegł się w czasie z tymi wydarzeniami. To w ruinach świątyni Zeusa, gdzie z cienia gaju oliwnego można było dostrzec zarys dawnego stadionu, u którego boku wznosi się wzgórze Kronosa, dojrzewała w umyśle młodego Francuza idea wznowienia igrzysk. On sam tak po latach rekonstruował narodziny tego pomysłu: „Nic z historii starożytnej nie dało mi tyle do myślenia, co Olimpia. To było miasto marzeń, przeznaczone do zadań tak dokładnie ludzkich, a zarazem istniejące realnie, czyste i podniesione ideą patriotyzmu, która tam tkwiła, jak miejsce, gdzie powstawały siły życia, miasto wyposażone w swoje kolumnady i portyki, które oddziaływały na [mój] młodzieńczy umysł. Wcześniej przemyślałem, jak wyciągnąć z jej ruin ożywcze pryncypia, a moja wyobraźnia zatrudniona była jej obudową, uczynieniem, by jej kształt znowu ożył. Jeśli Niemcy przywróciły to, co zostało z Olimpii, to dlaczego Francja nie miałaby odnieść sukcesu w odbudowie jej chwały? Stąd już nie było daleko do mniej oślepiającego, a za to bardziej praktycznego i owocnego projektu przywrócenia igrzysk, szczególnie że godzina wybiła, gdy sport międzynarodowy wydał się ponownie przeznaczony, by odgrywać swoją rolę w świecie” [Coubertin, cyt. za Lipoński, 2012, s. 475].

Nazwanie igrzysk „olimpijskimi” intuicyjnie wprost odnosi je do ich antycznego greckiego pierwowzoru. Ale to stereotypowe i utrwalone ujęcie problemu należy zmienić – jak podpowiada J. Lipiec – a intelektualnej inspiracji i stymulacji ideowej szukać trzeba raczej w bezpośrednim sąsiedztwie, tj. w XIX i XX wieku [1999, s. 209]. Dotychczasowy schemat myślenia – pisze autor *Filozofii olimpizmu* – jest następujący: „Sport nowożytny jest kontynuacją nowo odkrytego na przełomie XIX i XX wieku sportu antycznego (*Przesłanka I*). Sens tamtego sportu z igrzysk w Olimpii wyrażony został w filozofii starożytnych Greków (*Przesłanka II*). A zatem klasyczna filozofia grecka stanowi podstawę, źródło i obraz aspiracji, szans oraz możliwości współczesnego sportu, zwłaszcza olimpijskiego (*Wniosek*)” [Lipiec, 1999, s. 209–210]. O ile konkluzja takiego rozumowania jest formalnie poprawna, to wspomniany autor nie kryje zastrzeżeń co do



prawdziwości samych przesłanek. *Przesłanka I* mija się faktami, gdyż zbyt przecenia znaczenie antycznej tradycji w rozwoju sportu dwudziestowiecznego, będąc bardziej towarzyszem („ideowym alibi”) niżli filarem. Jeszcze cięższa krytyka spadła na *Przesłankę II*, wyraźnie oddzielając antyczną filozofię od sportu, która była raczej konkurentką agonów z racji ich charakteru kultystycznego [Lipiec, 1999, s. 210–211].

By zrozumieć w pełni Coubertinowską ideę, rozwijającą się i krzepnącą w czasie, należy bezwzględnie, choć krytycznie, sięgnąć do źródeł, z których ponoć tak głęboko zaczerpnął. Sprawa ta nie jest łatwa – pisze B. Biliński – gdyż nie wiadomo, „czy ktoś podjął się tego w sensie prawdziwie naukowym, a nie w uproszczonych twierdzeniach głoszonych przez dyletantów i kompilatorów, którzy w swych dywagacjach i uproszczeniach prowadzą do powszechnej wulgaty” [Biliński, 1989, s. 4]. Aby uniknąć zarzutu dyletanctwa, w części poświęconej starożytnym inspiracjom olimpizmu XIX i XX wieku, zdać się trzeba na opracowania poczynione ręką historyków – takich jak: wspomniany już B. Biliński [1969], A. Krawczuk [1988], J. Parandowski [1968], J. Łanowski [1981], J.A. Szczepański [1980], D. Słapek [2010], W. Lipoński [1987, 2000, 2012], R. Gostkowski [1959], S. Parnicki-Pudółko [1964], R. Wroczyński [2003], Z. Porada [1980] – czy filozofa olimpizmu J. Lipca [1988, 1999].

Brak znajomości źródeł zarzuca się samemu Coubertinowi, który powołując się na antycznych Greków, czynił to „raczej pasją i apostołskim kaznodziejstwem zapalonego propagatora niż ścisłością i precyzją naukową. Stąd niemało w nim retoryki i emfazy, które nie zawsze należy rozumieć dosłownie, bo służą tylko doraźnej argumentacji i mają na celu bardziej efekt propagandowy niż precyzyjny dowód naukowy, mają one przekonywać, choć nie zawsze są one udokumentowaną prawdą. Coubertin często jest trybunem idei olimpijskiej, która w ogólnych swych zasadach jest wzniosła, słuszna i przekonująca, ale w szczegółach, zwłaszcza jeśli chodzi o tradycje antyczne, często głosi prawdy naukowo tylko częściowo prawdziwe lub wynikające z wielkich uogólnień lub nawet uproszczeń” [Biliński, 1989, s. 2]. B. Biliński sugeruje, że by poznać stan wiedzy o kulturze greckiej, którą Francuz mógł wykorzystać, należy zrekonstruować w pierwsi stan badań nad antyczną Grecją w Anglii, Francji i Niemczech. Trzeba również być świadomym, że nie był on absolutnym pionierem w próbach wskrzeszenia antycznych agonów, bo myśl ta była obecna i żywa już we wcześniejszych epokach. Ostateczny sukces grupy inicjującej nowożytny igrzyska należy łączyć raczej z ogólnym prądem naukowo-kulturowym, zwanym „historyzmem”, w który Coubertin wmieszał się ze swoim projektem ogólnoswiatowych festiwalu [Biliński, 1990a, s. 10].

Sposób odczytywania spuścizny greckiej kultury uzależniony był od aktualnie panującego trendu zmiennego

w czasie. I tak za B. Bilińskim rozróżniamy w XIX i XX wieku dwie różne koncepcje antycznego świata, głównie Grecji. Odpowiednio „inne były one w pierwszej połowie tego wieku (XIX – przyp.), a inne w drugiej połowie i na przełomie wieku XIX i XX. W pierwszej połowie XIX wieku, pełnej wrzeń wolnościowych i rewolucyjnych, wyrażonych po Rewolucji Francuskiej rokiem 1848, wydobywały one z dziedzictwa antycznego idee postępowe i spoglądały krytycznie na dawniej wyidealizowaną starożytność [...]. W drugiej zaś połowie tego wieku uchodzą z pola widzenia realia postępowe i rewolucyjność, a na ich miejsce wkraczają koncepcje idealizujące starożytność klasyczną, które potem kulminują pod koniec wieku głównie w niemieckim neohumanizmie. Paradoksalnie więc, im więcej posiadało się wiedzy szczegółowej o antyku, a druga połowa XIX wieku to właściwie apogeum studiów nad *Altertumswissenschaft*, tym bardziej pojęcia ogólne, a głównie społeczne, traciły swój ładunek ideowy na rzecz prądów idealizujących przeszłość starożytną, związanych z rysującymi się konfliktami świata kapitalistycznego, wchodzącego w stadium zmagania imperia listycznych” [Biliński, 1989, s. 4].

Podług tego drugiego nurtu Coubertin modelował swój obraz antyku, w pewien sposób deformując go poprzez indywidualną selekcję treści. W rezultacie otrzymaliśmy za jego przyczyną subiektywną wizję helleńskiego świata, powtarzanego tyle razy, że trudno było oddzielić historyczną prawdę od życzeniowych faktów. Przeszłość połączyła się z teraźniejszością i utworzyła nową jakość, przetworzoną zabiegami idealizacyjnymi. Na fali wielkiego zainteresowania kulturą greckiego antyku, zwłaszcza w II połowie XIX wieku, Coubertin podjął skuteczną próbę realizacji marzenia wielu. W efekcie to on, a nie G. Saint-Clair, P. Grousset czy L. Ross, a także W.P. Brookes, związał swe imię z największym wydarzeniem społeczno-kulturalnym świata.

Jeśli porównuje się nowożytny zjawiska do antycznych wzorów, potrzebne są istotne uwagi zasadzające się na niezwykle długiej perspektywie czasowej dzielącej oba zjawiska oraz na niejasnościach dotyczących użytej terminologii. I tak pierwszy zarzut, jaki można wysunąć, dotyczy już samego terminu ‘antyk’. Jak trafnie zauważają historycy, nie można tak lekkomyślnie posługiwać się tym pojęciem, gdyż „jest to uogólnienie, które naukowo właściwie nic nie znaczy i posługują się nim przeważnie publicyści lub twórcy wielkich syntez kulturowych, ale w szczegółowych, prawdziwie naukowych badaniach nie ma wiele sensu. Obejmujemy tym terminem czasy od Homera po Libaniosa czy Konstantyna, wrzucając do jednego tygla 12 wieków, o ile nie więcej, historii starożytnej Grecji i Rzymu, całą formację niewolniczą, która przechodziła różne fazy i stadia w całym basenie Morza Śródziemnego” [Biliński 1989, s. 1]. Ta sama uwaga dotyczy się zbyt szerokiego odnoszenia tego pojęcia do Grecji. A ta inna jest w epoce archaicznej, w okresie polis,

w fazie grecko-rzymskiej itd. Także kryterium geograficzne jest istotne, bo jakże wrzucić do jednego tygla kulturę ateńską, spartańską czy kulturę greckich kolonii w Azji Mniejszej.

Przy uszczegółowianiu zagadnienia do samej greckiej agonistyki nasuwa się kolejna uwaga metodologiczna, mianowicie cała wiedza obejmująca to zagadnienie, do połowy XX wieku opierała się wyłącznie na źródłach pisanych, przeważnie literackich, i to autorów późniejszych epok, niegwarantujących oryginalności przekazu. A już wtedy – zauważa B. Biliński – agonistyka grecka przeżyła dwa etapy idealizacyjne: „pierwszy raz w wieku IV p.n.e., gdy w kryzysie polis greckiej sięga się do tradycji przodków, tzw. *patrios politeia* z wyraźnymi tendencjami idealizacyjnymi, by je przeciwstawić dekadencji terażniejszości. Drugi raz w okresie archaicznym w II wieku n.e. w czasie tzw. II sofistyki, w więc w wieku Pausaniasza, Lukiana, Plutarcha i Filostrata, gdy sławi się i idealizuje dawne czasy greckie epoki klasycznej dla podniesienia ducha narodowego Greków, podległych panowaniu rzymskiemu” [Biliński 1989, s. 1]. Zalecana jest więc znaczna ostrożność przy doszukiwaniu się w tych dziełach autentycznej prawdy historycznej oraz konieczny dystans poparty wielką erudycją naukową. Z tego metodologicznego impasu nieco uwolniły historyków nowe metody badań, wzbogacone o analizę inskrypcji zawierających autentyczny przekaz niezabrudzony subiektywnymi późniejszymi interpretacjami. Zasób wiedzy o olimpijskich agonach wyzbył się niekontrolowanej fantazji poetów i filozofów, idealizujących lub dewaloryzujących to zjawisko kulturowe.

Na przełomie wieków taki warsztat naukowy był dopiero melodią przyszłych czasów. Coubertin wpisał się w panujące trendy apoteozy tradycji antycznej, wzmacnianej wieściami o kolejnych odkryciach archeologicznych na półwyspie Peloponeskim. Ta bezkrytyczna i selektywna analiza greckiej sportowej tradycji naraziła go na zarzuty powierzchowności penetracji tekstów źródłowych bez własnej interpretacji i opierania się na informacjach głównie z drugiej ręki [Biliński 1990b, s. 7], mimo że odebrał solidne klasyczne wykształcenie i był autorem wielkiego 4-tomowego dzieła *Histoire Universelle* [Coubertin, 1921].

Tę wielką fascynację kulturą antyczną basenu Morza Śródziemnego wytłumaczyć można nie tylko przez nury romantyczne, którym się poddał, lecz nawiązanie do tradycji greckiego gimnazjonu miało bardziej praktyczne motywacje. Jako samozwańczy reformator francuskiego systemu edukacji, odnalazł po wielu latach podróży i zagranicznych wojaży, punkt zaczepienia dla własnej koncepcji pedagogicznej, budowanej na pozytywnych wartościach rywalizacji sportowej w wychowywaniu młodych pokoleń. W walce o wprowadzenie wychowania fizycznego do szkół, opartych nie tylko na gimnastyce niemieckiej, ale szerszym sportowym projekcie, wspominał ago-

nistykę grecką stanowiącą integralną i organiczną część antycznego społeczeństwa, genetycznie z nią związane, usankcjonowanego kultem religijnym wchodzącym w obszar *sacrum* [Biliński, 1989, s. 2]. Studia z historii klasycznej przekonały go, że o dominacji greckiej w basenie śródziemnomorskim zdecydował system edukacji, w którym instytucja gimnazjonu stanowiła trzon i główne źródło powodzenia.

Agonistyka grecka posiadała jeszcze jedną wartość, która była po myśli inicjatora nowożytnych igrzysk. Stanowiła w kulturze greckiej czynnik scalający nawet wtedy, gdy agony straciły swe pierwotne znaczenie religijno-sportowe, w trakcie wieków zlaicyzowały się i wraz z sekularyzacją przemieniły w widowisko całkiem już luźno związane ze sferą religijną. Ponadto idea *ekecheirii*, zespalająca Greków na czas igrzysk w ich partykularyzmie, stała się podstawą najbardziej utopijnej wizji Coubertina – świata bez wojen. Naukowość restauratora igrzysk miała romantyczny odcień i opierała się na dalece wyidealizowanym obrazie społeczności, w której – wierzył – igrzyska olimpijskie reprezentowały najwyższy wyraz osiągnięcia kulturowego i moralnych aspiracji.

Trzeba jasno powiedzieć, że Coubertin świadomie wykreował własny idealny obraz antycznego sportu, gdyż taka retoryka sprzyjała jego przedsięwzięciu. S. Wilk pyta: „Czy takie selektywne korzystanie z całej spuścizny antyku można uznać za naganne?” [1988, s. 1]. Gdyby chodziło wyłącznie o lokalny projekt, pewnie nikt by tego pytania nie zadał. Ale skoro olimpizm proponuje system aksjologiczny pretendujący do miana uniwersalnego, to nie dziwi fakt, że świat nauki zapytuje o uzasadnienie źródeł rozstrzygnięć moralnych. Bardziej niż piękno idei interesuje prawda historyczna.

Wyrazicielem tej prawdy jest m.in. wielokrotnie cytowany już w tej pracy B. Biliński, który pisał o Coubertinie, że ten „nie zdaje sobie sprawy z wiekowego rozwoju agonistyki od VIII wieku p.n.e. do mniej więcej IV n.e. i wybiera z różnych epok różne elementy pozytywne i w różnych epokach hegemoniczne, rzucając *en bloc* do jednego kotła różne fenomeny i stadia, przez które przechodziła agonistyka grecka. Nie dostrzega na przykład różnicy między archaiczną *arete*, charakteryzującą się wybitnie cnotami wojennymi i militarnymi, opiewaną od Homera aż po Pindara, a późniejszą w polis greckiej V i VI w. *kalokagathii*. [...] ten idealny postulat przeniesie on na całą agonistykę grecką. Aby uzupełnić kulturę ciała na igrzyskach olimpijskich, przeniesie z igrzysk pytyjskich konkursy muzyczne i intelektualne i wprowadzi je do swego programu olimpijskiego wbrew historycznej rzeczywistości” [Biliński, 1989, s. 6].

To wszystko sprawia, że ledwie ślizgamy się po powierzchni tego kulturowego fenomenu. W bardziej krytycznym tonie wypowiada się D.C. Young, znawca starożytności, badacz igrzysk olimpijskich. Pisał, że Coubertin całkowicie ich nie zrozumiał i oparł swoje nowożytne

igrzyska na niepotwierdzonych tezach. Young dowodzi, że Coubertin mylnie uważał, że igrzyska były ograniczone do amatorów, i przenosząc to na szerszy grunt, twierdzi, że idea amatorstwa była wyrazem raczej dziewiętnastowiecznego ruchu wyłączającego sport z klas robotniczych, ograniczającego go do klasy wyższej. Coubertin propaguje całkowicie niegrecką ideę, że w igrzyskach liczy się udział, a nie zwycięstwo. Mógł także przesadzić z ważnością 'świętego pokoju', który nie zapobiegał wojnom, nie kończył tych rozpoczętych, co najwyżej dawał wolną drogę na igrzyska do Elis [Hill, 1996, s. 7].

Faktem jest, że Coubertin, tworząc podwaliny ruchu olimpijskiego, był niezwykle wybiórczy i odwołał się tylko do tych treści, które pasowały do jego projektu. Uczynił to, bo potrzebował legitymizacji swojej idei. Powołując się na starożytnych Greków, zawłaszczył ich autorytet i na ich plecach z powodzeniem przeniósł to zjawisko do świata współczesnego. Znalazł dla neoolimpizmu, tak ważny w okresie romantyzmu, mit założycielski, szlachetną genealogię, przydając mu charakteru nadprzyrodzonego. Ufundowanie igrzysk na ruinach Olimpii oświetlało jego projekt jasnym blaskiem powagi kolebki europejskiej kultury. Ogrzewał się w tym blasku, jednocześnie dokonując zamachu na społeczeństwie greckim, zawłaszczając Greków prawa własności do ich spuścizny narodowej.

Historyczny dyletantyzm Coubertina wcale nie umniejsza jego zasług. Zresztą dużą naiwnością byłby pogląd, że baron chciał bezpośredniego transferu antycznych agonów do teraźniejszości. On sam wielokrotnie zastrzegł, że próbuje je wskrzesić zgodnie z potrzebami czasu, przywracając igrzyskom jedynie ducha, a nie formę. Ta miała odpowiadać celom i potrzebom teraźniejszości. Przez długie lata uważano, że Pierre de Coubertin był pierwszym, który wyszedł z inicjatywą rezurekcji igrzysk, mając indywidualny i oryginalny plan. Ale w przeciągu ostatnich dwudziestu lat zjawisko to zostało lepiej poznane. Nie była to idea jednego człowieka, i nawet Coubertin nie był pierwszy, który to zaproponował. Jest on intelektualnym dłużnikiem bezpośrednio co najmniej kilku osób, w tym: poety Panagiotisa Soustosa, filantropa Evangelisa Zappasa, doktora medycyny W.P. Brookesa i Demetriosa Vikelasa [Young, 2007, s. 70]. B. Biliński uważa nawet, że Coubertin kończy właściwie i zamyka długi proces. Raczej by go umieścić „w całej galerii postaci, które poprzez literaturę i sztukę, archeologię i studia historyczne przygotowywały to zmartwychwstanie agonistycznej Hellady, którego ostatnim wielkim i skutecznym organizatorem był właśnie Coubertin” [1990, s. 5].

Czy to wystarczy za linię obrony dokonanych zabiegów modyfikujących i uproszczonego transferu tylko wybranych elementów? Jest pewne, że niemożliwe było wierne odwzorowanie zjawiska cywilizacyjnego oddzielnego półtora tysiącem lat. Takie nawiązanie nie mogło być ani proste, ani łatwe. A określenie: „już starożytni

Grecy...” – jak zauważa J. Łanowski – jest ahistoryczne i nienaukowe [1978]. Także A. Pawłucki [2006] uważa, że próba bezpośredniego przeniesienia wizji i ideologii na tak długi czasowy interwał byłaby z góry nietrafiona i błędna. Nie można myśleć o przyszłości, zwracając się i szukając inspiracji w wiekach minionych. Można by złagodzić takie stanowisko, oceniając dzieło po skutkach, wtedy i trafność doboru środków nabiera wartości. Ponadto Coubertin, sięgając myślą do przeszłości, wzrok kieruje naprzód. Świadomy był, że niemożliwe było mechaniczne przywrócenie igrzysk do głęboko przeobrażonej rzeczywistości kulturo-społeczno-politycznej. Natomiast niczym prorok snuje profetyczne wizje czasów, kiedy jego myśl trafi na podatny grunt i rozbłyśnie niczym „światło dla wszystkich”.

## Reforma francuskiego wychowania fizycznego

Trudno dzisiaj uwierzyć, patrząc na instytucję igrzysk olimpijskich, że jest to dzieło trochę z przypadku. Cel, jaki przyświecał Coubertinowi, kiedy powoływał do nowego życia antyczne rozgrywki sportowe, początkowo dalece mijał się z obecną ideologią igrzysk. Prawdziwą pasją jego życia była edukacja, szczególnie zaś edukacja poprzez sport, a głównym zamierzeniem – przekonanie Francuzów o pozytywnych właściwościach wprowadzenia do szkół wychowania fizycznego opartego na zagranicznych wzorach. Widział konieczność reformy, bo Francja pod tym względem, z wyjątkiem armii, należała na najbardziej zacofanych krajów Europy [Młodzikowski, 1962, s. 653–657]. Kierunek zmian wymagał w pierwszej kolejności wyzwolenia edukacji spod kurateli kleru. Nadarzyła się po temu okazja, kiedy do głosu doszedł obóz republikański. Nowa ideologia „wyrażająca się w nastawieniu antyklerykalnym oraz kulcie zasad wolności i burżuazyjnych swobód obywatelskich, zawsze i konsekwentnie przyświecała pedagogicznemu i nie tylko pedagogicznemu poczynaniom Coubertina, nie przeszkadzając zresztą jego adoracji wzoru brytyjskiego, stworzonego, jak na ironię, przez reformatorów duchownych” [Młodzikowski 1964, s. 576].

W trakcie badań prowadzonych na zlecenie rządu francuskiego, a dotyczących kultury fizycznej na świecie, odbył podróże m.in. do Anglii i Stanów Zjednoczonych. Tam poszukiwał koncepcji, pomagających zreformować szkolnictwo francuskie, przed którym stawiano cel odbudowania silnego społeczeństwa, którego potencjał rozwojowy wyczerpał się po wojnie z Prusami. Natchniony lekturą *Notes sur L'Agleterie* [1871] filozofa Hippolyte'a Taine'a, w latach 1883–1887 odbywa kilka podróży do Anglii, zapoznając się z tamtejszym systemem wychowania dzieci i młodzieży, propagującym sportowe wychowanie i kształcenie. Doświadczenia wyspiarskie wzbudzi-

ły w nim przekonanie, że do wielkości Anglii dziewiętnastowiecznej przyczyniło się m.in. wychowanie fizyczne oparte na koncepcji Thomasa Arnolda, wykorzystujące go jako metodę wychowawczą właściwości zespołowych gier sportowych [Coubertin 1998, Młodzikowski 1964, 1967, Markowa 1981, Bronikowski 2000].

Anglosaskim inspiracjom pedagogicznym poświęcono wiele uwagi w literaturze olimpijskiej. Pojawiają się jednak głosy, że się je przecenia i tak naprawdę, będąc w Anglii, Coubertin zobaczył to, co chciał zobaczyć, i tylko potwierdził własne przemyślenia. Po powrocie do Francji opublikował szereg prac poświęconych problemom wychowania fizycznego, ogłaszając, że znalazł receptę na kryzys francuskiej edukacji. W artykule *Przeciążenie* [1891] zamieszczonym w *Le Français* zwraca uwagę na główny problem nauczania, tj. zbyt liczny encyklopedyzm, przeładunek programów niepotrzebnymi faktami, schematyzm, nudę i jednostronność kształcenia. Postulowana reforma edukacji miałaby przeciwstawić się przeintelektualizowanej formie ówczesnego kształcenia. Proponował przyswojenie we Francji systemu T. Arnolda, co „mogłoby wpłynąć korzystnie na kondycję fizyczną i psychiczną jego narodu, pozwoliłoby otrząsnąć się z pesymistycznej perspektywy, jaką wyznaczyła klęska w wojnie w 1871 roku, a także mogłoby posłużyć za środek i zarazem podstawę do stworzenia nowego, demokratycznego społeczeństwa na wzór angielski” [Kosiewicz, 1988, s. 55–64].

Nie był w swych propozycjach rewolucyjny, jego innowacja dotyczyła bardziej środków niż metod. Nie przystał tylko na militaryzację wychowania fizycznego, w którym upatrywał wielkie zło. Pisał: „Jeśli trzeba czegoś naszemu wychowaniu, to wolności, a nie militaryzmu” [Coubertin, cyt. za Młodzikowski, 1964, s. 574]. Jego ideą było odrodzenie Francji w myśl hasła: *Rebronzer le France par le sport* – zahartować Francję przez sport. Bodźce zaś „zmierzające do stałego podtrzymywania i podnoszenia stanu wychowania fizycznego we Francji miały działać z zewnątrz, pochodzić z rywalizacji z innymi narodami, pobudzającej i drażniącej ambicje narodowe. Miały mieć one charakter permanentny, bo tylko pod tym warunkiem gwarantowały długotrwałe i pożądane skutki. Do tego planu potrzebna była jednakże odpowiednia organizacja międzynarodowa. I w tych planach zamyka się coubertinowska myśl olimpijska. Tym celem służyć miała stworzona przez niego cała instytucja sportu olimpijskiego” [Młodzikowski, 1962, s. 657].

W kilku zdaniach wspomniano o koncepcjach pedagogicznych Coubertina dla zaznaczenia pewnej istotnej implikacji. Otóż jego pierwotnym zamierzeniem, którego zresztą nie wyrzekł się do śmierci, była reforma systemu edukacji, wszystko zaś pozostałe było li tylko środkiem do celu. Także Igrzyska Olimpijskie, z których ideą zetknął się również w Anglii obserwując rywalizację sportową w ramach *Much Wenlock Olympic Games* zainicjo-

wanych przez W.P. Brookesa, były wynikiem poszukiwań o pedagogicznej proveniencji. Czas pokazał, że jego wysiłki reformatorskie nie powiodły się, natomiast świat przyjął z podziwem kolejne dzieło, któremu później poświęcił się bez reszty.

Wszelkie jego projekty były odpowiedzią na aktualne potrzeby społeczeństw, i to zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej. Zawsze przyświecała mu globalna perspektywa, niepozwalająca zamknąć się w służbie dla własnej ojczyzny. Mimo że głównym celem było podniesienie i wzmocnienie narodu francuskiego, polegające na rozwijaniu silnych charakterów i witalności młodych Francuzów, projekty jego dalece wykraczały poza granice terytorialne ojczyzny. Był przekonany, że napięcia i animozje istniejące wśród ludzi całego globu mogą być osłabione duchem sportowej rywalizacji. Wyobrażał sobie świat narodów pokojowo walczących na boiskach, nie polach bitewnych [Espy, 1979, s. VIII]. Idealny projekt reformy edukacji nie został porzucony. Został jedynie przekształcony w praktyce.

## Stan sportu w XIX wieku i jego istota

*Wiek XIX obudził powszechny apetyt na sport; świat zastał go w Niemczech i Szwecji, południe w Anglii, a zachód słońca we Francji i USA [...]. Sportowcy z różnych krajów musieli więc zacząć spotykać się na wspólnej ziemi, [...] [przez co] możliwe, a nawet, powiedziałbym, konieczne było wskrzeszenie igrzysk olimpijskich*

Pierre de Coubertin

Gromadzenie ludzi z całego świata w jednym miejscu tylko po to, by uprawiali sport, było w XIX wieku uważane przez niektórych za pewną osobliwość, a nawet absurd. Wszyscy się zgodzą, że Coubertin wraz z przyjaciółmi i towarzyszami pracy wyprzedzili swoje czasy wizją sportu międzynarodowego, widząc w tych spotkaniach nie tylko możliwość wyłonienia najlepszego zawodnika globu w danej konkurencji, ale też – a może przede wszystkim – stworzenia forum ogólnoswiatowego braterstwa. Z tego powodu inicjator igrzysk powołał się na starożytną ideę *ekecheirii* i model *kalokagatii*. Wiek XIX według niego głodny był igrzysk. Jednak w innym miejscu wypowiedział się w odmiennym tonie: „Wszystkie moje badania przekonały mnie, że pod koniec stulecia, które było świadkiem odrodzenia się sportu, groziło mu już wielkie niebezpieczeństwo utraty znaczenia, jeżeli energicznie temu nie zaradzimy [...]. Ze wszystkich środków do tego celu tylko jeden wydawał się wykonalny, mianowicie zorganizowanie cyklicznych zawodów. Należało się zwrócić do towarzystw sportowych z różnych krajów, by wysłały na nie swoich przedstawicieli, i zorganizować te zawody pod jednym patronatem, który mógł ozdobić je aureolą wielkości i chwały – patronatem starożytności.

Oznaczało to wskrzeszenie igrzysk olimpijskich [...] i tak triumfalnie narodziła się ta idea” [Miller, 2008, s. 43].

Zdecydowanie błędził myślą Francuz, przeceniając wyraźnie wartość igrzysk, gdyż już pomysł rywalizacji o światowym zasięgu nie był nowy ani oryginalny. Przecież wtedy odbywały się już mistrzostwa świata w wielu dyscyplinach, a powyższe słowa mają raczej wydźwięk propagandowy niżli przedstawiający fakty. Diagnoza, że jest świadkiem utraty znaczenia sportu w momencie jego największego rozkwitu, są przesadzone i na wyrost. Bez zrekonstruowanych igrzysk olimpijskich świat sportu (już to poniekąd czynił) wypracowałby własną formułę międzynarodowej rywalizacji. Bez antycznych wzorów sport nie byłby bezradny, bo i tak sięgnął do etosu rycerskiego i angielskiego modelu gentlemana.

Coubertin odkrył jedynie tajemnicę sportów angielskich, ale sam oprócz wzbogacenia walki o wymiar duchowy, przesycony górnolotnymi wartościami, niczego nie dokonał, czego nie próbowałby akurat rodzący się sport. Szedł już on wtedy własną drogą. Powoli, ale rozpędzający się wewnętrzną siłą, przeprowadzał pierwsze ogólnoswiatowe imprezy (boks, zapasy) i nieunikniona była jego dalsza ekspansja.

Nie tylko sport w jego głównym wydaniu, ale wychowanie fizyczne zdobywało uznanie ogółu społeczeństwa, mając swe podwójne źródło: humanistyczne (Coubertin) i przyrodnicze (higieniczne, fizjologiczne). To drugie było mocniej. Poparte wynikami badań naukowych wskazywało na korzyści zdrowotne ukierunkowanej aktywności fizycznej. R. Wroczyński formułuje tezę, „iż w końcu XIX wieku rozwój wychowania fizycznego i sportu osiągnął poziom, w którym bardziej powszechna i międzynarodowa organizacja działaczy sportowych stawała się niezbędną” [Wroczyński, 2003, s. 272]. Dodajmy, że również możliwa. Kraje Europy Zachodniej pokryły się siecią zrzeszeń i klubów. Rosło znaczenie związków sportowych poszukujących swej publicznej ekspresji, nowej szerszej formuły rywalizacji, platformy porozumienia i współpracy. W porę ze swoją inicjatywą wystąpił Pierre de Coubertin, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, i to w dość atrakcyjnej formie rozpalającej wyobraźnię.

Adekwatność Coubertinowskiej propozycji można wyrazić w dwóch płaszczyznach refleksji filozoficznej o różnym poziomie ogólności. Filozofia pozytywistyczna wypracowała teorie, które w bezpośredni sposób przekładały się na podejście do sportu. Wyrażały one tezę „o pierwotnym i naturalnym charakterze walki o prymat oraz konieczności ostrej konkurencji jako sposobu na życie” [Lipiec, 1999, s. 214]. Sport jako domena ludzkiej cielesności stał się pośrednio przedmiotem badań metafizyki wskazującej, że rywalizacja, konkurowanie, walka są esencjalną cechą gatunku ludzkiego i każdego z osobna. Wynik prac H. Spencera, K. Darwina, a także naturalistyczna wersja dialektyki Engelsa wskazywały na naturalne skłonności człowieka mające, w interpretacji filozofów

kultury fizycznej, swoją sportową ekspresję. Transfer antycznej kultury fizycznej był możliwy dzięki niezmiennemu w czasie nośnikowi – ludzkiej cielesności. Jednakowa struktura somatyczna i motoryczna człowieka antycznego i nowożytnego dała taki sam efekt w postaci akceptacji igrzysk jako możliwości wyrażania się człowieka jako poszukującego własnej istoty.

Oprócz perspektywy jednostkowej, projekt igrzysk olimpijskich przystawał także do wymagających zaspokojenia potrzeb społecznych. „Skoro zgodnie z prawami natury (albo dialektyki) – pisze J. Lipiec – wszyscy walczą ze wszystkimi o przewagę i prymat, to sport stanowi model bytu ludzkiego, stadion jest zaś równocześnie swoiście zabawowym przejawem najpoważniejszych zasad świata, jak też skondensowanym do granic poszczególnych zdarzeń laboratorium praw ogólnych, tych samych w sporcie, co powiedzmy w walce gatunków o byt, czy też w starciach klas o pozycję w aktualnej i przyszłej formacji ustrojowej” [Lipiec, 1999, s. 214]. Jeśli stadion stanie się miejscem wysublimowanego zaspokajania potrzeb walki, to otworzy się również możliwość realizacji ludzkiej tendencji wprost przeciwnej. Partykularyzmowi, obcości, szowinizmowi i nienawiści w ludzkiej naturze towarzyszą potrzeby zrozumienia, otwartości, wzajemnego szacunku, tolerancji, pokojowego współistnienia. To efekt refleksji humanistycznej, jak widać – stojącej w opozycji do ujawnionych naturalnych właściwości człowieka gatunkowego.

Z takim właśnie przesłaniem z wielkim impetem w świat wszedł ruch olimpijski, którego charakter był taki, a nie inny, bo tworzyli go humaniści, a nie sportowcy. Jakie czasy, takie igrzyska. O sukcesie tego projektu być może zadecydowała zgodność z niewyartykułowanymi pragnieniami walki z uprzedzeniami rasowymi, dysonansami społecznymi, dyskryminacją płciową itd., a siłą napędową była wspólnota wartości.

Trzeba to brać pod uwagę przy ocenie poczynań Coubertina. Stał on na rozdrożu, szukając kompromisu pomiędzy założonymi celami a środkami mającymi służyć ich realizacji. Idee reformatorskie liberalno-demokratyczne wprowadzał w życie paradoksalnie sumptem francuskiej arystokracji. Usunięcie i zakamuflowanie tego dysonansu wymagało sprytu i zdolności politycznych. Nie mógł myśleć o budowaniu nowego porządku w świecie bez udziału klasy rządzącej, której interesy leżały w jawnej sprzeczności z ideałami olimpijskimi. Orężem w tej walce miały być właśnie proponowane wartości i fascynująca wizja przyszłości, ufundowana na ruinach starożytnej Olimpii.

## Filozoficzno-społeczne podstawy nowożytnego olimpizmu

*Jarmarku chcecie na nizinach waszej głupoty czy świątyni na wyżynach mądrości?*

J. Kosiewicz

Punktem wyjścia w poszukiwaniu korzeni nowożytnego olimpizmu nie jest antyczna Grecja, jak by na to wskazywały dzieje sportu europejskiego. Początkiem było poszukiwanie instrumentów potrzebnych do reformowania francuskiego systemu oświaty, a dokładniej – szkolna praktyka sportowa zaobserwowana w szkole prowadzonej przez Thomasa Arnolda w Rugby. Wtórna zaś była fascynacja antykiem, lecz nie w swej oryginalnej formie, tylko w nowożytnej interpretacji. Bo to „nie antyk modelował olimpizm Coubertina, ale też i nowożytne idee i koncepcje, które wpływały na formowanie się pojęć o antyku i greckiej agonistyce, a były to arystokratyczne idee brytyjskich college’ów, liberalna demokracja burżuazyjna, nowe fenomeny ponadnarodowe, kosmopolityczne i internacjonalistyczne i wreszcie konkurencja i współzawodnictwo oraz prężność świata kapitału” [Biłiński, 1989, s. 4].

Restauracja igrzysk była pomysłem niezwykle śmiałym, dotąd niespotykanym, lecz zdecydowanie niemającym charakteru *creatio ex nihilo*. To wytwór dziesiątków lat dojrzewania Europy do projektów międzynarodowych i samookreślenia się sportu jako specyficznego rodzaju ludzkiej działalności. Krążące po Europie idee potrzebowały jedynie iskry zapalnej, która w końcu rozbłysła w umyśle młodego Francuza. Za radą J. Lipca [1999] odłożyć trzeba na bok agonistykę antyczną, a filozoficznych korzeni neoolimpizmu szukać w kształcie całej epoki i najbardziej wpływowych prądach obecnych w bezpośredniej bliskości z momentem rekonstrukcji igrzysk.

### Igrzyska jako projekt europejski

Omawiane zagadnienie olimpizmu i sportu w całej jego rozciągłości, w jego historycznym i współczesnym kształcie – pisze Z. Krawczyk – „podobnie jak humanizm, jest dzieckiem europejskiej kultury, zawiera więc analogiczne źródła ideowe i oblicze aksjologiczne” [1992, s. 98]. Również igrzyska olimpijskie, wywodzące się ze świadomości kulturowej człowieka przełomu wieków, mają rodowód wyłącznie europejski. Idea ta wraca do kolebki Europy, tj. kultury helleńskiej, przy czym ta europejskość ograniczona jest terytorialnie do jej części zachodniej. Wizja igrzysk globalnych miała szanse powodzenia, gdyż docierała do różnych zakątków ziemi wraz z kulturą europejską niesioną przez angielskich i francuskich kolonizatorów. Jeszcze do połowy XIX wieku istniała jedna wielka angielska potęga kolonialna. Potem tuż za Wielką

Brytanią do walki o nowe obszary wpływów przystąpiły inne kraje europejskie. Wkrótce rozczłonkowano całą Afrykę (z wyjątkiem Liberii i Etiopii), z trudem kolonizacji opierała się Azja. Europa zapanowała nad resztą ludzkości, a jej potencjał napędzał rozwój cywilizacji. Anglia i Francja wyszły na prowadzenie w wyścigu o kulturę supremacji nad światem.

W teście Europy, która była podziwiana i naśladowana daleko poza jej granicami, mocno ścierały się ze sobą przeciwstawne tendencje. Rozwój środków międzynarodowej komunikacji, szybki przepływ informacji za pomocą prasy i radia sprawiał, że z każdym rokiem glob się kurczył, i to zarówno w wymiarze geograficznym, jak i kulturowym. Świadomość różnorodności przyczyniła się do upowszechniania i urzeczywistniania takich haseł, jak: demokracja, socjalizm, sprawiedliwość społeczna, wolność ludów, samostanowienie, tolerancja, etc.

O potencjale drzemącym w możliwości częstszych i głębszych spotkań międzynarodowych pisał Frederic Le Play. W prezentowaniu tradycji różnych kultur i narodów, w wspólnej wymianie myśli, upatrywał stymulacji rozwoju społecznego i technologicznego. Podług filozofii F. Le Playa i H. Taine’a później i Coubertin akcentował rolę imprez publicznych w kształtowaniu wspólnoty międzyklasowej i braterstwa ogólnoludzkiego. Stąd zawody sportowe, podobnie jak wystawy i uroczystości państwowe w poglądach E. Durkheima, miały charakter eufunkcjonalny [Kosiewicz, 2004, s. 318].

Otwartości na drugiego, poczuciu wspólnoty, wierze w możliwości intelektualne człowieka gatunkowego, przejawiające się choćby w idei Wystaw Międzynarodowych, sprzeciwiała się tendencja odwrotna, mająca swe źródła w aspiracjach kolonialnych mocarstw europejskich oraz zwrocie nacjonalistycznym. Jak zauważa autor *Filozofii olimpizmu*: „Nim pojawiła się koncepcja budowy światowego stadionu braterstwa w czystej grze, świadomość europejskich elit przeorały wizje Hegla i Marksa, Darwina i Spencera, Nietzschego i Freuda” [Lipiec, 1999]. Narastaniem sprzeczności pomiędzy państwami towarzyszyły konflikty o charakterze imperialnym. Ekspansja państw europejskich na inne kontynenty przybrała formę wyścigu. Wywołało to potrzebę budowania i rozwijania potencjału narodowego każdego kraju zaangażowanego w walkę o dominację.

Choć na polach walki coraz częściej o wygranej przesądzały nowinki technologiczne, to tężyzna fizyczna nadal była kojarzona z witalnością narodu i jego możliwościami militarnymi. W tym kontekście sprawność fizyczna i pośrednio wyniki sportowe były rękojmnią pomyślności i bezpieczeństwa narodu. Przedstawienie szerszego tła historycznego Francji przełomu wieków, opis i komentarz do epoki, w której przyszło żyć Coubertinowi, pozwalają lepiej zrozumieć jego motywacje do działania. A możliwości są co najmniej dwie. Trudno też sformułować arbitralne stwierdzenie, które pobudki leżały u podstaw,

a które były dopełnieniem. Nie wiadomo, czy w ogóle możliwe jest takie rozróżnienie.

Pytamy: Czy projekt igrzysk był efektem romantycznego porwy serca natchnionego odkryciami archeologicznymi E. Curtiusa w Olimpii, czy też mamy do czynienia z przemyślanym programem służącym politycznym celom imperializmu francuskiego? Zdaje się, że szala przechyliła się w stronę tej drugiej sugestii. To pierwotniejsza idea opracowania narodowego programu wychowania młodego pokolenia stanowiła przewodni motyw działalności Coubertina. A więc zupełnie niezależnie od subiektywnie przeżywanego fascynacji antykiem. Nie można oddzielić refleksji olimpijskiej od jej antycznego pierwowzoru (choć ten odegrał swoją inspiracyjną rolę), ale zawsze należy mieć na uwadze strukturę światopoglądu XIX-wiecznego, według którego dokonywano transferu wartości do czasów współczesnych. Na tę eklektyczną strukturę złożył się dorobek filozofów różnych wieków, począwszy od negatywnej inspiracji antropologią średniowieczną, poprzez renesansowe nawiązania do epoki klasycznej helleńskiego świata, oświecenie i jego pokłosie w formach mechanicyzmu, technokratyzmu i materializmu, aż po humanistyczny modernizm [Lipiec, 1999, s. 211].

Kluczowym hasłem, wedle którego należało poszukiwać inspiracji, była filozofia człowieka. Sztandarowy humanizm, jaki wyraża filozofia olimpizmu, nakazuje spojrzeć w przeszłość tam, gdzie rozmyślano nad sensem istnienia człowieka, jego przeznaczeniem i rolą, jaką miał odgrywać w świecie. Gdy odtwarzamy tok rozumowania Coubertina, pojawia się spory wycinek historii humanizmu, nawiązujący bezpośrednio do renesansu reprezentowanego przez M. Montaigne, oświeceniowca J.J. Rousseau, licznej reprezentacji pozytywizmu w osobach Saint-Simona, Comte'a, Taine'a, Spencera, wspomnianego wcześniej Le Play'a i rówieśnika Durkheima.

Oczarowany dokonaniem nauk szczegółowych, wychowywany w czasach filozofii pozytywnej, nie pozbawił olimpizmu romantycznego ducha, odbicia jego własnej duszy. Mimo że koniec romantyzmu datuje się na lata 40. XIX wieku, Coubertin nadal jest wyrazicielem kultu jednostki i poczucia znaczenia wartości duchowych. W jego wizjach pobrzmiewały jeszcze hasła rewolucji francuskiej jako sprzeciwu wobec ustalonych reguł społecznych i naukowego podejścia do człowieka, nazbyt rozczłonkującego istotę ludzką na niewspółgrające już ze sobą pierwiastki. W okresie ścierania się różnorodnych nurtów, prądów, tendencji w filozofii i sztuce – olimpizm Coubertina postuluje koncepcję człowieka stawiającą opór antropologicznemu i aksjologicznemu chaosowi, nazwanego *fin de siècle'm*.

Neoolimpizm, choć potrzebował relatywnie sporo czasu, aby dookreślić się w swej istocie, wskazuje na rozwiązania zaprzęte – jako punkt oparcia w czasach antropologicznego kryzysu. W odpowiedzi na świat zdomino-

wany przez postęp techniczny, wizję człowieka wyalienowanego przez własne wytwory, wskrzesiciel antycznych agonów, wraz ze swoją materialną ekspresją filozofii – igrzyskami – zmagają się z zagadnieniami egzystencjalnymi na polu metafizycznym, aksjologicznym i etycznym. Czas pokazał, że świat gotów już był przyjąć wartości płynące z ruchu olimpijskiego. Trafna diagnoza społeczna pozwoliła wypełnić niezagospodarowane dotąd – bądź osierocone – obszary społecznych oczekiwań i wartości.

## Bibliografia

- Biliński B. [1969] Agony gimniczne oraz komponenty intelektualne i artystyczne w agonistyce starożytnej, *Kultura Fizyczna*, nr 7, s. 314–322.
- Biliński B. [1989] Olimpizm Pierre de Coubertina i antyk (Analogie, paralele i dysharmonie), cz. I, *Kultura Fizyczna*, nr 9–10, s. 1–7.
- Biliński B. [1990a] Olimpizm Pierre de Coubertina i antyk (Analogie, paralele i dysharmonie), cz. II, *Kultura Fizyczna*, nr 1–2, s. 3–10.
- Biliński B. [1990b] Olimpizm Pierre de Coubertina i antyk (Metamorfozy i transformacje antycznych wzorów), cz. III, *Kultura Fizyczna*, nr 5–6, s. 7–12.
- Biliński B. [1991] Metamorfozy antycznych wzorców w olimpizmie Pierre de Coubertina, cz. V, *Kultura Fizyczna*, nr 11–12, s. 4–8.
- Biliński B. [1992] Metamorfozy antycznych wzorców w olimpizmie Pierre de Coubertina, cz. V-2, *Kultura Fizyczna*, nr 1–2, s. 6–8.
- Biliński B. [1993] Metamorfozy antycznych wzorców w olimpizmie Pierre de Coubertina, cz. VI-2, *Kultura Fizyczna*, nr 1–2, s. 6–8.
- Bronikowski M. [2000] Anglosaskie inspiracje pedagogiczne barona Pierre'a de Coubertina w jego poszukiwaniach możliwości reformy systemów edukacyjnych, *Kultura Fizyczna*, nr 7–8, s. 3–7.
- Coubertin P. [1888] *L'éducation en Angleterre: colléges et universités*. Paris: Hachette.
- Coubertin P. [1909] *Une campagne de vingt-et-un ans*. Paris.
- Coubertin P. [1921] *Histoire universelle*. Société de l'histoire universelle.
- Coubertin P. [1932] *Memoires olympiques*. Lausanne.
- Coubertin P. [1994] Przemówienie na kongresie paryskim roku 1894 (tłum. J. Mańkowska), *Pierre de Coubertin, Przemówienia. Pisma różne i listy*. Warszawa: Wyd. PTNKF, s. 17.
- Durry J. [1994] *Pierre de Coubertin. The visionary* (tłum. na ang. J. Sinnbard-Murphy i N. Growse). Paris: Comité Français Pierre de Coubertin.
- Espy R. [1979] *The Politics of the Olympic Games*. Berkeley – Los Angeles – London: University of California Press.
- Findling J.E., Pelle K.D., Schwabe U. (red.) [1996] *Historical Dictionary of the Modern Olympic Movement*. Greenwood Publishing Group, USA.
- Gostkowski R. [1959] *Sport w starożytności*. Warszawa: PZWS.
- Hill C.R. [1996] *Olympic Politics. Athens to Atlanta 1896–1996*. Manchester University Press.

- Junosza W. [1937] Odszedł człowiek – pozostała idea, *Sport Polski*, nr 2, s. 2.
- Kosiewicz J. [1988] Pierre de Coubertin – w kręgu Olimpi i Laokoon, *Sport Wyczynowy*, nr 7–8, s. 55–64.
- Kosiewicz J. [2004] *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*. Warszawa: Wyd. BK.
- Krawczuk A. [1988] *Ostatnia olimpiada*. Wrocław: Wyd. Ossolineum.
- Krawczyk Z. [1992] Sport i humanizm, *Almanach IV*, PKOl, Warszawa.
- Lipiec J. [1988] *Kalokagatia*. Warszawa–Kraków: PWN.
- Lipiec J. [1999] *Filozofia olimpizmu*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Sportowe SPRINT.
- Lipoiński W. [1987] *Humanistyczna encyklopedia sportu*. Warszawa: Wyd. Sport i Turystyka.
- Lipoiński W. [2000] *Olimpizm dla każdego*. Poznań: Wyd. AWF.
- Lipoiński W. [2012] *Historia sportu*. Warszawa: PWN.
- Łanowski J. [1978] Korzenie olimpijskiej idei, *Kultura Fizyczna*, nr 8, s. 338.
- Łanowski J. [1981] *Święte igrzyska olimpijskie*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- MacAloon J. [1987] Pierre de Coubertin a współczesne nauki społeczne, cz. I, *Sport Wyczynowy*, nr 11, s. 31–36.
- MacAloon J.J. [1981] *This Great Symbol: Pierre de Coubertin and the Origins of the Modern Olympic Games*. Chicago: University of Chicago Press.
- Markowa M. [1981] Wpływ arnoldyzmu na dzieło Pierre de Coubertina, *Kultura Fizyczna*, nr 9–10, s. 25–28.
- Miller D. [2008] *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008*. Poznań: Wyd. Rebis.
- Młodzikowski G. [1962] Pierre de Coubertin. Wspomnienie w 25 rocznicę śmierci, *Kultura Fizyczna*, nr 9, s. 653–657.
- Młodzikowski G. [1964] Geneza coubertinowskiej myśli pedagogicznej neoolimpizmu, *Kultura Fizyczna*, nr 10, s. 573–581.
- Młodzikowski G. [1967] Doktor Thomas Arnold z Rugby w 125 rocznicę śmierci, *Kultura Fizyczna*, nr 9.
- Młodzikowski G. [1979] Wstęp [w:] P. Coubertin, Poglądy na wychowanie kobiet, *Kultura Fizyczna*, nr 4, s. 32.
- Młodzikowski G. [1987] Non omnis moriar. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Pierre'a de Coubertina, *Kultura Fizyczna*, nr 7–8, s. 1–2.
- Młodzikowski G., Hądzelek K. [1994] *Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy*. Warszawa: Wyd. PTNKF.
- Muller N. [1991] *Bibliography Pierre de Coubertin*. Lausanne: Comité International Pierre de Coubertin.
- Pac-Pomarnacki A. [1995] Ciekawa historia kongresów olimpijskich, *Sport Wyczynowy*, nr 1–2, s. 24.
- Parandowski J. [1968] *Dysk olimpijski*. Warszawa: PIW.
- Parnicki-Pudelko S. [1964] *Olimpia i olimpiady*. Poznań.
- Pawłucki A. [2006] Homo Olympicus jako Homo Redemptor, cz. II, *Kultura Fizyczna*, nr 9–12, s. 28–35.
- Pawłucki A. [2008] Sport jako modernizm olimpijski, *Kultura Fizyczna*, nr 9–12.
- Popow N. [1979] Filozoficzne problemy olimpizmu, *Kultura Fizyczna*, nr 5, s. 37.
- Porada Z. [1980] *Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie*. Kraków: KAW.
- Słapek D. [2010] *Sport i widowiska w świecie antycznym*. Kraków–Warszawa: Wyd. Homini.
- Szczepański J.A. [1980] *Od Olimpi do Olimpiad*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wilk S. [1988] Olimpizm a historia, *Kultura Fizyczna*, nr 5–6, s. 1.
- Wroczyński R. [2003] *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*. Wrocław: Wyd. BK.
- Young D.C. [2007] Evangelis Zappas and the origin of the modern olympic games, *Proceedings books. 47th International Sessions for Young Participants*. IOA, Ancient Olympia.
- Zuchora K. [1994] Olimpizm: powrót do źródeł, *Almanach V*, PKOl, Warszawa, s. 38–45.
- Zuchora K. [2009] *Nauczyciel wartości – z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu*. Warszawa: Wyd. Heliodor.
- Zuchora K., Daszkiewicz T. [2001] *Pierre de Coubertin. Etiudy olimpijskie o nadziei i pięknie*. Warszawa: Wyd. Heliodor.



# Współczesny stan infrastruktury olimpijskiej na terenie Sarajewa i okolic

## The current state of Olympic infrastructure in Sarajevo and in the nearby area

Karolina Nazimek

Akademia Wychowania Fizycznego im. B. Czecha w Krakowie

### Streszczenie

W pierwszej części artykułu przedstawiono zarys historyczny XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie w 1984 r. W drugiej części artykułu zaprezentowane zostały w sposób szczegółowy obecne ślady igrzysk. Charakterystykę tych śladów rozpoczęto od obiektów olimpijskich, które stanowiły arenę zmagani sportowców w walce o olimpijskie medale, a zakończono na obiektach upamiętniających XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie (Muzeum Olimpijskie na terenie hali olimpijskiej im. Juana Antonio Samarancha, pomnik na Mojmiło, tablice upamiętniające XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie oraz Centrum Olimpijskie Sarajewo). Analizie poddany został stan obiektów olimpijskich (2011) na terenie Sarajewa i okolic (Stadion Olimpijski Koševo, „Asim Ferhatović Hase”, Hala Olimpijska im. Juana Antonio Samarancha, stadion do łyżwiarstwa szybkiego, centrum kulturalno-sportowe i rekreacyjne Skenderija, centrum olimpijskie Jahorina, Trebevič, Bjelašnica, Igman – Malo i Veliko Polje). Dodatkowo analizie poddane zostały wioski olimpijskie (Mojmiło, Dobrinja, Hotel Igman).

**Słowa kluczowe:** Sarajevo, XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, obiekty olimpijskie w Sarajewie, Muzeum Olimpijskie.

### Summary

The first part of the article depicts a historical outline of the 14th Winter Olympic Games in Sarajevo in 1984. The second part of the article presents in more detail the current traces of the Games. The characteristic of these traces starts with the olympic venues, which were the arena of struggling for olympic medals, and ends with the venues which commemorate the 14th Winter Olympic Games (Olympic Museum located in the Juan Antonio Samaranch Olympic Hall, a monument located in Mojmiło, memorial tablets commemorating 14th Winter Olympic Games and Sarajevo Olympic Centre). The state of olympic venues in Sarajevo and the nearby area were put under analysis in 2011 (Olympic Stadion Koševo, „Asim Ferhatović Hase”, Juan Antonio Samaranch Olympic Hall, Speed skating stadium, Skenderija cultural, sport and recreational Centre, Jahorina, Trebevič, Bjelašnica, Igman – Malo and Veliko Polje Olympic Centre). Additionally, the analysis included olympic villages (Mojmiło, Dobrinja, Hotel Igman).

**Keywords:** Sarajevo, the 14th Winter Olympic Games, olympic venues in Sarajevo, the Olympic Museum.

## Wstęp

Zimowe Igrzyska Olimpijskie, podobnie jak i letnie, stanowią ogromne wyzwanie dla biorących w nich udział sportowców. Są sceną zmagani zawodników z samymi sobą, z przeciwnikami oraz przeciwnościami losu. Ukierunkowane są na osiaganie jak najlepszych wyników przez zawodników oraz na ich ogromną popularność. Odbywają się na obiektach olimpijskich, których świetność przypada na czas trwania igrzysk. Po nich odchodzą one nierzadko w zapomnienie, bo historia pamięta miej-

sce oraz zwycięzców, a nie obiekty zmagani sportowców w walce o olimpijskie medale.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie obecnych śladów XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich na terenie Sarajewa i okolic oraz ich stanu na 2011 r. Przez pojęcie śladu (bądź śladów) będziemy rozumieć pozostałości (np. ruiny, budynki, obiekty sportowe), pamiątki (np. medale, muzealne eksponaty) oraz memorabilia (np. świadectwa ustne, artykuły prasowe) w kontekście olimpizmu. Mowa tu o śladach materialnych, które odbiorca może zobaczyć, dotknąć, poznać ich fakturę czy

zapach. Zgodnie z tym, co pisze J. Lipiec [2010, s. 164–165], ślady te należą zarówno do kategorii istotnych samych w sobie, które pozwalają poznać obiekt zainteresowania tylko przez nie, sam obiekt bowiem już nie istnieje, oraz tych, które same nie mają wielkiego znaczenia, bowiem podążając za nimi, możemy sami poznać nadal istniejący obiekt naszego zainteresowania. Ślady takie jak: ruiny, budynki, obiekty sportowe są śladami przedmiotowymi, realnymi, które same w sobie są świadectwem idei olimpizmu. Pamiątki czy memorabilia są zaś „znakami tego, co się uprzednio kiedyś zdarzyło, co zostało wkomponowanie w dany przedmiot (»pamiątkę«), a co może być i jest odtwarzane w aktach przypomnienia właśnie, wywołanego obecnie odpowiednim nastawieniem rozpałających podmiotów” [Lipiec, 2005, s. 101].

Podstawowym założeniem teoretycznym przeprowadzonych badań jest hipoteza mówiąca, że pomimo wielkich zniszczeń wywołanych wojną domową trwającą w latach 1992–1995 oraz mimo upływu lat pozostałości po igrzyskach (np. ruiny, budynki, obiekty olimpijskie), pamiątki (np. medale, muzealne eksponaty) oraz memorabilia (np. świadectwa ustne, artykuły prasowe) są trwałe i mogą stanowić atrakcję tak dla obecnych, jak i przyszłych pokoleń.

Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na następujące pytania:

- jakie są obecne ślady XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich na terenie Sarajewa i okolic?
- czy w Sarajewie są obiekty upamiętniające XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie (muzea olimpijskie, działa sztuki, pomniki oraz tablice poświęcone igrzyskom itp.)?
- jaki jest stan obiektów olimpijskich na terenie Sarajewa i okolic?
- czy wszystkie obiekty olimpijskie przetrwały do czasów współczesnych?
- jaki wpływ na stan obiektów olimpijskich miała, trwająca w latach 1992–1995, wojna domowa?

W niniejszym artykule zawarte zostały koncepcje z pogranicza historii sportu oraz olimpizmu, co wymagało zastosowania różnego typu metod badawczych, które dały odpowiedź na postawione wyżej pytania badawcze oraz pozwoliły w sposób szczegółowy przeanalizować obecne ślady XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich na terenie Sarajewa i okolic. W opracowaniu podjętego tematu zastosowano metodę obserwacji bezpośredniej oraz wywiad swobodny ukierunkowany. Obserwacja bezpośrednia polegała na osobistym odwiedzeniu Sarajewa. Podczas pobytu obserwacji poddane zostały obecne ślady igrzysk: obiekty upamiętniające Zimowe Igrzyska Olimpijskie (muzeum olimpijskie, pomnik poświęcony igrzyskom itp.), a także obiekty olimpijskie – ich stan oraz sprawdzono, czy wszystkie przetrwały do czasów współczesnych. Według M. Kostery [2005, s. 108], osoba wykorzystująca w swoich badaniach obserwację bezpośred-

nią przybiera rolę „gościa” spoza terenu, który przy jednoczesnym zachowaniu dystansu bada teren na miejscu. W tego typu obserwacji osoba przeprowadzająca badania nie przyjmuje na siebie ról wewnętrznych. W celu wzbogacenia oraz uzupełnienia zebranych informacji wykorzystano jedną z technik wywiadu swobodnego – wywiad swobodny ukierunkowany, gdzie zastosowano tzw. pytania otwarte, które swoją treścią nawiązywały do zagadnień szczegółowych [zob. Konecki, 2000, s. 170]. Zastosowanie tego typu pytań pozwoliło mojemu respondentowi na pełną swobodę wypowiedzi. Niniejsze badania przeprowadzone zostały również przy użyciu analizy materiałów źródłowych. Wykorzystane zostały źródła pisane (drukowane) w postaci m.in.: prasy codziennej oraz dokumentów, źródła ikonograficzne (m.in.: fotografie, plakaty), materiały źródłowe (m.in.: medale, monety) oraz źródła obrazujące głównie kulturę materialną społeczeństwa (obiekty sportowe) [zob. Toporowicz, 1996, s. 124–125]. Cenne dla niniejszego opracowania okazały się również opracowania, które zawierały informacje m.in. o obiektach olimpijskich, a także przedstawiały relacje z przebiegu XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1984 r. Uzupełnienie stanowiły oficjalne strony internetowe, które nawiązywały treścią do prezentowanego przeze mnie tematu.

Niniejszy artykuł stanowi wstęp do przeprowadzenia tego typu badań na terenie innych miast europejskich – organizatorów Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

## XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie

### Zarys historyczny Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie

XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1984 r. w Sarajewie, które znajdowało się na terenie Jugosławii (Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii) – państwa położonego w południowo-wschodniej Europie na Półwyspie Bałkańskim [Milojević, 1958, s. 22]. Obecnie Sarajewo jest stolicą Bośni i Hercegowiny (jedno z państw powstałych po rozpadzie Jugosławii).

Sarajewo zostało wybrane na organizatora XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich podczas tajnego głosowania na 80. sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, która odbyła się w Atenach w 1978 r. [Porada, 2007, s. 10]. Głównym argumentem przemawiającym za organizacją w Sarajewie XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich była chęć utworzenia w Europie Środkowej nowego centrum sportów zimowych, „pomimo nieprzewidywalnej pogody okolicznych gór, które oddzielały Bośnię od śródziemnomorskiego klimatu Hercegowiny” [Miller, 2012, s. 274]. Początkowy budżet igrzysk opiewał na kwotę 160 milionów dolarów. Większość obiektów, które były potrzebne do przeprowadzenia XIV Zi-

mowych Igrzysk Olimpijskich, należało zbudować od podstaw, pomimo długu zagranicznego (20 miliardów dolarów) oraz panującej w kraju inflacji (50% rocznie) [Ibidem, s. 275]. „Jugosławia po śmierci Tity była tak ambitna, że wszystkie projekty budowlane ukończono przed terminem – co za ironia w świetle późniejszej katastrofy dla miasta i kraju” [Ibidem]. Jugosłowianie stanęli na wysokości zadania, o czym świadczą słowa prezydenta MKOl-u Juana Antonia Samarancha, które wypowiedział na konferencji prasowej po wizycie na obiektach olimpijskich: „Spodziewam się, że XIV Zimowe Igrzyska w Sarajewie będą najlepszymi w historii. Obiekty są w doskonałym stanie, a wioska olimpijska i Centrum Skenderija prezentują się wprost fantastycznie. Chciałbym podziękować organizatorom za wspaniałą pracę” [Szef zachwycony..., 1984, s. 1].

XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sarajewie odbywały się od 8 do 19 lutego 1984 r. (uroczyste otwarcie igrzysk nastąpiło 8 lutego 1984 r., natomiast 7 lutego 1984 r. pierwsze olimpijskie zmagania zapoczątkowali hokeiści, m.in. Polski i ZSRR) [Wszystko gotowe..., 1984, s. 1]. W igrzyskach wzięło udział 1272 sportowców (w tym 274 kobiety) z 49 krajów [Porada, 2007, s. 32] (Andory, Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Boliwii, Bułgarii, Czechosłowacji, Chile, Chińskiej Republiki Ludowej, Cypru, Egiptu, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Islandii, Japonii, Jugosławii, Kanady, Korei Południowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Kostaryki, Libanu, Liechtensteinu, Maroka, Meksyku, Monako, Mongolii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Norwegii, Nowej Zelandii, Polski, Porto Rico, Republiki Federalnej Niemiec, Rumunii, San Marino, Senegal, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Tajwanu, Turcji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch, Wysp Dziewiczych oraz Związku Radzieckiego) [Ibidem, s. 33]. Podczas XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich rozegrano 39 konkurencji w 7 dyscyplinach sportu [Ibidem, s. 32] (biathlon, bobsleje, hokej na lodzie, łyżwiarstwo figurowe oraz szybkie, narciarstwo i saneczkarstwo) [Ibidem, s. 69]. W ramach pokazów rozegrano narciarstwo alpejskie (zawody dla niepełnosprawnych) [Ibidem, s. 224]. Po raz pierwszy w klasyfikacji medalowej zwyciężyli zawodnicy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy zdobyli aż 9 złotych medali. Wyprzedzili oni ekipę Związku Radzieckiego (6 złotych medali) oraz ekipę Stanów Zjednoczonych (4 złote medale). Gospodarze igrzysk – Jugosłowianie – zdobyli 1 srebrny medal i zostali sklasyfikowani na 14 miejscu [Ibidem, s. 32–33]. Srebrny medal dla ekipy Jugosławii zdobył Jure Franko w slalomie gigancie. Był to pierwszy medal Jugosławii na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich [Pierwszy jugosłowiański..., 1984, s. 1; Chmielewski et al., 1987, s. 103]. Oficjalną maskotką XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie był wilk o imieniu Vučko, który został wybrany spośród 836 projektów na podstawie ogłoszone-

go w prasie plebiscytu. W finałowym pojedynku rywalami wilka Vučko były: bryła śniegu (grudva) oraz 4 zwierzątka: jeź (jež), łasica (lasica), kozica (divokoza) oraz jagnię (jagnje) [Wagner, Paszek, 1984, s. 12]. Twórcą wilka Vučko był Jože Trobec [Creator of..., 1984, s. 3].

XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Jugosławii były jedynymi zimowymi igrzyskami, które zostały przeprowadzone w kraju socjalistycznym.

## Obecne ślady XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich

### Obiekty olimpijskie

#### Kompleks olimpijski (sportowy) Zetra

Kompleks olimpijski Zetra znajduje się ok. 1,5 km od centrum miasta. Został on zaprojektowany w 1978 r. Twórcami projektu byli architekci – Alikalfić Lidumil oraz Dapo Dušan [http://www.zoi84.ba/stranica/zetra]. W skład kompleksu wchodziły m.in.: odnowiony stadion Koševo, hala olimpijska Zetra oraz stadion do łyżwiarstwa szybkiego [Sarajevo'84 Yugoslavia 08–19.02..., 1984, s. 105].

#### Stadion Koševo (Olimpijski Stadion Koševo „Asim Ferhatović Hase”)

Ceremonia otwarcia XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich odbyła się na stadionie Koševo 8 lutego 1984 r. [Procházka, 1987, s. 217] o 14.30. Podczas ceremonii obecni byli m.in. reprezentanci jugosłowiańskiego rządu, członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (m.in. prezydent MKOl – Juan Antonio Samaranch) oraz członkowie Komitetu Organizacyjnego (m.in. prezydent Komitetu Organizacyjnego XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich – Branko Mikulić) [XIV OWG..., 1984, s. 1]. Z trybun stadionu ceremonię otwarcia obejrzało 45 000 widzów (uwzględniono widzów posiadających bilety wstępu) [Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02..., 1984, s. 180]. Otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie – słowami: „XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie uważam za otwarte” [Choynowski, 1984, s. 1] – dokonał Mika Špiliak, przewodniczący Prezydium Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRY) [The Opening..., 1984, s. 3; Porada, 2007, s. 32]. Znicz olimpijski na stadionie Koševo zapalony został przez znakomitą jugosłowiańską łyżwiarzkę figurową Sandrę Dubravčić [Svoboda, 1984, s. 2]. W imieniu startujących w igrzyskach zawodników przyrzeczenie olimpijskie złożył jugosłowiański narciarz Bojan Križaj, natomiast w imieniu sędziów Miodrag Petrović [Hadžihasanović, 2010, s. 35].

Wielofunkcyjny stadion sportowy Koševo położony jest wokół doliny Koševsko w północnej części Sarajewa. Budowę obiektu rozpoczęto w 1947 r. [http://www.csrba.ba/stadion\_kosevo.html]. W ramach przygo-

towań do mających się odbyć w 1984 r. XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich stadion został całkowicie odbudowany w siedem miesięcy [*Gradilišta...*, 1981, s. 49] (od 10 lutego 1981 r. do 30 sierpnia 1981 r.) i oddany do użytku w 1981 r. [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 180].

Obecny wygląd stadionu to efekt remontu, jaki przeszedł po wojnie domowej. Podczas działań wojennych (1992–1995) stadion Koševo został zniszczony, a następnie wyremontowany dzięki ogromnemu wsparciu społeczności międzynarodowej [[http://www.csrba.ba/stadion\\_kosevo.html](http://www.csrba.ba/stadion_kosevo.html)]. W 2004 r. zyskał on patrona, którym został legendarny piłkarz Asim Ferhatović-Hase [Numankadić, 2011]. Obecnie na stadionie, który może pomieścić 36 500 widzów, odbywają się mecze drużyny FC „Sarajevo” oraz międzynarodowe spotkania reprezentacji Bośni i Hercegowiny [[http://www.csrba.ba/stadion\\_kosevo.html](http://www.csrba.ba/stadion_kosevo.html)].

Jedyną pamiątką na stadionie po ceremonii otwarcia XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich jest zniszczony olimpijski, który góruje nad wschodnim sektorem obiektu. Na stadionie Koševo nie zachował się żaden symbol olimpijski. Obok stadionu widnieje natomiast tablica z napisem Olimpijski Stadion Koševo „Asim Ferhatović-Hase”.

#### **Hala olimpijska Zetra (Hala olimpijska im. Juana Antonia Samarancha)**

Hala olimpijska Zetra położona jest obok stadionu Koševo w północnej części Sarajewa. Została ona zbudowana specjalnie na XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 105]. Budowa hali trwała od 1 lipca 1981 r. do 30 listopada 1982 r. Została ona oddana do użytku w 1982 r. [Ibidem, s. 107]. Podczas igrzysk na terenie hali olimpijskiej Zetra odbyły się takie dyscypliny olimpijskie, jak: hokej na lodzie (100 000 widzów posiadających bilety wstępu) i łyżwiarstwo figurowe [Ibidem, s. 180]. 19 lutego 1984 r. w Zetrze odbyła się także ceremonia zamknięcia XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich [Numankadić, 2011]. łyżwiarstwo figurowe oraz ceremonię zamknięcia igrzysk obejrzało 45 000 widzów (posiadających bilety wstępu) [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 180].

Hala olimpijska Zetra została niemal całkowicie zniszczona przez działania wojenne w 1992 r. Dzięki poparciu i zaangażowaniu m.in. MKOl oraz Unii Europejskiej hala olimpijska została gruntownie odbudowana po wojnie domowej i oddana do użytku w 1999 r. Obecnie pełni ona rolę areny sportowej. W 2010 r. hali olimpijskiej Zetra nadano imię byłego prezydenta MKOl – Juana Antonia Samarancha [Numankadić, 2011].

Na ścianach Zetry możemy zobaczyć trzy tablice. Pierwsza z nich poświęcona została instytucjom, które zaangażowały się w odbudowę hali olimpijskiej, druga dotyczy oddania przez Juana Antonia Samarancha odbudowanej hali olimpijskiej sportowcom oraz mieszkańcom

Sarajewa, natomiast trzecia tablica informuje o nadaniu hali imienia Juana Antonia Samarancha.

Na terenie hali olimpijskiej im. Juana Antonia Samarancha znajdują się m.in.: Muzeum Olimpijskie, Olimpijski Komitet Bośni i Hercegowiny, Olimpijskie Radio Klub ZIO'84, kawiarnia ZETRA oraz sklepik z pamiątkami (przewodniki po Sarajewie, pocztówki itp.). W sezonie zimowym w hali olimpijskiej uruchamia się lodowisko, które wykorzystywane jest do celów zarówno sportowych, jak i rekreacyjnych, natomiast w sezonie letnim hala olimpijska „adaptowana” jest do tenisa oraz gier zespołowych (m.in.: koszykówka, siatkówka, piłka ręczna) [Ibidem]. Na terenie hali znajduje się także sala gimnastyczna oraz kręgielnia. Wewnątrz obiektu możemy zobaczyć również liczne pamiątki związane z igrzyskami: fotografie przedstawiające XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, plakaty z wilkiem Vučko oraz zmodyfikowaną tablicę wyników z zegarem. Pomimo modyfikacji na tablicy pozostały symbole olimpijskie.

#### **Stadion do łyżwiarstwa szybkiego (Tor lodowy)**

Stadion do łyżwiarstwa szybkiego położony jest obok hali olimpijskiej im. Juana Antonia Samarancha. Budowa stadionu do jazdy szybkiej na lodzie trwała od 15 listopada 1981 r. do 30 listopada 1982 r. Został on oddany do użytku w 1982 r. [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 108]. Podczas igrzysk na stadionie przeprowadzone zostały zawody w łyżwiarstwie szybkim (16 000 widzów posiadających bilety wstępu) [Ibidem, s. 180].

Dawny stadion do łyżwiarstwa szybkiego jest obecnie bezużyteczny i nie nadaje się do uprawiania zimowych dyscyplin sportowych. Miejsce po torze do jazdy szybkiej na lodzie zostało zmodyfikowane na plac, na którym odbywają się imprezy okolicznościowe (podczas pobytu, 14.06.2011 r., odbywał się Festiwal Dzieci). Stadion do łyżwiarstwa szybkiego, podobnie jak i hala olimpijska im. Juana Antonia Samarancha, zostały otoczone murem.

Inną pamiątką po igrzyskach olimpijskich w Sarajewie jest słup znajdujący się niedaleko kompleksu olimpijskiego Zetra. Na słupie, podobnie jak i na murze otaczającym halę olimpijską im. Juana Antonia Samarancha oraz stadion do łyżwiarstwa szybkiego, widnieją symbole olimpijskie.

#### **Centrum kulturalno-sportowe i rekreacyjne Skenderija (Kompleks sportowy Skenderija)**

Centrum kulturalno-sportowe i rekreacyjne Skenderija położone jest w ścisłym centrum Sarajewa na lewym brzegu rzeki Miliacki [*XIV OWG – a Retrospective...*, 1984, s. 24] obok Akademii Sztuk Pięknych [Krasicki, 2006, s. 115]. Zostało ono otwarte w 1969 r. Twórcami centrum są architekci: Živorad Janković, Khalid Muhsinović oraz Ognjen Malkin [<http://www.skenderija.ba/page.php?id=7>]. W skład kompleksu sportowego Sken-

derija wchodziły m.in.: hale sportowe (Skenderija I oraz Skenderija II), a także główne centrum prasowe, restauracje, sklepy, poczta oraz bank [Numankadić, 2011; *XIV OWG – a Retrospective...*, 1984, s. 24].

Podczas XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich na terenie kompleksu sportowego Skenderija odbyły się zawody w łyżwiarstwie figurowym – program obowiązkowy (600 widzów posiadających bilety wstępu) oraz hokeju na lodzie (28 900 widzów posiadających bilety wstępu) [*Sarajevo'84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 90, 108].

Kompleks sportowy Skenderija wykorzystywany jest obecnie, podobnie jak i hala olimpijska im. Juana Antonia Samarancha, do celów zarówno sportowych, jak i rekreacyjnych. Obiekt został adaptowany do tenisa stołowego, gier zespołowych (m.in.: koszykówka, siatkówka, piłka ręczna, piłka nożna) oraz różnego rodzaju imprez (np. Dni Zdrowia Federacji Bośni i Hercegowiny, koncerty itp.). Na terenie kompleksu, oprócz centrum aerobiku i fitness, znajdują się także kluby: squash oraz sportowy (12 lutego 2012 r. w hali głównej, gdzie w 1984 r. odbywało się łyżwiarstwo figurowe oraz hokej na lodzie, zawałiła się środkowa część dachu pod naporem śniegu [[http://www.eurosport.pl/igrzyska-olimpijskie/zawalil-sie-dach-areny\\_sto3150955/story.shtml](http://www.eurosport.pl/igrzyska-olimpijskie/zawalil-sie-dach-areny_sto3150955/story.shtml)]).

Podczas igrzysk olimpijskich na terenie Skenderji (pod halą sportową Skenderija II) [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 129] znajdowało się także główne centrum prasowe (główna sala prasowa, sala konferencyjna, pomieszczenie z dalekopisami, pomieszczenie ze sprzętem technicznym oraz laboratorium fotograficzno-filmowe) [Wagner, Peszek, 1984, s. 11], które jest obecnie używane jako garaż z miejscami parkingowymi.

Centrum kulturalno-sportowe i rekreacyjne Skenderija nie jest w tak dobrym stanie jak kompleks olimpijski Zetra. Szyby oraz ściany Skenderji zniszczone zostały licznymi napisami, natomiast ciągi komunikacyjne (schody oraz chodniki) przed kompleksem sportowym zostały zniszczone w wyniku działania warunków atmosferycznych. W bardzo dobrym stanie zachowały się natomiast symbole olimpijskie.

### Centrum olimpijskie Jahorina

Centrum olimpijskie Jahorina znajduje się ok. 30 km od Sarajewa. Podczas XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich na Jahorinie (1913 m n.p.m.) rozegrano konkurencje alpejskie kobiet (zawody oraz treningi) [*Jahorina...*, 1984, s. 10] – bieg zjazdowy (12 500 widzów posiadających bilety wstępu), slalom specjalny (15 000 widzów posiadających bilety wstępu) oraz slalom gigant (3 000 widzów posiadających bilety wstępu) [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 180]. Przed igrzyskami olimpijskimi na Jahorinie zbudowano m.in.: trasę zjazdową (od 10 czerwca 1980 r. do 30 września 1980 r.), dwa wyciągi krzeselkowe, wyciąg orczykowy Rajski (od 1 czerwca 1981 r. do 30 października 1983 r.) oraz odbudowano

trasy do slalomu – slalom specjalny oraz slalom gigant (od 1 czerwca 1980 r. do 30 września 1980 r.). Wszystkie trasy do konkurencji alpejskich kobiet zostały oddane do użytku w 1981 r., natomiast wyciągi na przełomie lat 1982–1983 [Ibidem, s. 107].

Trasy, na których odbywały się konkurencje alpejskie kobiet, są w dalszym ciągu wykorzystywane przez narciarzy – wraz ze zmodernizowanymi wyciągami narciarskimi. Dzięki igrzyskom olimpijskim na terenie Jahoriny powstały nowe wyciągi, trasy narciarskie o różnym stopniu trudności, od najłatwiejszych niebieskich, przez czerwone, aż do czarnych, szkoły narciarskie oraz wypożyczalnie sprzętu narciarskiego. Na jednym z wielu domków, które znajdują się niedaleko tras, możemy zobaczyć dwa symbole XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie (śnieżynkę oraz wilczka Vučko).

### Trebević

Masyw górski Trebević (1629 m n.p.m.) znajduje się około 10 km od Sarajewa. Podczas igrzysk olimpijskich na Trebeviću rozegrano zawody w saneczkarstwie (20 000 widzów posiadających bilety wstępu) oraz bobslejach (30 000 widzów posiadających bilety wstępu) [*Sarajevo'84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 107]. Łączny sztuczny tor do saneczkarstwa i bobslejów [*Trebević...*, 1984, s. 10] został zbudowany specjalnie na XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Jego budowa trwała od 1 czerwca 1981 r. do 30 września 1982 r. Tor został oddany do użytku w 1982 r. [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 180].

Dawny tor do saneczkarstwa i bobslejów jest obecnie w bardzo złym stanie i nie nadaje się do przeprowadzania jakichkolwiek zawodów sportowych. Podzielony jest na kilka części rozrzuconych na obszarze kilkuset metrów. Z głównej drogi można zobaczyć jedynie początkową część toru, pozostałości betonowych podpór oraz miejsce, z którego startowali zawodnicy. Reszta toru znajduje się w pobliskim lesie. Pozostałości toru pokryte zostały głównie drzewostanem, mchem oraz graffiti tworzoną przez miejscową ludność. Na torze możemy zobaczyć także liczne zniszczenia, które są najprawdopodobniej efektem działań wojennych. Na obiekcie zachowały się do dziś elementy wirażu w pierwotnym porządku.

### Bjelašnica

Masyw górski Bjelašnica (2067 m n.p.m.) znajduje się ok. 35 km od Sarajewa. Podczas XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich na Bjelašnicy rozegrano konkurencje alpejskie mężczyzn (zawody oraz treningi) [*Jahorina...*, 1984, s. 10] – bieg zjazdowy (30 000 widzów posiadających bilety wstępu), slalom specjalny (50 000 widzów posiadających bilety wstępu) oraz slalom gigant (35 000 widzów posiadających bilety wstępu) [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 180]. Przed igrzyskami olimpijskimi na Bjelašnicy zbudowano m.in. trasę zjazdową oraz tra-

sy do slalomu (slalom specjalny oraz slalom gigant). Budowa tras trwała od 10 czerwca 1980 r. do 30 września 1980 r. Wszystkie trasy do konkurencji alpejskich mężczyzn zostały oddane do użytku w 1981 r. Oprócz tras na Bjelašnicy zbudowano także wyciągi krzeselkowe (jeden trzyosobowy, jeden dwuosobowy) oraz dwa wyciągi orczykowe. Budowa wyciągów trwała od 1 czerwca 1981 r. do 30 października 1983 r. Zostały one oddane do użytku na przełomie lat 1982–1983 [Ibidem, s. 107].

Trasy, na których odbywały się konkurencje alpejskie mężczyzn, są w dalszym ciągu wykorzystywane przez narciarzy wraz ze zmodernizowanymi wyciągami narciarskimi. Na halach Babin Do, które były miejscem docelowym dyscyplin alpejskich, znajdują się m.in.: początkowe stacje wyciągów narciarskich, restauracja Benetton, pokryty flagami domek dla VIPów, sędziów i jury oraz serwis i wypożyczalnia sprzętu narciarskiego Benetton. Na banerach, plakatach oraz budynkach, które znajdują się na terenie hal Babin Do, możemy zobaczyć symbole olimpijskie.

#### Igman (Malo Polje i Veliko Polje)

Masyw górski Igman znajduje się ok. 30 km od Sarajewa. Podczas XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich na Igmanie, na płaskowyżu Malo Polje (1150 m n.p.m.), rozegrano treningi oraz zawody w skokach narciarskich [*Igman – Malo...*, 1984, s. 11] na skoczni 70-metrowej (45 000 widzów posiadających bilety wstępu) oraz 90-metrowej (90 000 widzów posiadających bilety wstępu) [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 180]. Twórcą skoczni był słoweński inżynier Janez Goriszek [Svoboda, 1983, s. 4]. Na Igmanie, na płaskowyżu Veliko Polje (1190 m n.p.m.), rozegrano treningi oraz zawody w biathlonie i biegach narciarskich [*Igman – Veliko...*, 1984, s. 10], natomiast treningi i zawody w kombinacji nordyckiej rozegrano na płaskowyżu Malo oraz Veliko Polje [*Igman – Malo...*, 1984, s. 11].

Przed igrzyskami olimpijskimi na płaskowyżu Malo Polje wybudowane zostały: skocznie narciarskie i wieża sędziowska (od 1 czerwca 1981 r. do 1 grudnia 1982 r.) oraz wyciąg krzeselkowy (od 1 października 1982 r. do 30 października 1983 r.). Skocznie narciarskie, wieża sędziowska oraz wyciąg krzeselkowy zostały oddane do użytku w 1983 r. Natomiast na płaskowyżu Veliko Polje przed igrzyskami olimpijskimi zostały wybudowane: miejsce do startu/finiszu biegów narciarskich oraz biathlonu (od 30 maja 1981 r. do 30 października 1981 r.), trasy do biegów narciarskich (od 15 lipca 1979 r. do 30 września 1980 r.) oraz nowoczesna strzelnica i trasy do biathlonu (od 15 lipca 1979 r. do 20 grudnia 1979 r.). Miejsce do startu/finiszu biegów narciarskich i biathlonu oraz trasy do biegów narciarskich zostały oddane do użytku w 1981 r., natomiast strzelnica i trasy do biathlonu – w 1980 r. [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 107].

Dawne skocznie, które były areną zawodów w skokach narciarskich, są obecnie w bardzo złym stanie. Pozostały po nich jedynie betonowe szkielety. Na progu każdej ze skoczni ustawiono specjalne ekrany zabezpieczające przed ewentualnymi skokami. Obecnie na skoczniach nie organizuje się żadnych zawodów, ponieważ stan obiektów nie spełnia wymogów Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS). Po lewej stronie skoczni znajduje się wieża sędziowska, która podobnie jak i skocznie wymaga gruntownego remontu. Za wieżą sędziowską znajduje się działający wyciąg narciarski, który najprawdopodobniej wywoził zawodników na górę skoczni. Na dole przy zeskoku znajdowały się trybuny dla widzów. Obecnie porosły one trawą oraz samosiejkami drzew. Po lewej stronie, za trybunami, możemy zobaczyć budynek polimpijski. Został on zagospodarowany na bufet „Malo Polje Igman” oraz serwis narciarski. Natomiast bardzo ważnym obiektem jest znajdujące się tuż przed trybunami podium, na którym dekorowano zwycięzców. Na podium, na budynku (przy wyciągu narciarskim) oraz na banerach, które znajdują się na terenie płaskowyżu Malo Polje, możemy zobaczyć symbole olimpijskie.

Trasy, na których odbywały się biegi narciarskie, biathlon oraz biegi do kombinacji nordyckiej są obecnie częściowo dostępne (30 km tras do biathlonu i biegów narciarskich) [<http://www.zoi84.ba/stranica/ski-centar>]. Wykorzystuje się je do imprez sportowych oraz rekreacyjnych [Numankadić, 2011].

#### Wioski olimpijskie

##### Mojmilo

Główna wioska olimpijska (wioska olimpijska A) [Horst et. al., 1984, s. 138] została zbudowana na Mojmilo jako integralna część nowo powstałego kompleksu mieszkalnego znajdującego się na terenie Sarajewa [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 125]. Budowa wioski olimpijskiej Mojmilo trwała od 1 lipca 1982 r. do 21 września 1983 r. Została oddana do użytku w 1983 r. [Ibidem, s. 180]. Podczas XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich służyła jako miejsce zakwaterowania sportowców biorących udział w igrzyskach [Numankadić, 2011]. Główna wioska olimpijska składała się z 639 mieszkań z 2250 łózkami [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 108]. Na terenie wioski znajdowały się także: hala sportowa, restauracja z kuchnią, centrum kulturalno-rozrywkowe [Ibidem, s. 125], baseny i gabinety odnowy biologicznej, sale konferencyjne z przeznaczeniem na spotkania z dziennikarzami itp. [Wagner, Peszek, 1984, s. 11].

Dawna wioska olimpijska Mojmilo została w wyniku wojny domowej zniszczona, następnie odbudowana i przekształcona na osiedle mieszkaniowe [Numankadić, 2011]. Dziś na terenie dawnej wioski olimpijskiej znajduje się infrastruktura osiedlowa. Charakterystycznymi

elementami są natomiast pomnik (szczegółowo opisany w rozdziale *Obiekty upamiętniające XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie*, podrozdział: *Pomnik na Mojmiło*) oraz nazwa ulicy – Olimpijska, które nawiązują do wydarzeń z 1984 r. Przy ulicy Olimpijskiej znajdują się bloki, które były miejscem zakwaterowania sportowców podczas XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

### Dobrinja

Wioska dla przedstawicieli mediów położona była w bliskim sąsiedztwie międzynarodowego portu lotniczego w Sarajewie. Budowa wioski Dobrinja trwała od 1 lipca 1982 r. do 1 września 1983 r. Została ona oddana do użytku w 1983 r. [*Sarajevo 84 Yugoslavia 08–19.02...*, 1984, s. 108]. Podczas XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich służyła jako miejsce zakwaterowania przedstawicieli mediów: telewizji, prasy oraz radia [Ibidem, s. 126]. Wioska składała się z 2154 mieszkań z 8500 łózkami [Ibidem, s. 108]. W skład wioski wchodziły m.in.: serwisy informacyjne, banki, 10 restauracji, centrum PTT itp. [Ibidem, s. 126].

Wioska dla przedstawicieli mediów Dobrinja, podobnie jak i wioska olimpijska Mojmiło, została przekształcona na osiedla mieszkaniowe.

### Pomocnicza wioska olimpijska B (Hotel Igman)

Pomocnicza wioska olimpijska B powstała na Igmanie [Ibidem, s. 126]. Główną jej część stanowił nowo wybudowany na igrzyska (od 1 sierpnia 1981 r. do 1 października 1983 r.) hotel Igman. Został on oddany do użytku w 1983 r. [Ibidem, s. 108]. Pod dach hotelu Igman przyjęto 353 zawodników z 26 krajów, biorących udział w biathlonie, biegach narciarskich oraz kombinacji nordyckiej, a także 130 osób towarzyszących (trenerów, asystentów itp.) [*Olympic Village...*, 1984, s. 2].

Obecnie hotel Igman jest w bardzo złym stanie. Wymaga gruntownej odbudowy oraz modernizacji.

## Obiekty upamiętniające XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie

### Muzeum XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich (Muzeum Olimpijskie)

Dawne muzeum XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich znajdowało się w centrum Sarajewa przy ulicy Nikole Tesle 7 [*The Museum...*, 1984, s. 4]. Zostało ono założone na mocy decyzji Komitetu Organizacyjnego XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Głównym zamiarem Komitetu Organizacyjnego było zachowanie pamięci o igrzyskach olimpijskich w 1984 r.

Muzeum zostało oficjalnie otwarte 8 lutego 1984 r. w obecności prezydenta MKOl Juana Antonia Samarancha. Muzeum zainaugurowano w tym samym dniu, w którym odbyła się ceremonia otwarcia XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Budynek, w którym od 1984 r. znajdowało się Muzeum XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, został zbudowany w 1903 r. dla adwokata Nikola Mandića. Po 1945 r. został on przeznaczony na siedzibę amerykańskiego konsulatu. 27 kwietnia 1992 r. Muzeum XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich zostało zniszczone przez działania wojenne (obecnie willa dr. Nicola Mandića) [[http://www.okbih.ba/index.php?option=com\\_content&view=article&id=103&temid=21&lang=en](http://www.okbih.ba/index.php?option=com_content&view=article&id=103&temid=21&lang=en)].

Budynek, w którym znajdowało się dawne Muzeum XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, jest obecnie w trakcie remontu ze względu na zły stan techniczny. Na jednej ze ścian budynku możemy zobaczyć dwie zachowane tablice. Pierwsza z nich przedstawia krótką historię budynku, natomiast na drugiej widnieje napis „Muzej XIV Zimskih Olimpijskih Igara” oraz symbole olimpijskie.

Nowe Muzeum Olimpijskie zostało otwarte 8 lutego 2004 r. przez prezydenta MKOl Jacques’a Rogge i premiera kantonu Sarajewo – Denisa Zvizdića. Otwarcie muzeum odbyło się w dwudziestą rocznicę XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich [[http://www.okbih.ba/index.php?option=com\\_content&view=article&id=103&temid=21&lang=en](http://www.okbih.ba/index.php?option=com_content&view=article&id=103&temid=21&lang=en)].

Nowe Muzeum Olimpijskie znajduje się na terenie hali olimpijskiej im. Juana Antonia Samarancha, tuż obok Komitetu Olimpijskiego Bośni i Hercegowiny. Na terenie muzeum możemy zobaczyć umieszczone w gablotach pamiątki po XIV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, takie jak: fotografie, dokumenty, maskotkę (wilk Vučko), medale olimpijskie, monety, koperty, pochodnię olimpijską, którą zapalała znicz olimpijski Sandra Dubravčić, sprzęt sportowy, kombinezony oraz plakaty, książki oraz broszurki, a także liczne przedmioty (m.in.: dzwonki, szklanki, talerzyki, zapalaki, naszywki, breloczki, dywaniki, czapki, krawaty itp.) z symbolami XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich (wilkiem Vučko oraz śnieżynką). W gablotach można zobaczyć także płaszczyznę prezydenta MKOl-u Juana Antonio Samarancha oraz pamiątkę po występie Polaków na igrzyskach – znaczek ekipy (biały orzeł z napisem Polska). Na uwagę zasługują również umieszczone na ścianach muzeum zdjęcia prezydentów Komitetu Olimpijskiego Bośni i Hercegowiny, plakaty zimowych igrzysk olimpijskich (od Chamonix do Salt Lake City) oraz dewiza II Kongresu Olimpijskiego (Hawr, 1897 r.): „Citius – altius – fortius” („Szybciej – wyżej – silniej”) [Młodzikowski, 1984, s. 31–32].

### Pomnik na Mojmiło

Na terenie dawnej wioski olimpijskiej Mojmiło możemy zobaczyć marmurowy pomnik upamiętniający miejsce zakwaterowania sportowców biorących udział w XIV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich. Na pomniku umieszczono symbole olimpijskie oraz napis „XIV ZOI 84 Mojmiło Olimpijsko Selo...”

### Tablice informacyjne upamiętniające XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Na terenie Sarajewa (przy dworcu kolejowym, na Dobrinji) znajdują się poniszczone tablice informacyjne upamiętniające XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Na tablicach umieszczono mapy Sarajewa, na których zaznaczono miejsca, gdzie rozgrywano zawody, listę olimpijskich miejsc oraz napis „Welcome Sarajevo 84”. Tablice z przedstawionymi planami miast i listą olimpijskich miejsc są bardzo dobrym nośnikiem informacji zarówno dla mieszkańców, jak i przybywających do miasta turystów. Podobne tablice możemy zobaczyć na budynku Centrum Olimpijskiego Sarajewo oraz na murze, który otacza dawny stadion do łyżwiarstwa szybkiego na terenie kompleksu olimpijskiego Zetra. Tablice przedstawiają widok na Sarajewo oraz napis w dwóch językach (Dobrodošli u olimpijski grad Sarajevo / Welcome to Olympic City Sarajevo). Kolejna tego typu tablica, upamiętniająca XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, znajduje się przy głównej drodze prowadzącej na Jahorinę. Tablica ta, podobnie jak i tablice na terenie Sarajewa (przy dworcu kolejowym, na Dobrinji), jest w złym stanie technicznym. Na tablicy widnieje napis „Olimpijski Centar Jahorina”. Na wymagających renowacji tablicach, oprócz napisów, widnieją również symbole olimpijskie.

### Centrum Olimpijskie Sarajewo

Biura igrzysk olimpijskich znajdują się na terenie Centrum Olimpijskiego Sarajewo, które położone jest w samym centrum miasta przy ulicy Branilaca Sarajeva. Na budynku Centrum Olimpijskiego Sarajewo, oprócz tablicy przedstawiającej widok na Sarajewo, umieszczone zostały symbole olimpijskie oraz napisy „Olimpijski Centar Sarajevo” i „ZOI 84”.

### Podsumowanie

Trwająca w latach 1992–1995 w Bośni i Hercegowinie wojna domowa doprowadziła do zniszczenia niektórych obiektów olimpijskich, które były areną zmagani sportowców w walce o olimpijskie medale. Zniszczeniu uległa hala olimpijska Zetra, łączny tor do saneczkarstwa i bobslejów na Trebeviću oraz stadion Koševo. Dzięki ogromnemu wsparciu ze strony m.in. instytucji międzynarodowych udało się w ciągu kilku lat odbudować niektóre obiekty olimpijskie, zniszczone podczas działań wojennych.

Część aren sportowych wykorzystywana jest obecnie do uprawiania dyscyplin typowo zimowych (np. trasy do konkurencji alpejskich na Jahorinie i Bjelašnicy). Pozostałe obiekty olimpijskie, takie jak: hala olimpijska im. Juana Antonia Samarancha czy kompleks sportowy Skenderija są wykorzystywane obecnie dla celów nie tylko sportowych, ale również i rekreacyjnych (np. koszy-

kówka, siatkówka, tenis, squash). Wśród obiektów olimpijskich są też i takie, które w obecnym stanie nie nadają się do uprawiania żadnych dyscyplin sportowych (np. łączny tor do saneczkarstwa i bobslejów na Trebeviću, skocznie narciarskie na Igmanie – Malo Polje).

Oprócz obiektów olimpijskich, bardzo ważna jest także pamięć o igrzyskach oraz symbole olimpijskie. Pamięć o igrzyskach olimpijskich w Sarajewie widać na każdym kroku. Dowodem tego są liczne obiekty upamiętniające XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie (Muzeum Olimpijskie na terenie hali olimpijskiej im. Juana Antonia Samarancha, pomnik na Mojmiło, Centrum Olimpijskie Sarajewo oraz tablice informacyjne upamiętniające XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie). Oprócz pamięci o igrzyskach ważne są także symbole olimpijskie (symbole XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich – wilk Vučko, śnieżynka oraz symbol igrzysk olimpijskich – pięć kół olimpijskich). Zachowały się one po dziś dzień na obiektach olimpijskich, budynkach, murach, banerach oraz plakatach. Symbole te umieszczone zostały także na pamiątkach turystycznych, które można kupić w Sarajewie (np. kubek z wilkiem Vučko).

Podsumowując, można stwierdzić jednoznacznie, że XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie dały impuls do rozwoju dyscyplin typowo zimowych m.in. na terenie Jahoriny i Bjelašnicy. Mimo że zawody rozegrane zostały prawie 30 lat temu, pamięć o nich jest wciąż żywa i pielęgnowana przez mieszkańców zarówno Sarajewa, jak i okolic.

### Bibliografia

- Centar Skenderija Sarajevo, CS/O nama/Istorijat [online] <http://www.skenderija.ba/page.php?id=7> [dostęp: 9.08.2011].
- Chmielewski Z. et al. (red.) [1987] *Na olimpijskim szlaku 1984: Sarajevo, Los Angeles*. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.
- Choynowski A. [1984] Radosne i kolorowe otwarcie Zimowej Olimpiady w Sarajewie. Rekord startujących – 49 państw. W czwartek pierwsze medale. Chorąży Józef Łuszczek poprowadził naszą ekipę, *Przegląd Sportowy*, nr 29, s. 1–2.
- Creator of Vučko in Mojmiło [1984] *Olimpijski Informator*, nr 40, s. 3.
- CSR, Olimpijski Stadion Koševo [online] [http://www.csr.ba/stadion\\_kosevo.html](http://www.csr.ba/stadion_kosevo.html) [dostęp: 25.07.2011].
- Gradilišta. Poduhvati bez zastoja [1981] *Službeno glasilo Organizacionog komiteta XIV zimskih olimpijskih igara Sarajevo 1984 Jugoslavija*, nr 2, s. 49–50.
- Hadžihasanović A. [2010] *1984. Olimpijada trijumfa i šansi*, Sarajevo: RABIC.
- Horst S. et al. (red.) [1984] *Olympische Winterspiele Sarajevo 1984*. Berlin: Sportverlag.
- Igman–Malo Polje [1984] *Olimpijski Informator*, nr 28, s. 10–11.
- Igman – Veliko Polje [1984] *Olimpijski Informator*, nr 28, s. 10.
- Igrzyska olimpijskie, Zawalił się dach areny [online] [http://www.eurosport.pl/igrzyska-olimpijskie/zawalil-sie-dach-areny\\_sto3150955/story.shtml](http://www.eurosport.pl/igrzyska-olimpijskie/zawalil-sie-dach-areny_sto3150955/story.shtml) [dostęp: 30.07.2012].



- Jahorina-Bjelašnica [1984] *Olimpijski Informator*, nr 29, s. 10.
- KJP ZOI'84 OCS D.O.O, Ski centar [online] <http://www.zoi84.ba/stranica/ski-centar> [dostęp: 12.08.2011].
- KJP ZOI'84 OCS D.O.O, Zetra [online] <http://www.zoi84.ba/stranica/zetra> [dostęp: 24.07.2011].
- Konecki K.T. [2000] *Studia z metodologii badań jakościowych*. Kraków: PWN.
- Kostera M. [2005] *Antropologia organizacji. Metodologia badań terenowych*. Warszawa: PWN.
- Krasicki S. [2006] *A to narty właśnie...* Kraków: Wydawnictwo FALL.
- Lipiec J. [2005] *Powrót do estetyki. Uroda świata – piękno sztuki*. Kraków: Wydawnictwo FALL.
- Lipiec J. [2010] *Fenomenologia wędrówki. Studia z filozofii turystyki*. Kraków: Wydawnictwo FALL.
- Miller D. [2012] *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl: od Aten do Londynu 1894–2012*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Milojević B. Ž. [1958] *Jugosławia: zarys geografii*. Warszawa: PWN.
- Młodzikowski G. [1984] *Olimpiady ery nowożytnej: idea i rzeczywistość*. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.
- Olimpijski Komitet Bosne i Hercegovine, Olimpijski Muzej OK BIH [online] [http://www.okbih.ba/index.php?option=com\\_content&view=article&id=103&Itemid=21&lang=en](http://www.okbih.ba/index.php?option=com_content&view=article&id=103&Itemid=21&lang=en) [dostęp: 28.08.2011].
- Olympic Village "B" at Its Peak [1984] *Olimpijski Informator*, nr 37, s. 2.
- Pierwszy jugosłowiański. Sarajewo oszalało po srebrze Jure Franko. Kvalfoss zmienił Angerera [1984] *Przegląd Sportowy*, nr 33, s. 1.
- Porada Z. [2007] *Zimowe Igrzyska Olimpijskie 1924–2006*. Kraków: Wydawnictwo FALL.
- Procházka K. [1987] *Zimné olympijské hry: od Chamonix 1924 po Sarajevo 1984*. Bratislava: Šport-slovenské telovýchovné vydavateľstvo.
- Sarajevo'84 Yugoslavia 08–19.02 [1984] *Official Report of the Organising Committee of the XIVth Winter Olympic Games 1984 at Sarajevo*, Sarajevo.
- Svoboda S. [1983] Miasto XIV ZIO. Niedawno były tu tylko meczety, *Przegląd Sportowy*, nr 256, s. 4.
- Svoboda S. [1984] Już tylko 12 dni. Ze świątyni Hery do Sarajewa, *Przegląd Sportowy*, nr 20, s. 1–2.
- Szef zachwycony. Sarajewskie Igrzyska najlepsze w historii [1984] *Przegląd Sportowy*, nr 24, s. 1–2.
- The Museum of Sports and Art [1984] *Olimpijski Informator*, nr 33, s. 4.
- The Opening Ceremony of the XIV OWG [1984] *Olimpijski Informator*, nr 31, s. 3.
- Toporowicz K. [1996] Elementy metodologii badań historycznych w naukach o kulturze fizycznej, *Metody empiryczne w naukach o kulturze fizycznej*, H. Grabowski (red.). Kraków: AWF Kraków., s. 121–135.
- Trebević [1984] *Olimpijski Informator*, nr 31, s. 10.
- Wagner Z., Paszek Z. [1984] *Sarajevo'84: miasto olimpiady zimowej*. Kraków: [s.n.].
- Wszystko gotowe – można zaczynać! Hokeiści Polski i ZSRR wyprzedzą uroczyste otwarcie XIV Zimowych IO [1984] *Przegląd Sportowy*, nr 25, s. 1.
- Wywiad z Edinem Numankadićem z 14 VI 2011 r., zapis wywiadu w zbiorach autorki.
- XIV OWG – a Retrospective View. It Was Magnificent! [1984] *Illustrated Review of the Organizing Committee of the XIV Winter Games Yugoslavia – Sarajevo 1984*, nr 8, s. 9–59.
- XIV OWG open [1984] *Olimpijski Informator*, nr 31, s. 1.

# Stanisław Marusarz (1913–1993) – olimpijczyk

## Stanisław Marusarz (1913–1993) – Olympian

Magdalena Szymczyszyn

Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie

### Streszczenie

Stanisław Marusarz był sportowcem, którego największą pasją w życiu było narciarstwo i skoki narciarskie. W ciągu swojego życia pokazał wielką klasę nie tylko jako skoczek, ale także jako człowiek. O narciarstwie nie zapominał nawet wtedy, gdy wybuchła druga wojna światowa; wówczas swoje znakomite umiejętności wykorzystał do przeprowadzania ludzi przez śnieżną granicę Tatr. Stanisław Marusarz uczestniczył w pięciu zimowych igrzyskach olimpijskich, nie udało mu się jednak przywieźć z tych wielkich zawodów medalu. Zdobył srebrny medal w Mistrzostwach Świata w Lahti w 1938 roku. Ten wielki sportowiec pozostał w pamięci swojej rodziny, przyjaciół, znajomych oraz młodego pokolenia – nie tylko sportowców.

**Słowa kluczowe:** Stanisław Marusarz, skoki narciarskie, olimpijczyk, Zimowe Igrzyska Olimpijskie 1932–1956.

### Summary

Stanisław Marusarz was non professional sportperson and his passion was skiing and ski-jumping. He was not only a great ski-jumper but also an admirable person. He continued skiing after outbreak of the Second World War, when he was a member of AK in the Tatra Mountains. Stanisław Marusarz participated in five Winter Olympic Games; he also won a silver medal in ski jumping at the 1938 FIS Nordic World Ski Championship in Lahti.

**Keywords:** Stanisław Marusarz, ski-jumping, olympian, Winter Olympic Games 1932–1956

## Wstęp

Sport obrazuje nie tylko bogate możliwości fizyczne człowieka, ale także jego zdolności intelektualne i duchowe [Lipiec, 1988]. Prawdziwy sportowiec powinien dążyć do tego, aby nie kierowała nim jedynie obsesyjna potrzeba osiągnięcia doskonałości fizycznej. Za baronem Pierre de Coubertinem powiedzieć możemy, że arena sportowa to dobre miejsce do tego, aby rozwijać dobro i piękno oraz pielęgnować kult wysiłku i harmonii. Według niego olimpizm jest stanem ducha, a nie systemem, zbiorem dobrze określonych prawd, wskazań i zaleceń. Zgodnie z wizją barona Coubertina reprezentantem olimpijskim może być sportowiec amator, dla którego główną motywacją do uprawiania sportu jest chęć samodoskonalenia się i dbałość o własne ciało. Sportowiec amator uczestniczy wraz z innymi zawodnikami w wielkim sportowym święcie – igrzyskach olimpijskich [Dziubiński, 2001, s. 182–189].

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie uczestnictwa Stanisława Marusarza w zimowych igrzyskach olimpijskich.

Stanisław Marusarz urodził się w roku 1913 w rodzinie góralskiej, jako drugi syn Heleny i Jana. Stani-

ław miał piątkę rodzeństwa, najstarszego brata Jana, który otrzymał imię ojca, oraz cztery młodsze siostry: Zofię, Bronisławę, Helenę i Marię. Jak się okazało w późniejszym czasie, rodzeństwo z zamiłowaniem i powodzeniem uprawiało narciarstwo. Okres narodzin i dzieciństwa Stanisława Marusarza należy zaliczyć do niełatwych nie tylko dla jego rodziny, ale także dla całej Polski, która trwała pod zaborami. Marusarzowie nie należeli do bogaczy, nie stać ich było na zakup sprzętu narciarskiego, co nie zrażało młodego Stanisława do uprawiania ukochanego przez niego sportu, jakim było narciarstwo i skoki narciarskie [Paryska, Paryski, 1994, s. 1227]. Nikt nie mógł przypuszczać, że chłopiec, który ukradkiem wynosił drewniane krzesła z domu, służące mu za narty i sanki, zostanie wielkim olimpijczykiem, a jego pierwszy skok oddany w tajemnicy na skoczni w Dolinie Jaworzynki w wieku 14 lat rozpałi w nim ducha walki i zmieni jego życie.

W 1955 roku Birger Ruud, jeden z najlepszych i najwybitniejszych norweskich skoczków, trzykrotny medalista olimpijski i pięciokrotny medalista narciarskich mistrzostw świata FIS (w tym srebra w 1939 r. w Zakopanem) [Zieleśkiewicz, 1992], udzielając wywiadu, podkreślił, że Stanisław Marusarz stanowi fenomen zwy-

ciężstwa tężyzny fizycznej nad czasem – czterdzieści parę lat życia, ponad dwadzieścia lat na skoczniach świata i wciąż miejsce w światowej czołówce. Dodał, iż nie spotkał się z podobnym faktem w historii światowego narciarstwa [www.memorialis.pl 04.03.2012]. Prawdopodobnie nie ma drugiego narciarza, który utrzymałby się przez ponad 30 lat w narciarskiej czołówce [Toporowicz, 2000, s. 108–109].

Marusarza nazwano „tatrzańskim orłem”, „królem Krokwi”, „narciarzem 50-lecia”, jednak najtrafniejszym jego określeniem wydaje się być „król nart”. Obliczono, że Marusarz oddał w ciągu swojej kariery 10 tysięcy skoków narciarskich, w sumie pokonując w powietrzu ponad 700 kilometrów. Dlatego jego przyjaciel Stefan Dziedzic zaproponował, aby imieniem Stanisława Marusarza nazwać jeden z polskich samolotów [Miroslawski, 1990]. Norwegowie tytuł „króla nart” nadają zwycięzcy narciarskiego maratonu – biegu na 50 kilometrów oraz najwszechstronniejszemu narciarzowi każdego zimowych igrzysk olimpijskich, ale także ludziom szczególnie zasłużonym dla narciarstwa i nart, i taki niewątpliwie był Stanisław Marusarz. Lista jego sukcesów na śnieżnych arenach jest bardzo długa: był na pięciu igrzyskach zimowych (1932, 1936, 1948, 1952 i jako przedskoczek w 1956), parokrotnie w latach 1933–1939 uczestniczył w narciarskich mistrzostwach świata FIS, był wicemistrzem świata z Lahti (1938), rekordzistą świata z Planicy (1935), zwyciężał na zawodach narciarskich w Anglii, Jugosławii, Czechosłowacji i Niemczech. Był 22-krotnym mistrzem Polski w skokach, zjeździe, kombinacji klasycznej i alpejskiej [PZN, 1939] oraz w sztafetach biegowych 4 x 10 km i 5 x 10 km [za: Zieleńkiewicz, 1992].

## Od Doliny Jaworzynki do Lake Placid

Pierwszym startem olimpijskim Stanisława Marusarza był udział w III Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Lake Placid w 1932 roku w górach Adirondack w północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Wyjazd polskich sportowców na igrzyska był możliwy dzięki wsparciu finansowemu amerykańskiego podkomitetu Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W drużynie zakopiańskiej reprezentującej nasz kraj z orzełkiem na piersi znaleźli się: Andrzej i Stanisław Marusarzowie, Stanisław Skupień, Zdzisław Motyka oraz Bronisław Czech, którego ustanowiono kapitanem [Rogowski, 1974, s. 37–38]. Wybrani olimpijczycy mogli czuć się dumni, gdyż reprezentowanie barw Polski na zimowych igrzyskach było wyróżnieniem nie tylko sportowym, ale i społecznym.

Polska drużyna wyruszyła 11 stycznia 1932 roku do Warszawy, gdzie zdecydowano, że pojadą także hokeiści. Z Warszawy wszyscy olimpijczycy wyruszyli do Hawru we Francji, skąd na pokładzie jednego z największych transatlantyków w historii żeglugi – „Ile de France” przez

Atlantyk udali się do Ameryki [za: Szatkowski, 1999, s. 28].

Transatlantyk „Ile de France” był największym statkiem pasażerskim w owym czasie. Sportowcy polscy byli zachwyceni jego ogromem, dobrze wentylowanymi kabinami, bieżącą słodką wodą w kabinach, a jak wspominał Zdzisław Motyka, w każdej nocnej szafce znajdowała się *Biblia* [Rogowski, 1974, s. 38].

Polscy narciarze znieśli jednak bardzo ciężko przeprawę przez Atlantyk z powodu choroby morskiej. Tego samego dnia, kiedy statek wyruszył z portu, zerwał się sztorm. Wydarzenia te tak wspomina Stanisław Marusarz:

– *Psiokrew, już nigdy nie pojedzie okrentem! – ledwo żywy jęczał Andrzej Marusarz. Zrozpaczony Zdzisław Motyka obiecywał kapitanowi 5 złotych polskich, jeśli ten chociaż na godzinę zatrzyma statek. Tylko jeden Skupień dobrze znosił podróż. Zapytany, jak to możliwe, odpowiedział: – E bok zabrał kilo susonyk sliwek – odpart. – Doradzili mi w domu ze to lepsze na chorobe. I tak pojedek, pojedek te susone sliwki... Ale i on w końcu się rozchorował* [Rogowski, 1974, s. 40].

Dni spędzone przez polskich olimpijczyków na okręcie nie były miłym wspomnieniem, jednak sądzić należy, że nie złało to polskich twardych charakterów, pełnych ducha walki.

## Olimpijczycy polscy w Lake Placid

Lake Placid znaczy tyle co „Spokojne Jezioro”; było spokojną osadą liczącą 3500 mieszkańców, mało znaną nawet samym Amerykanom. Pogoda w wiosce olimpijskiej nie dopisywała [Szatkowski, 1999, s. 30]. W organizacji także panował bałagan. Stany Zjednoczone pogrążone były w kryzysie i igrzyska odbyły się tylko dzięki właścicielowi terenów wokół Lake Placid Goldfreyowi Deweyowi. Niestety nie miał on smykałki do organizowania tak dużych imprez. Dewey sfinansował budowę toru bobslejowego, natomiast pozostałe trasy były zaniedbane, sportowcy podczas zawodów błędzili, ponieważ brakowało oznaczeń. Brakowało także sędziów [http://www.pkol.pl/ 31.08.2012]. Stanisław Marusarz tak wspomina wioskę olimpijską:

*Budynki przeważnie drewniane, piętrowe, bez określonego stylu. Wąskie uliczki. Na ulicach słyszano się wiele języków, przybyły już liczne drużyny całego świata* [za: Rogowski, 1974, s. 41].

Sama architektura Lake Placid nie wywarła na Marusarzu większego wrażenia. Ważne było to, iż będzie uczestnikiem wielkiego wydarzenia – będzie rywalizował ze sportowcami całego świata, a tym samym będzie reprezentował kraj z orzełkiem na piersi.

Olimpijczycy nie byli zadowoleni z nieprzygotowanych tras, zwłaszcza podczas biegu, kiedy pokonywali dy-

stans po glinie i błocie. Nasi reprezentanci w ramach treningu wybrali się na wycieczkę. Zaplanowali trasę tak, aby zatoczyć koło i wrócić na miejsce startu. Właściciel hotelu ostrzegwał, aby się za bardzo nie oddalali od Lake Placid, ponieważ w lasach grasują wilki. Narciarze jednak zabłądzili. Początkowo kierownikiem wyprawy był Bronisław Czech, a następnie Zdzisław Motyka, jednak dopiero po wielogodzinnym błądzeniu po lesie Stanisław Marusarz doprowadził swoich kolegów do hotelu. Wyprawa ta była dla polskich olimpijczyków nauką, którą zapamiętali na długo [Rogowski, 1974, s. 43–44].

Zmagania na Igrzyskach Olimpijskich w Lake Placid odbywały się od 4 do 14 lutego 1932 roku. Ceremonii otwarcia dokonał ówczesny gubernator stanu, późniejszy prezydent USA, Franklin Delano Roosevelt. W igrzyskach udział wzięło 17 narodowych reprezentacji: Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Japonii, Kanady, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch [za: Porada, 1980, s. 172–173]. W zawodach wzięło udział łącznie 252 sportowców: 231 mężczyzn i 21 kobiet. Rozegrano 14 konkurencji w 5 dyscyplinach: bobsleje (debiut męskich dwójek), hokej na lodzie, łyżwiarstwo (figurowe, szybkie), narciarstwo klasyczne (skoki narciarskie, kombinacja norweska, biegi narciarskie), zaprzęgi z psami. Po ceremonii uroczystego otwarcia zimowych igrzysk rozpoczęły się konkurencje hokejowe, a potem biegi narciarskie. W biegu na 18 kilometrów na 42 zawodników startujących w konkurencji wśród naszych najlepszy okazał się Bronisław Czech, zajmując 18 miejsce, Stanisław Marusarz był 27, Skupień 31, a Zdzisław Motyka 33. Podczas zawodów panowały bardzo złe warunki atmosferyczne, a trasy trzeba było pokonywać w błocie, ponieważ brakowało śniegu. W konkursie skoków wzięło udział trzech Polaków: Bronisław Czech oraz Stanisław i Andrzej Marusarzowie. Także i teraz skoczków pogoda nie oszczędzała. Śnieg bardzo szybko topniał, a na zeskoku na każdego zawodnika czekała śnieżno-błotna kąpiel [Rogowski, 1974, s. 46–48]. Stanisław Marusarz liczył na dobry wynik w tych zawodach, dlatego że na treningach osiągał odległości w granicach 67 metrów. Start Marusarza nie należał jednak do udanych, być może częściową winę można zrzucić na warunki atmosferyczne. Skok oddany przez „Góralczyka” na pewno pozostał w jego pamięci na długo. Były to bardziej salta wykonywane w powietrzu zakończone mocnym uderzeniem lędźwiami o podłoże i widokiem wirujących gwiazd nad głową [Rogowski, 1974, s. 46–48].

W konkursie skoków w Lake Placid najlepszy okazał się Bronek Czech, który w ogólnej klasyfikacji zajął 12 miejsce, ze skokami 51,5 i 60 metrów i notą 200 punktów. Andrzej Marusarz był 22 z odległościami skoków 51,5 i 54 metry z notą 185,9 punktów. Natomiast Stanisław Marusarz, pomimo upadku w pierwszej serii, w drugiej skoczył 53 metry i zajął 17 miejsce. Zwycięzcą

konkursu skoków został norweski skoczek Birger Ruud, rozpoczynając tym samym wspaniałą narciarską karierę. W konkurencji kombinacji klasycznej najlepszy był Czech, zajmując 7 lokatę w klasyfikacji ogólnej. Pozostali nasi narciarze wycofali się z biegu [Głuszek, 1971 s. 297]. Zdzisław Motyka wpadł w krzaki i połamał narty i kiję. Stanisław Marusarz odstąpił z powodu straty, której nie był w stanie nadrobić, najpierw z powodu spóźnienia się na start, a następnie z powodu złamanego kijka [Filar, Leyko, 1978, s. 194]. Z reprezentantów Polski najlepszy wynik odnotowali hokeiści, zajmując 4 miejsce, mimo że nie wygrali żadnego meczu – w turnieju brały udział tylko cztery zespoły [http://www.pkol.pl/pl/pages/display/10024 31.08.2012].

## Od Lake Placid do Garmisch-Partenkirchen

IV Zimowe Igrzyska Olimpijskie odbywały się w Niemczech w Garmisch-Partenkirchen od 6 do 16 lutego 1936 roku. Reprezentacje wystawiło 28 narodowych komitetów: Australii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Japonii, Królestwa SHS, Kanady, Liechtensteinu, Luksemburga, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Łącznie wystąpiło 668 sportowców, w tym 80 kobiet [Matzenauer, 1996, s. 106]. Na igrzyskach oprócz Stanisława Marusarza nasz kraj reprezentowali: Bronisław Czech, Michał Górski, Stanisław Karpel, Andrzej Marusarz, Karol Zając oraz Marian Woyna-Orlewicz. Marusarz pojechał do Ga-Pa z przeziębioną grypą [Rogowski, 1974, s. 76]. Już w czasie podróży w pociągu dostał wysokiej temperatury. Tak wspomina przyjazd do wioski olimpijskiej:

*Chwila powitania naszej ekipy na dworcu w Garmisch wydawała mi się wiekiem. Spocony, szczękający zębami z dreszczy, trawiony od kilkudziesięciu godzin gorączką, marzyłem o łóżku. Czuję się fatalnie. Zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Trzeba mieć naprawdę pecha, żeby zachorować akurat na olimpiadę!* [Rogowski, 1974, s. 77].

„Góralczyk” osłabiony, zmęczony przecież mógł pozostać w domu, wyleczyć chorobę, coś jednak nie pozwoliło mu na taki krok. Co nim kierowało: czy to była tylko ambicja, oddanie skokom narciarskim czy miłość do ojczyzny? Uczestnictwo w igrzyskach oznaczało, że liczymy się na arenie międzynarodowej.

Do Marusarza w Ga-Pa został wezwany lekarz, który zalecił leżenie w łóżku, wypoczywanie. Zakomunikował narciarzowi, że o starcie w zawodach niestety w tym roku musi zapomnieć. Marusarz nie poddał się jednak i po dwóch tygodniach kuracji wstał z łóżka. Trening rozpoczął od spacerów. Po niedługim czasie wybrał się na skocznię, gdzie oddał dwa skoki, niestety oba nieustane,

co było dla niego powodem wielkiego niepokoju. Startowali obok niego przecież najlepsi skoczkowie świata: Birger Ruud, Erikson, Rider i Alf Andersonowie, Olaf Hofsbaken, Oddbjorn Hagen [Rogowski, 1974, s. 78].

Do Garmisch-Partenkirchen przyjechało wielu kibiców – cudzoziemców. Ulicami tymczasem maszerowały oddziały wojska oraz formacja „SS” z trupa czaszką na ramieniu. Marian Woyna-Orlewicz opisywał, iż Olimpiada w Ga-Pa była ustawiona politycznie – miała pokazać, że Niemcy wcale nie przygotowują się do wojny, a igrzyska są dla pokoju, jednak jego zdaniem było to mydlenie oczu [Szatkowski, 1996]. Podobne wrażenia możemy odczytać we wspomnieniach Stanisława Marusarza, który obserwując organizację igrzysk, miał wrażenie, że Niemcy wykorzystują to sportowe święto tylko i wyłącznie do ukazania światu, że są wielką potęgą militarną i są gotowe do rozpoczęcia działań wojennych.

Otwarcia igrzysk dokonał kanclerz Rzeszy Adolf Hitler, pokazujący od samego początku, że są to „jego igrzyska”. W Garmisch-Partenkirchen po raz pierwszy zostały rozegrane konkurencje alpejskie. Sportowe święto nie obyło się bez skandalu, do udziału w nim nie dopuszczono bowiem instruktorów narciarskich z Austrii i Szwajcarii, uznawszy ich za zawodowców [Długoszewski, 1936, s. 10].

Ceremonia rozpoczęcia igrzysk odbyła się 6 II 1936 roku, a Władysław Długoszewski tak opisuje defiladę polskiej reprezentacji przed trybuną honorową:

*Idzie polska drużyna. Sztandar niesie Bronisław Czech, a za nim maszeruje trójka kierowników: płk Głabisz, dr Boniecki i Kulej, potem patrol wojskowy w polowych mundurach, narciarze, łyżwiarz Kalbarczyk i hokeiści. Przemarsz drużyny polskiej przechodzi bez specjalnych owacji, gdyż cały stadion huczy jeszcze od braw pod adresem „pobratymców” z Austrii. [...] Każda drużyna, przechodząc przed trybuną honorową, podnosiła ręce na znak powitania. Jedyne drużyna polska odkryła głowy, pochylając ręce z czapkami ku dołowi. Kanclerz witał każdą drużynę podniesieniem ręki [Rogowski, 1974, s. 80].*

Stosunki polsko-niemieckie nie były przyjacielskie. Postawa kanclerza Rzeszy świadczyć może o tym, że traktuje polskich olimpijczyków na równi z innymi drużynami. Jednak nasza reprezentacja pokazała honorową postawę, pełną autonomii i suwerenności.

Program Zimowych Igrzysk w Ga-Pa nie był obszerny, rozegrano 17 konkurencji w 5 dyscyplinach: hokeju na lodzie, łyżwiarstwie (figurowym i szybkim), narciarstwie (klasycznym, biegach, skokach i kombinacji norweskiej oraz kombinacji alpejskiej), patrolu wojskowym, bobslejach i eistockschießen (niemiecka odmiana curlingu). Konkurencje klasyczne rozgrywane przez mężczyzn obejmowały: biegi na 18 i 50 kilometrów, sztafetę 3 x 10 kilometrów oraz dwa konkursy skoków [Szatkowski, 1996]. Na mniejszej skoczni odbyły się skoki do kombinacji norweskiej, a otwarty konkurs skoków rozegra-

no na dużej skoczni olimpijskiej. W konkurencji biegu na 18 kilometrów startowało 115 zawodników reprezentujących 23 państwa. Marusarz zajął 18 miejsce z powodu utraty przytomności na 13 kilometrze, co spowodowane było osłabieniem po niewyleczony grypie. Wśród Polaków najlepszy okazał się Górski. Marusarz zajął piąte miejsce w otwartym konkursie skoków, natomiast w skokach do kombinacji był trzeci [Porada, 2007, s. 180]. Mimo osłabienia oraz gorączki, która towarzyszyła Marusarzowi podczas startów na zimowych igrzyskach, pokazał on swój silny góralski charakter, który kazał mu walczyć do końca.

Wybuch wojny we wrześniu 1939 spowodował, że kolejne igrzyska olimpijskie nie odbyły się. Na zmagania sportowe trzeba było poczekać. Zakopaniecy narciarze ruszyli na kurierskie szlaki, a wielu z nich walkę z okupantem przypłaciło życiem. Walczyli na lądzie, morzu i w powietrzu. W dywizjonach myśliwskich i bombowych na terenie Wielkiej Brytanii walczyli Marian Zając, Wojciech Panek i Tadeusz Schiele, natomiast Andrzej Marusarz sześć lat pływał w alianckich konwojach. Stanisław Marusarz i Bronisław Czech byli kurierami ZWZ-AK, na trasie Zakopane–Budapeszt. Jan Marusarz walczył na Bliskim Wschodzie w Korpusie gen. Andersa [Filar, 2008]. Stanisław Marusarz w wyniku działalności kurierskiej podczas II wojny światowej został w 1940 roku aresztowany przez gestapo i skazany na karę śmierci. Na kilkanaście godzin przed egzekucją zdecydował się na ucieczkę z więzienia na Montelupich w Krakowie. Po latach tak wspominał to wydarzenie:

*Z więzienia na Montelupich udało mi się uciec tylko dzięki temu, że uprawiałem sport. W sporcie wygrywałem puchary, medale, stawiałem wszystko na jedną kartę, żeby wygrać, i wygrywałem. Tutaj postawiłem na jedną kartę – wyskoczyć przez okno. Przeskoczyłem przez dwa ogrodzenia, tak jak na skoczni. Gdybym wcześniej nie uprawiał sportu, na pewno bym nie przeżył [http://www.polskieradio.pl/39/156 07.08.2013].*

Po udanej ucieczce Stanisław Marusarz udał się na Węgry, gdzie zajął się budową skoczni narciarskich oraz trenowaniem młodych skoczków. Do ojczyzny powrócił w 1945 roku i kontynuował karierę sportową [Rogowski, 1974, s. 194].

## Pierwsze Zimowe Igrzyska Olimpijskie po zakończeniu II wojny światowej

V Zimowe Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1948 roku w dniach od 31 stycznia do 8 lutego w Saint Moritz w Szwajcarii. Miejsce najważniejszej imprezy sportowej zostało wybrane ze względu na neutralność Szwajcarii podczas II wojny światowej. Prawdę mówiąc, MKOl dużego wyboru nie miał, ponieważ cała Europa była zniszczona. Polscy zawodnicy nie odnieśli znaczących suk-

cesów na tych igrzyskach olimpijskich. Ważny jednak był fakt samego ich uczestnictwa [http://www.sport.pl/15.09.2012]. Nasi zawodnicy nie poddali się oraz pokazali ducha walki pomimo długich i ciężkich lat wojny. W igrzyskach wzięło udział 669 sportowców, w tym 77 kobiet, z 28 krajów: Argentyny, Austrii, Belgii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Islandii, Jugosławii, Kanady, Korei Południowej, Libanu, Liechtensteinu, Norwegii, Polski, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Do St. Moritz nie zaproszono sportowców z Niemiec i Japonii oraz ZSRR, którzy nie popierali i wręcz bojkotowali ideę igrzysk olimpijskich. Podczas zawodów zostały rozegrane 22 konkurencje w 4 dyscyplinach: bobsleje, hokej na lodzie, łyżwiarstwo (figurowe i szybkie), narciarstwo (w tym alpejskie – debiut slalomu specjalnego i biegu zjazdowego), patrol wojskowy, pięciobój zimowy i skeleton powracający po 20 latach.

Stanisław Marusarz nie wyraził chęci wyjazdu na igrzyska z powodu zerwanych przyczepów mięśniowych w prawej ręce. Jednak mimo to na igrzyska został wysłany. Po przyjeździe do wioski olimpijskiej udał się od razu do kliniki, gdzie zlecono naświetlanie, ale one niewiele pomogły. Podczas skoku Marusarz nie mógł pracować prawą kontuzjowaną ręką, w konsekwencji czego oddawane przez niego skoki były w kiepskim stylu i krótkie. Nasz zawodnik osiągnął wówczas najniższą punktację w historii swojej kariery. Ostatecznie z długosciami obu skoków 59 metrów i punktacją 192,8 zajął na V Zimowych Igrzyskach Olimpijskich 27 miejsce [Fischer, Kapeniak, Matzenauer, 1977, s. 185–186].

## Z Zakopanego do Norwegii

W roku 1952 odbyły się VI Zimowe Igrzyska Olimpijskie, rozgrywane w kolebce narciarstwa – Norwegii w Oslo. Fenomenem było to, iż ogień olimpijski nie przybył do wioski olimpijskiej ze starożytnej Olimpii, ale z górskiej wioski Morgedal, miejsca urodzenia pioniera norweskiego narciarstwa Sondre Nordheima (1825–1897). Norwegowie uważali, że starożytna Grecja nie miała nic wspólnego z zimowymi sportami [http://www.sport.pl/15.09.2012]. W igrzyskach olimpijskich wzięło udział 732 sportowców, w tym 108 kobiet, z 30 krajów: Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Islandii, Japonii, Jugosławii, Kanady, Libanu, Liechtensteinu, Norwegii, Nowej Zelandii, Polski, Portugalii, RFN, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Były to igrzyska, w których pierwszy raz po wojnie wystąpiły reprezentacje RFN i Japonii. NRD odmówiła wzięcia udziału w igrzyskach po tym, jak MKOl zaproponował,

aby obie reprezentacje niemieckie wystąpiły pod jedną flagą. Zawodnicy ZSRR nadal nie przyjęli zaproszenia na igrzyska [Porada, 1980, s. 175].

W skład polskiej reprezentacji weszli: Antoni Wieczorek, Andrzej Gąsienica Daniel, Jakub Węgrzynkiewicz, Leopold Tajner, Tadeusz Kwapien, Andrzej Czarniak, Stefan Dzedzic, Józef i Stanisław Marusarzowie oraz trzy alpejki Barbara Grocholska, Teresa Kodelska oraz Maria Kowalska [Fischer, Kapeniak, Matzenauer, 1977, s. 34]. Zawodnicy polscy zostali przywitani kwiatami przez przedstawicieli polskiego poselstwa. Stolica Norwegii, portowe miasto, przybrała odświętną, olimpijską szatę. W Oslo nie było śniegu, dlatego reprezentacja polska udała się do Kongsbergu, rodzinnego miasta braci Ruudów. Miasteczko to było położone 100 kilometrów na południe od stolicy. Treningi odbywały się na skoczni zwanej „Hannibalem”, trudnej technicznie, położonej na stoku skalnym. Upadek na tej skoczni groził bardzo poważnymi skutkami [Rogowski, 1974, s. 135]. 22 lutego 1952 r. odbył się otwarty konkurs skoków w Holmenkollen. Stanisław Marusarz nie wspominał z entuzjazmem startu w tych igrzyskach. Jak sam określił – był nimi wręcz rozczarowany. Jednak trzeba tu wspomnieć, iż nie tylko skoczkom reprezentacji polskiej profil skoczni sprawiał trudności. Fin Lurio, który w Oberstdorfie osiągnął wynik 139 metrów, tutaj w Oslo zajął dopiero 18 miejsce. Wśród polskich olimpijczyków najlepiej wypadł Wieczorek – zawodnik ze Śląska [Rogowski, 1974, s. 136].

W otwartym konkursie skoków w Holmenkollen najlepszy okazał się norweski skoczek Arnifinn Bergman. W skokach Polacy zajęli następujące pozycje: Antoni Wieczorek – 24, Stanisław Marusarz – 27, Jakub Węgrzynkiewicz – 33 i Leopold Tajner – 39 [Szatkowski, 1999 s. 76].

## Ostatnie igrzyska olimpijskie – Cortina d’Ampezzo 1956 rok

Czas szybko i nieubłaganie płynie. Stanisław Marusarz został nazwany „dziadkiem” polskiego narciarstwa. Skoczek w 1952 roku miał za sobą 25 lat wyczynowego uprawiania narciarstwa. Był najstarszym skoczkiem nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Mimo swego przezwiska Marusarz reprezentował wysoką formę, dlatego gdy nie znalazł się w ekipie biało-czerwonych udających się do Cortina d’Ampezzo, nie krył swego rozczarowania i wielkiego rozgoryczenia. Polskie władze ten fakt uzasadniały tym, iż należy stawiać na ekipę młodych skoczków, w której brakuje miejsca dla 43-letniego Marusarza. Skoczek w zaistniałej sytuacji zwrócił się do prasy. Wystosował list, w którym pisał: *Panie Redaktorze! Czerwona czapeczka zwraca się do Pana z głośnym SOS* [Rogowski, 1974, s. 277]. Marusarz przede wszystkim prosił o udzielenie po-

mocy w wyjeździe na piąte w jego karierze sportowej zimowe igrzyska olimpijskie. Dzięki ukazującym się w prasie artykułom polskie władze zmieniły swoją wcześniejszą decyzję i Stanisław Marusarz został włączony do reprezentacji. Oprócz niego na igrzyska pojechało jeszcze 50 zawodników. Była to rekordowa liczba reprezentujących polskie barwy.

Na VII zimowej olimpiadzie w Cortina d'Ampezzo wzięli udział reprezentanci 32 narodowych komitetów: Australii, Austrii, Belgii, Boliwii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Iranu, Islandii, Japonii, Jugosławii, Kanady, Korei Południowej, Libanu, Liechtensteinu, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch i ZSRR. Były to pierwsze igrzyska, na których wystąpiła reprezentacja Związku Radzieckiego, od razu zdobywając 21 medali oraz detronizując kanadyjskich hokeistów. Sportowcy NRD i RFN wystąpili jako jedna reprezentacja. Łącznie w zawodach wzięło udział 820 zawodników, w tym 132 kobiety [http://www.pkol.pl/pl/pages/display/10024 31.08.2012].

Stanisław Marusarz na swoje piąte igrzyska jechał pełen nadziei. Niewielu zawodników mogło się pochwalić takim osiągnięciem. Była to dla niego wielka satysfakcja, a także uznanie i splendor dla polskich barw narodowych. Niestety radość i magia olimpijska minęły w wieczór dnia otwierającego konkurs skoków. Trener Mieczysław Kuzdroń oznajmił Marusarzowi, że w zawodach wezmą udział wyłącznie młodzi zawodnicy. Mimo rozgoryczenia nasz wielokrotny olimpijczyk przyjął tę decyzję z wielką pokorą. Był skoczkiem zawiązującym średnią wieku zawodników i miał wystąpić jako przedskoczek. Stanisław Marusarz tak opisuje przeżycia na swoich ostatnich zimowych igrzyskach olimpijskich:

*Człowieku, to twoja ostatnia olimpiada! A oni dają ci jej licznac dla splendoru. Żeby chociaż było to zgodne z prawdą, iż przypadł mi zaszczyt otwarcia konkursu olimpijskiego. Fikcja! Przede mną oddało skok paru Włochów i zawodników innych narodowości (razem bodaj siedmiu), wymienionych przez spikera po nazwisku. Oczywiście popłynęło z głośników także moje nazwisko. Ale to nie mogło dać mi satysfakcji. Postanowiłem skoczyć obojętnie, od niechcenia. Skocznia w Cortinie jest nośna, „powietrzna”, pozwalająca na wysoki przyjemny lot. Jeszcze kilka chwil i „inauguracyjny” skok mam już za sobą. No cóż, podpisałem po prostu w Cortina d'Ampezzo listę obecności [za: Rogowski, 1974, s. 204–205].*

VII Zimowe Igrzyska przyniosły także radosne chwile dla polskich zawodników, gdyż w kombinacji klasycznej (norweskiej) Franciszek Gąsienica Groń zajął trzecie miejsce, zdobywając tym samym dla Polski pierwszy brązowy medal na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, ustępując tylko Norwegowi Sverre Stenersenowi i Szwedowi Bengtowi Ericssonowi [www.sport.pl 15.09.2012].

Po powrocie do kraju Stanisław Marusarz startował jeszcze jeden sezon i tym samym w 1957 roku zakończył karierę narciarską. Nie rozstał się jednak z tym sportem i „deskami” na zawsze. Marusarz stanowi fenomen polskiego i światowego narciarstwa.

Podsumowując swoją karierę sportową, Stanisław Marusarz stwierdził:

*Gdy spoglądam wstecz, wydaje mi się, że osiągnąłem wiele. Dla siebie i dla naszego sportu. Walkę i rywalizację z najlepszymi o najwyższe trofea dla polskich barw zawsze uważałem za swój patriotyczny obowiązek. I dlatego, wierzę w to gorąco, czerwona czapeczka nie pozostanie jedynym po mnie wspomnieniem. Czerwona czapeczka, nazywana popularnie „marusarką” [Rogowski, 1974, s. 244].*

Kto uprawia sport, wie dobrze, że tylko za cenę żmudnych treningów można uzyskać znaczące wyniki. Olimpijczyk jako reprezentant nie tylko własnej osoby, ale i całego kraju, musi ponosić wyrzeczenia każdego dnia, przez całe lata. Taka jednak jest logika sportu, taka jest logika życia: bez wyrzeczeń nie można uzyskać liczących się wyników ani prawdziwej satysfakcji. Stanisław Marusarz był sportowcem, a przede wszystkim człowiekiem wielkiego formatu, wicemistrzem świata i triumfator, mógł jednak czuć się w sporcie niespełniony, ponieważ w jego dorobku nie znalazło się najcenniejsze z trofeów – medal olimpijski, mimo pięciokrotnego uczestnictwa w zimowych igrzyskach. Najlepszym startem był udział w IV igrzyskach w Garmisch-Partenkirchen, gdzie zajął 5 miejsce w otwartym konkursie skoków. W trakcie wojny nie zapomniał o nartach, wręcz wykorzystał swoje znakomite zdolności narciarskie do przemierzania górskiej granicy jako kurier, dając tym samym świadectwo patriotyzmu. Stanisław Marusarz był bohaterem nie tylko sportowym, ale i wojennym. Był to człowiek o wielkim hartie ducha, walczącym i nie poddającym się nie tylko na skoczniach Polski i świata.

## Bibliografia

### I. Opracowania zwarte

- Coubertin P. [2001] Współczesny olimpizm w świetle wartości społecznych, *Aksjologia sportu*, Z. Dziubiński (red.). Warszawa, s. 182–189.
- Długołęcka L., Pinkwart M. [1988] *Zakopane. Przewodnik historyczny*. Warszawa: PTTK „Kraj”.
- Długoszewski W., Przedolimpijskie nastroje, *Raz, dwa, trzy*, nr 6/1936, s. 10.
- Dziedzic S., Wspomnienie o Stanisławie Marusarzu, *Tygodnik Podhalański*, nr 6, 1993.
- Głuszek Z. [1988] *Polscy olimpijczycy 1924–1984*. Warszawa: Sport i Turystyka.
- Filar A. [1974] *Bohaterowie zielonych granic*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Filar A., Leyko M. [1978] *Laury na śniegu*. Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej.

- Filar A. [2008] *Śladami kurierów tatrzańskich 1939–1944*, Warszawa: Wyd. CB.
- Fischer L., Kapeniak J., Matzenauer M. [1977] *Kronika śnieżnych tras*. Warszawa, s. 185–186.
- Jacy narciarze mogą jechać do Lake Placid [1931] *Przegląd Sportowy*, nr 86, 28 października 1931.
- Marusarz S. [1974] *Na skoczniach Polski i świata*, Z. Rogowski (red.). Kraków: Wyd. Literackie.
- Matzenauer M. [1991] *Sport – Zakopane – 400 lat dziejów*. Praca zbiorowa. Kraków.
- Paryscy Zofia i Witold [1994] *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*. Poronin.
- Porada Z. [1980] *Starożytnie i nowożytnie igrzyska olimpijskie*, Kraków: KAW.
- Porada Z. [2007] *Zimowe igrzyska olimpijskie 1924–2006*. Kraków: wyd. FALL.
- Szatkowski W. [1999] *Król nart*. Kraków: wyd. FALL.
- Szatkowski W. [2004] *Od Marusarza do Małysza. Polscy skoczkowie 1924–2003*. Kraków: wyd. FALL.
- Toporowicz K. [2000] Marusarz Stanisław (1913–1993), *Wychowanie Fizyczne i Sport*, nr 3, s. 108–109.
- Zdebska H. [2000] *Mistrzowie nart*. Kraków: wyd. FALL.

## II. Źródła internetowe

- <http://www.sport.pl/> data dostępu – 15.09.2012.
- <http://www.pkol.pl/> data dostępu 31.08.2012.
- [http://z-ne.pl/s,doc,23172,1,1722, stanislaw\\_marusarz\\_-\\_czlowiek\\_fundament.html/](http://z-ne.pl/s,doc,23172,1,1722,stanislaw_marusarz_-_czlowiek_fundament.html/) data dostępu 22.09.2012.
- [www.memorialis.pl](http://www.memorialis.pl/), Wspomnienia o tych którzy odeszli/ data dostępu 03.04.2012.
- [http://www.polskieradio.pl/39/156/ Artykul/867894](http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/867894), Stanisław Marusarz – gdyby nie uprawiał sportu nie przeżyłby wojny/ data dostępu 07.08.2013.

## III. Inne źródła

- Sprawozdanie z działalności za sezony 1937–1939, Kraków 1939.
- Szatkowski W., wywiad z Marianem Woyna-Orlewiczem z lipca 1996 r. w zbiorach w archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem pt.: „Pamiętam romantyczne narciarstwo”.

## IV. Źródła na nośnikach elektronicznych

- Dziedzic S. [1990] [w:] *Trzy skoki*, film dokumentalny, reż. J. Mirosławski, Kraków.



# Rok Pierre de Coubertina w Polskim Komitecie Olimpijskim

## The Pierre de Coubertin's Year of the Polish Olympic Committee

Katarzyna Deberny  
Polski Komitet Olimpijski

W Centrum Olimpijskim w Warszawie 16 stycznia 2013 roku doc. dr Kajetan Hądzelek słowami: *Inaugurujemy Rok Coubertinowski w Polskim Komitecie Olimpijskim* – oficjalnie otworzył uroczystość z okazji 150. rocznicy urodzin francuskiego barona.

W czasie tej ceremonii został odczytany list Prezesa MKOl Jacques'a Rogge z okazji urodzin twórcy olimpiizmu. Jego słowa pełne były zarówno refleksji nad mijającym czasem, jak i nadziei na nadchodzącą przyszłość dla ruchu olimpijskiego. Podkreślił również, że *Coubertin byłby wielce zadowolony, że jego najważniejsze idee żyją nadal, a dziś znaczą nawet więcej niż przed laty.*

O roli i istocie działań P. de Coubertina, zarówno w odniesieniu do igrzysk, jak i edukacji, kultury, filozofii czy historii wypowiedzieli się kolejno w swoich wystąpieniach wybitni znawcy tej tematyki: doc. dr Krzysztof Zuchora, prof. dr hab. Józef Lipiec, prof. dr hab. inż. arch. Wojciech Zabłocki oraz dr Iwona Grys.

Uroczystość uświetnili swoją obecnością: prezes PKOl Andrzej Kraśnicki, wiceprezes PKOl i zarazem członkini MKOl Irena Szewińska, sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński, senator RP Andrzej Person, dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki Tomasz Jagodziński, przedstawiciele jedynej w Polsce szkoły noszącej imię Pierre'a de Coubertina (z Bud Siennickich), olimpijczycy i wielu innych przyjaciół sportu. Dla przypomnienia

najważniejszych faktów z życia barona zgromadzeni obejrzeli krótki film, następnie wysłuchali jego głosu, zarejestrowanego w Berlinie 4 sierpnia 1935 roku w trakcie wystąpienia, w którym Coubertin mówił o filozoficznych podstawach olimpiizmu.

Dopełnieniem ceremonii było wystąpienie aktora stołecznego Teatru Antenum Krzysztofa Gosztyły, który zarecytował *Odę do sportu.*

Ogłaszając Rok Coubertinowski, Polski Komitet Olimpijski, Muzeum Sportu i Turystyki oraz Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej” przygotowały przedsięwzięcia o charakterze kulturalno-edukacyjnym, o których mówiła na zakończenie uroczystości dyrektor Centrum Edukacji Olimpijskiej, Grażyna Rabsztyń. Są to m.in.: wprowadzenie do oferty edukacyjnej Centrum lekcji pt.: „Rozrywka bogów, czyli jak zrodziła się idea olimpijska”, przygotowanie osnowy lekcyjnej dla szkół podstawowych i gimnazjalnych o patronie szkoły wspólnie z Radą Pedagogiczną szkoły im. P. de Coubertina, realizacja projektu edukacyjnego „Strefa idei olimpijskiej – PRZYSZŁOŚĆ ZALEŻY OD WAS” podczas 14. Pikniku Olimpijskiego, przeprowadzenie konkursów na film animowany interpretujących wybrane myśli de Coubertina, warsztaty edukacyjne pt. „Sport i sztuka w życiu Pierre'a de Coubertin”, przygotowanie trzech numerów pisma edukacyjnego PKOl „Olimpionik” oraz książki dla młodzieży o inicjatorze międzynarodowego ruchu olimpijskiego.

# Seminarium naukowe *Tradycja i współczesność ruchu olimpijskiego*, AWF im. B. Czecha w Krakowie, 10 IV 2013 r.

**Scientific Seminar *Olympic Movement – tradition and present day*  
University School of Physical Education in Cracow, 10th of April.2013.**

Lucyna Stanek

Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie

W Auli Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie odbyło się seminarium naukowe poświęcone tematyce olimpijskiej. Jego celem jest próba stworzenia przestrzeni do dyskusji i refleksji wokół wszelkich aspektów szeroko pojętego olimpizmu.

Zaproszonym wykładowcą był wybitny znawca tematyki olimpijskiej, prof. dr hab. Wojciech Lipoński, który w trakcie półtoragodzinnej, niezwykle interesującej prezentacji przedstawił symbolikę i historię znicza olimpijskiego.

Prof. Wojciech Lipoński to wybitny, poznański uczynek, człowiek o renesansowych zainteresowaniach. Znany mity anglista, znawca i autor dziejów kultury brytyjskiej. Profesor i wykładowca anglistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, humanistyki sportu w Akademii Wychowania Fizycznego im. E. Piaseckiego w Poznaniu, a także Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej w greckiej Olimpii (ośrodek badań nad olimpizmem działający pod auspicjami MKOI). Wykładowca uczelni zagranicznych w Stanach Zjednoczonych i Korei Południowej. Był reprezentant Polski w lekkiej atletyce, olimpijczyk (1964), ekspert UNESCO w zakresie sportów i gier tradycyjnych. Autor wielu znanych książek, m.in. *Encyklopedii sportów świata* (przetłumaczonej na cztery języki, a obecnie przygotowywanej do druku w języku arabskim) oraz ostatniej w dotychczasowym dorobku *Historii sportu*. Jest to książka niezwykle, ukazująca sport w szerokiej, kulturowej perspektywie.

Organizatorami spotkania były: Instytut Nauk Społecznych i Instytut Sportu AWF w Krakowie oraz redakcja *Studies in Sport Humanities* (dawne *Studia Humanistyczne* – czasopismo naukowe wydawane przez AWF w Krakowie). Seminarium zgromadziło wielu olimpijczyków (z Barbarą Ślizowską na czele, brązową medalistką Igrzysk Olimpijskich w Melbourne 1956 w gimnastyce), naukowców, trenerów, zawodników, sympatyków sportu. Zdecydowaną większość stanowiła jednak młodzież studiująca w krakowskiej AWF (szczególnie studenci realizujący przedmiot „olimpizm”). Spotkanie uświetnił swoją obecnością JM Rektor prof. dr hab. Andrzej Klimek. W trakcie wystąpienia otwierającego seminarium, podkreślił znaczenie olimpizmu dla działalności edukacyjnej uczelni. Miłym akcentem było też przekazanie przez prof. W. Lipońskiego na ręce Rektora (jako pre-



Prof. dr hab. Wojciech Lipoński i rektor AWF w Krakowie prof. dr hab. Andrzej Klimek. Fot. Andrzej Kotek

zent dla zbiorów biblioteki AWF) wielotomowej *Encyklopedii sportów świata*.

W trakcie wykładu prof. W. Lipoński sięgnął do genezy znicza, m.in. przypomniał sylwetkę Carla Diema, pomysłodawcy sztafety niosącej ogień ze starożytnej Olimpii i zapalającej znicz w czasie uroczystej ceremonii rozpoczęcia igrzysk. Tradycja przenoszenia ognia z Olimpii rozpoczęła się od Igrzysk w Berlinie w 1936 roku. Od tamtego czasu święty ogień podróżuje różnymi szlakami i przekazywany jest na różne sposoby – przez lądy czy drogą morską i powietrzną. W 1976 roku przesłano go nawet laserem, a odległość z Aten do Ottawy pokonał

w ciągu... pół sekundy! Zapalenie znicza jest podniosłym, wyczekiwany i ekscytującym momentem w trakcie ceremonii otwarcia każdych igrzysk olimpijskich.

Efektem bardzo ciekawego wykładu była też dyskusja, w której aktywny udział wzięli studenci, potwierdzając tym samym autentyczne zainteresowanie problematyką olimpijską. Jak zapewniła prowadząca spotkanie prof. nadzw. dr hab. Halina Zdebska (redaktor naczelna *Studies in Sport Humanities*, członek Polskiej Akademii Olimpijskiej, przewodnicząca Klubu Fair Play PKOl), intencją organizatorów jest powtarzanie seminarium w kolejnych latach.

# 46. Konkurs Fair Play PKOl

## The 46th. Fair Play Contest of the Polish Olympic Committee

Magdalena Rejf

Polski Komitet Olimpijski

Marcin Czechowski

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Przyznawanie nagród fair play rozpoczęło się w 1963 roku, kiedy to Dział Sportowy popularnego dziennika *Sztandar Młodych* zdecydował się ustanowić kapitułę wyłaniającą „Dżentelmena Sportu”. Pierwszym laureatem został pięściarz Zbigniew Pietrzykowski. W wydaniu z 31 grudnia redakcja zamieściła obszerną informację o nadaniu tej godności. Od tego czasu co roku – najpierw gazeta, a potem – powołany przy PKOl Klub Fair Play – przyznają nagrody i wyróżnienia honorujące postawy „czystej gry” i ludzi, którzy w sposób szczególny promują zasadę fair play w sporcie i w życiu pozasportowym.

Na posiedzeniu 18 marca 2013 roku Klubu Fair Play PKOl w składzie: opiekun z ramienia PKOl – Irena Szewińska; przewodnicząca – Zofia Żukowska; wiceprzewodniczący – Kajetan Hądzelek; sekretarz – Magdalena Rejf; członkowie: Marcin Czechowski, Anna Dąbrowska, Jan Kondracki, Jerzy Królicki, Henryk Marucha, Jerzy Nowocień, Tadeusz Olszański (członek honorowy), Wiesław Rudkowski, Edward Serebnicki, Renata Susała, Halina Zdebska, Ryszard Żukowski – wyłonił laureatów kolejnej edycji konkursu.

### Przyznano:

- 2 dyplomy za czyn czystej gry,
- 3 wyróżnienia indywidualne za całokształt kariery sportowej i godne życie po jej zakończeniu,
- 2 wyróżnienia oraz 2 listy gratulacyjne w kategorii „Promocja zasady fair play”.

Kapituła Konkursu zdecydowała, że za rok 2012 nie zostanie przyznane Trofeum Główne Fair Play za czyn czystej gry.

24 kwietnia 2013 roku w Centrum Olimpijskim w Warszawie przy ul. Wybrzeże Gdynskie 4 odbyła się – w obecności wielu osobistości polskiego sportu – uroczystość wręczenia nagród za rok 2012. We wstępie prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego – Andrzej Kraśnicki

zapoznał zebranych z rodowodem nagrody, podkreślając wielkie zasługi, jakie w funkcjonowanie Klubu Fair Play wnieśli: red. Tadeusz Olszański (przy narodzinach nagrody kierował działem sportowym *Sztandaru*), doc. dr Kajetan Hądzelek (aktywny w ruchu fair play na forum międzynarodowym), a nade wszystko – prof. dr hab. Zofia Żukowska, która pracami Klubu kierowała ponad 35 lat. Uroczystość poprowadził red. Henryk Urbaś.

## Laureaci 46. Konkursu Fair Play za rok 2012

### ►► Dyplom Fair Play PKOl

*Dyplom honoruje szczególnie czyn „czystej gry”, którego dokonał zawodnik lub zawodniczka, zespół sportowy, trener lub działacz w 2012 roku. Czynem tym pomógł innym, poświęcając nawet swoje szanse wygranej, dając tym samym wyraz szacunku dla pisanych i niepisanych praw w sporcie oraz swojej humanistycznej postawy wobec drugiego człowieka bądź zespołu.*

### PIOTR MYSZKA

– absolwent AWFIS w Gdańsku, zawodnik gdańskiego klubu AZS-AWFIS, startujący w żeglarskiej olimpijskiej klasie RS:X, wielokrotny medalista mistrzostw świata i Europy, aktualny brązowy medalista mistrzostw Europy 2012 oraz trzeci zawodnik rankingu światowego ISAF – Międzynarodowej Federacji Żeglarskiej. Na rok przed IO w Londynie najlepszy zawodnik na świecie w olimpijskiej klasie RS:X. Przegrał kwalifikacje krajowe na Igrzyska Olimpijskie z Przemysławem Miarczyńskim. Zrezygnował z lukratywnej propozycji Kanadyjskiego Związku Żeglarskiego na szkolenie juniorów oraz zmiany obywatelstwa i reprezentowanie innego kraju na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Rozpoczął współpracę ze swoim konkurentem w charakterze sparingpartnera,

pozostając na warunkach stypendialnych zawodnika kadry narodowej. Do samych Igrzysk Olimpijskich trenowali wspólnie, doskonalili trym sprzętu, technikę, taktykę i strategię. W przeddzień rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich Piotr Myszka został oddelegowany do Polski. Przemysław Miarczyński po zdobyciu brązowego medalu w uznaniu poświęcenia i wyjątkowo sportowej postawy Piotra stwierdził: „część tego medalu należy do Piotra”.

### BEATA STREMLER

– członek kadry narodowej ujeżdżenia, zawodniczka klubu Lewada Zakrzów. W 2011 roku uczestniczyła w mistrzostwach Europy w ujeżdżeniu w Rotterdamie (12 miejsce Grand Prix Free Style i 13 miejsce Grand Prix Special) oraz w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie 2012 (36 miejsce), zajmując najwyższe lokaty z polskich zawodników. Na początku 2012 roku, gdy stało się pewne, że Beata Stremler na wałachu Martini uzyska kwalifikację olimpijską, zawodniczka otrzymała lukratywną ofertę sprzedaży swojego konia. Beata Stremler uznała, że najwyższym honorem dla niej jako zawodniczki i człowieka, będzie reprezentowanie Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Sprawa była szeroko relacjonowana w mediach lokalnych i ogólnopolskich (między innymi: *Gazeta Wyborcza*, Opole z 7 kwietnia 2012 („Jak odrzucić milion dolarów”) i *Fakt* z 31 marca 2012 („Woli medal niż milion euro”). Dzięki takiej postawie młodej i utalentowanej zawodniczki, po raz pierwszy w historii ujeżdżania w Polsce, mieliśmy na Igrzyskach Olimpijskich pełną drużynę składającą się z trójki zawodników, która uplasowała się na ósmym miejscu.

### ►► Wyróżnienia indywidualne za całokształt kariery sportowej i godne życie po jej zakończeniu

*Dla zawodnika lub zawodniczki, którzy wyróżnili się postawą fair play w sporcie i godnym życiem po zakończeniu kariery sportowej (osobistym, zawodowym, w działaniach na rzecz młodzieży uprawiającej sport itp.).*

### JERZY BRONIEC

– wioślarz i trener wioślarski (ur. 1944). 3-krotny olimpijczyk 1968–1976 (finalista 1972 i dwukrotny uczestnik finału B); czołowy wioślarz świata z przełomu lat 60. i 70. w osadzie dwójki bez sternika z Alfonsem Ślusarskim, srebrny medalista mistrzostw świata i brązowy medalista mistrzostw Europy, zwycięzca regat w Henley (1972), 16-krotny mistrz Polski. Od 1976 r. trener w klubach sportowych Skra, AZS-AWF w Warszawie i w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym. Trener reprezentacyjnych osad w latach 1987–1990, na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie, a przede wszystkim trener dwukrotnych złotych medalistów Sycz–Kucharski 2000 i 2004 oraz kobiecej dwójki wagi lekkiej Ilony Mokronowskiej i Katarzyny Dynamiuk, które zdobyły tytuł wicemistrzyń świata. Zasłużony Mistrz Sportu, trener roku 2000 w *Plebiscycie Przeglądu Sportowego*, członek honorowy PZTW, wyróżniony wieloma medalami sportowymi, m.in. „Zasłużony dla wioślarstwa”, Medalem 80-lecia i 100-lecia PZTW. Jako zawodnik i jako trener w pracy szkoleniowo-wychowawczej przestrzegał zasad fair play – wzór zawodnika i trenera godny naśladowania.



Laureaci i organizatorzy Konkursu Fair Play. Fot. Szymon Sikora

**MARIAN KASPRZYK**

– były pięściarz (ur. 1939). Mistrz olimpijski w wadze półśredniej w Tokio (1964) – medal jako wotum oddał w 2001 roku do skarbcza Sanktuarium na Jasnej Górze w Częstochowie. W walce finałowej w Tokio złamał kciuk w pierwszej rundzie, ale mimo to dotrwał do końca, pokonując faworyta turnieju Ricardasa Tamulisa (ZSRR). Brązowy medalista w kat. lekkopółśredniej podczas Igrzysk Olimpijskich w Rzymie (1960). Uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Meksyku (1968). Brązowy medalista mistrzostw Europy (Belgrad 1961) w wadze lekkopółśredniej. W reprezentacji Polski wystąpił 9 razy, wygrywając 6 walk, 1 remisując i 2 przegrywając. Stoczył łącznie 270 walk, 232 wygrał, 10 zremisował i 28 przegrał. W latach 1961–1964 zdyskwalifikowany. Kary uchylono krótko przed igrzyskami olimpijskimi w Tokio, na które Kasprzyk zakwalifikował się po zaciętej rywalizacji z Leszkiem Drogoszem. Ten fragment życiorysu Kasprzyka został sfabularyzowany w filmie *Bokser* w reżyserii Juliana Dziedziny, na podstawie scenariusza Bohdana Tomaszewskiego i Jerzego Suszki (1966). W latach 1955–1976 był zawodnikiem Sparty Ziębice, Nysy Kłodzko, w czasie największych sukcesów walczył w BBTS Bielsko-Biała, a także Górniką Wesoła i Górniką Pszów. Laureat Nagrody im. Aleksandra Rekszy (1999). Dzisiaj, w wieku 73 lat, Marian Kasprzyk nadal jest człowiekiem aktywnym. Jako współzałożyciel i wiceprezes działa w próbującym odrodzić pięściarstwo na Podbeskidziu Bielskim Klubie Bokserskim „Beskidy”. Cyklicznie uczestniczy też w spotkaniach z młodzieżą szkolną, propagując ideę fair play w sporcie i uczciwości w życiu.

**ZBIGNIEW PIETRZYKOWSKI**

– były pięściarz (ur. 1934). Trzykrotny uczestnik i medalista igrzysk olimpijskich: 1956 – medal brązowy; 1960 – medal srebrny (walkę o złoto przegrał z rozpoczynającym swą karierę Cassiusem Clayem – Muhammadem Ali); 1964 – medal brązowy. Pięciokrotnie udekorowany medalami na mistrzostwach Europy: 1 brązowy i 4 złote. Jedenaście razy zdobywał mistrzostwo Polski: w wadze lekkośredniej, średniej i półciężkiej. Żaden polski pięściarz nie zdobył więcej tytułów mistrza Polski, a jego rekord wyrównał w roku 2005 Andrzej Rżany.

Pozostaje również rekordzistą pod względem występów w reprezentacji Polski. Walczył w niej 44 razy, wygrywając 42 pojedynki i 2 przegrywając. Łącznie odbył 350 walk, z których 334 wygrał, 2 zremisował i 14 przegrał. Przez niemal całą karierę sportową reprezentował BBTS Bielsko-Biała (1950–1968) z przerwą w latach 1955–1956, gdy był zawodnikiem Legii Warszawa. Po zakończeniu kariery w 1968 został trenerem.

Był pierwszym laureatem Nagrody im. Aleksandra Rekszy w 1986 r.

W latach 1993–1997 sprawował mandat posła na Sejm II kadencji, wybranego z listy Bezpartyjnego Blo-

ku Wspierania Reform. Został później członkiem zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Wyróżnienie indywidualne za całokształt kariery sportowej i godne życie po jej zakończeniu otrzymuje w 50. rocznicę przyznania tytułu „Dzientelmena sportu”. Ze względu na stan zdrowia pan Zbyszek nie mógł do stolicy przyjechać, delegacja Klubu odwiedziła go w domu, przekazując wyróżnienie wraz z dyplomem Międzynarodowego Komitetu Fair Play.

**►► Wyróżnienia za promocję wartości fair play**

*Dla osób, stowarzyszeń lub instytucji, promujących ideę fair play oraz szczególnie aktywnie działających w zakresie jej upowszechniania i wdrażania.*

**ŁUKASZ JEDLEWSKI**

– dziennikarz sportowy (ur. 1939). 1955–1971 w redakcji *Sportowca* (od aplikanta do sekretarza redakcji); 1972–1975 doradca ds. sportu w Urzędzie Rady Ministrów; 1976–1990 redaktor naczelny *Przeglądu Sportowego*, a później zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki. W publicystyce podejmował głównie problematykę sportu młodzieżowego oraz społecznej i kulturowej roli sportu, podkreślając wychowawczą funkcję sportu, jego walory i piękno. Promował zasady fair play oraz uniwersalne wartości olimpizmu. Komentator telewizyjny, przede wszystkim zawodów krajowych i międzynarodowych w koszykówce, m.in. obsługiwał 4 igrzyska olimpijskie, 8 mistrzostw świata i 35 mistrzostw Europy w tej dyscyplinie. Przez kilkanaście lat zamieszczał w *Przeglądzie Sportowym* co tydzień felieton „Nasze sprawy”, poświęcony aktualnym sprawom polskiego sportu. Laureat nagrody głównej „Złote Pióro”. Działacz sportowy i olimpijski – członek Zarządu PKOl i przewodniczący Komisji Kultury, wiceprezes PZKosz, członek Komisji FIBA, wieloletni wiceprezes i prezes Klubu Dziennikarzy Sportowych. W swej ponad 50-letniej działalności dziennikarskiej i społecznej w sporcie kierował się zawsze dobrem sportu i przestrzeganiem jego ustalonych reguł, w znaczny sposób przyczyniając się do upowszechnienia idei olimpijskiej i zasad fair play. W środowisku sportowym i dziennikarskim cieszy się powszechnym uznaniem i wielką sympatią.

**MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W ŁODZI**

– jako oddział Muzeum Miasta Łodzi od 1981 roku gromadzi, opracowuje i udostępnia bogate zbiory dotyczące tradycji i współczesności sportu łódzkiego. Szczególne miejsce w ekspozycji stałej zajmuje Galeria Olimpijczyków z regionu łódzkiego z wielkimi sławami – Marią Kwaśniewską-Maleszewską i Jadwigą Wąjsówną. Muzeum poza ekspozycją stałą w hali sportowej przy ul. Skrupki organizuje również wystawy czasowe w głównej siedzibie Muzeum w Pałacu I. Poznańskiego przy ul. Ogro-

dowej. Muzeum posiada bogatą bibliotekę, udostępnianą badaczom historii sportu, która również służy celom edukacyjnym. Organizuje akcje upowszechniające ideę olimpijską i zasady fair play. W czasie organizacji wystawy *100 lat Łódzkiego Klubu Sportowego* w 2008 r. prowadzono specjalne prelekcje dla kibiców w zakresie zachowań fair play zawodników i kibiców. Przez kilka miesięcy współpracowano z łódzkimi gimnazjami w ramach programu społecznego „Szkoła bez przemocy”. Odbłyło się szereg lekcji muzealnych, których rezultatem był wspólnie stworzony przez uczniów kilku gimnazjów Kodeks Fair Play. W czerwcu ubiegłego roku wspólnie ze Szkołą Podstawową im. Janusza Kusocińskiego zorganizowano Tydzień Fair Play. Przez cały ten czas społeczność uczniowska uczestniczyła w wielu wydarzeniach mających na celu kształtowanie postawy fair play uczniów i ich rodziców. Podczas trwania Tygodnia Fair Play uczniowie zapoznali się z historią Ruchu Fair Play, Kodeksem Fair Play oraz postawą fair play na boisku i w życiu codziennym. Tydzień Fair Play połączony był z inauguracją Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie. Muzeum Sportu spełnia ważną funkcję w życiu sportowym i społecznym Łodzi i współdziała z Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.

### ►► Listy gratulacyjne za promocję wartości fair play

#### ZOFIA NOCETI-KLEPACKA

– zawodniczka Klubu YKP Warszawa. Reprezentantka Polski w windsurfingu. Trzykrotna olimpijka: Ateny 2004, Pekin 2008 i Londyn 2012. Brązowa medalistka olimpijska Londyn 2012. Mistrzyni świata 2007 oraz wicemistrzyni świata 2011 i 2012. W 2006 roku założyła Fundację Hey Przygodo, która pomaga potrzebującym, uzdolnionym dzieciom. Zofia Noceti-Klepacka podarowała swój medal olimpijski na aukcję, a do-

chód z niej przekazała, zgodnie z wcześniejszymi planami, na leczenie chorej na mukowiscydozę małej sąsiadki – Zuzi. Medal wrócił do właścicielki, wykupił go bowiem dr Jan Kulczyk i przekazał Zofii Noceti-Klepackiej podczas spotkania noworocznego 7 stycznia 2013 r. w Centrum Olimpijskim im. Jana Pawła II. Wypowiedzi Zofii Noceti-Klepackiej cechują się wielką siłą przekonywania ludzi do pokonywania trudów w sporcie i osiągania w życiu wytyczonych celów. Postawa zawodniczki pokazuje jej ogromną otwartość na ludzi i ich problemy.

#### KIBICE IRLANDII

– podczas EURO 2012 Irlandczycy zaprezentowali w Polsce rzadki na stadionach piłkarskich typ życzliwej spontaniczności. Pomimo przegranych meczów swojej drużyny kultura dopingiu nie osłabła. Kibice z Zielonej Wyspy wciągnęli w krąg swojej afirmacji życia i radości, jaką daje sport, także licznych Polaków, gości Euro oraz stróżów porządku, upowszechniając znakomite wzorce zachowań na zawodach sportowych i po ich zakończeniu. Nagrodę odebrał w imieniu 30 tysięcy kibiców ambasador Republiki Irlandii w Polsce, p. Eugene Hutchinson – na zdjęciu powyżej: w środku obok prezesa PKOl Andrzeja Kraśnickiego.

Na zakończenie uroczystości głos zabrała prof. Zofia Żukowska. Podziękowała za wieloletnią współpracę z kolejnymi prezesami PKOl i kolejnymi składami Klubu Fair Play, a także – ze wspierającymi ją pracownikami Biura PKOl. Poinformowała również, iż kierowanie pracami Klubu przekazuje w godne ręce – dr hab. Haliny Zdebskiej, profesor krakowskiej AWF im. Bronisława Czecha, członkini Klubu, doskonale znającej problematykę sportu olimpijskiego, olimpizmu i fair play.

Było to ostatnie publiczne wystąpienie prof. Zofii Żukowskiej, która zmarła po długiej i ciężkiej chorobie 21 XI 2013 r.

# Piękni i dobrzy w sporcie i życiu nagrodzeni Medalem Kalos Kagathos

Beautiful and good in sports and in life awarded the Medal Kalos Kagathos

Katarzyna Płoszaj

Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie

W historycznej sali Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego 21 maja 2013 roku wręczone zostały medale Kalos Kagathos. Uroczystość, której przewodniczył JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. med. Wojciech Nowak, odbyła się już po raz dziewiąty. Jej celem było uhonorowanie tych, którzy odznaczają się szczególnymi zasługami dla sportu, jak również działalnością na rzecz dobra wspólnego w życiu pozasportowym.

Każda epoka ma swój ideał człowieka, tak mówił w swoim przemówieniu podczas otwarcia uroczystości wręczenia medali Kalos Kagathos prof. A. Krawczuk. Starożytność stworzyła taki wzór, który wyraża się w dwóch określeniach: *kalos kagathos* – piękny i dobry. Każdy potrafi wytłumaczyć, co oznacza dobry. Jest nim człowiek bezinteresownie życzliwy innym. Natomiast zrozumienie, czym jest *kalos*, nasuwa pewne trudności. Piękno to nie odnosi się do urody fizycznej człowieka. Jest ona bowiem skutkiem przypadku, czyli darem bogów. Chodzi tu natomiast o piękno wewnętrzne, które każdy człowiek może sam zdobyć. Ta właśnie myśl przewija się przez całą antyczną literaturę, poezję i filozofię. Pracuj nad sobą, abyś był piękny i dobry.

W 1985 roku z inicjatywy redaktora naczelnego *Tempa* Ryszarda Niemca, prof. dr hab. Wojciecha Lipońskiego i prof. dr hab. Aleksandra Krawczuka powstała idea przyznawania *Medalu Kalos Kagathos*. Od tego roku Uniwersytet Jagielloński, przy współpracy Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polskiej Akademii Olimpijskiej, prasy i telewizji, w nawiązaniu do starożytnej kalokagatii wyróżnia ludzi, którzy udowadniają, że sport nie kończy się na mecie, ale przygotowuje człowieka do dalszego życia. Ich wielkie zwycięstwa sportowe są natomiast dodatkową motywacją i siłą, by osiągać równie wartościowe, jeśli nie większe rezultaty na innych polach własnej działalności.

W ciągu prawie 30 lat *Medal Kalos Kagathos* trafił do rąk 64 wspaniałych osobistości. Jego twórcą jest wybit-

ny rzeźbiarz, prof. Jerzy Nowakowski z krakowskiej ASP. Decyzją Kapituły Medalu w bieżącym roku wyróżniono nim osiem osób, na których cześć zostały wygłoszone laudacje. Laureatami *Medalu Kalos Kagathos* w 2013 roku zostali:

**Prof. dr Zbigniew Czajkowski**, jeden z najbardziej zasłużonych trenerów szermierki na świecie. Doktor Honoris Causa AWF w Katowicach. Laudację wygłosił w imieniu nieobecnego prof. dr hab. inż. arch. Wojciecha Zabłockiego dr hab. prof. nadzw. Zbigniew Porada.

**Barbara Gorgoń-Flont**, była saneczkarka, zdobywczyni brązowego medalu MŚ w 1958 r., olimpijka z Innsbrucku 1964, aktywna artystka malarka. Laudację wygłosił prof. dr hab. Józef Lipiec

**Doc. dr Kajetan Hądzelek**, związany z koszykówką, obecnie piastujący stanowisko honorowego prezesa Polskiego Związku Koszykówki, historyk kultury fizycznej, wieloletni pracownik AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Laudację wygłosił prezes PKOl Andrzej Kraśnicki.

**Dr Marian Józef Machowski**, były reprezentant kraju, długoletni piłkarz Wisły Kraków, absolwent AGH, także doktor nauk technicznych w tejże uczelni, ekspert w dziedzinie budowy kopalń. Laudację wygłosił redaktor Ryszard Niemiec.

**Janusz Różycki**, były szermierz i florecista, srebrny medalista olimpijski z Tokio 1964 r., zdobywca pierwszej nagrody na Festiwalu Sztuki organizowanym przez MKOl w 1995 i w 1996 roku. Laudację wygłosił Włodzimierz Szaranowicz.

**Dr Adam Smelczyński**, były strzelec, wicemistrz olimpijski z Melbourne 1956 r., doktor nauk medycznych, pułkownik WP w stanie spoczynku. Laudację wygłosił prof. Aleksander Krawczuk.

**Dr Danuta Straszynska-Kossek**, była lekkoatletka, złota medalistka ME w Budapeszcie w 1966 r. w sztafecie 4 x 100 m, dwukrotna olimpijka. Uzyskała stopień doktora nauk o kulturze fizycznej w AWF Poznań. Laudację wygłosiła Irena Szewińska.



**Prof. Jerzy Twardokens**, były szermierz, zdobywca dwóch brązowych medali – indywidualnie i drużynowo na MŚ w 1958 r., olimpijczyk z Helsinek 1952 r., profesor na Uniwersytecie w Reno w USA na Wydziale Zdrowia. Laudację wygłosił dr hab. prof. nadzw. Zbigniew Porada.

Wszyscy medaliści bez wątpienia zasługują na szerszą prezentację dokonań, ponieważ każdy z nich jest ambasadorem piękna i dobra w sporcie i poza nim. Ze względu jednak na profil naszego czasopisma i szczególnie związki nagrodzonych z humanistyczną refleksją nad sportem, poniżej zamieszczamy laudacje na cześć prof. dr. hab. Zbigniewa Czajkowskiego i doc. dr. Kajetana Hądzelka.

### Laudacja na cześć prof. dr. hab. Zbigniewa Czajkowskiego

Jeden z najsłynniejszych i najbardziej zasłużonych trenerów współczesnej szermierki na świecie – zawodnik, trener, wybitny teoretyk sportu, autor największej liczby książek o tematyce szermierczej w Polsce (ponad 30), także autor wielu fachowych artykułów.

W 1934 r. wstąpił do lwowskiego Korpusu Kadetów, a w okresie wojny przebywał w sowieckich więzieniach i w łagrze w Workucie. W 1941 r. został zwolniony i po przedostaniu się do Uzbekistanu zaciągnął się do marynarki wojennej. W Plymouth zaokrętował się na niszczycielu ORP „Ślązak”, a w latach 1942–44 brał udział w walkach na Kanale La Manche i na Morzu Śródziemnym. W 1944 r., pływając na ORP „Błyskawica”, osłaniał oddziały, które lądowały w Normandii.

W latach 1945–1948 studiował na Uniwersytecie w Edynburgu na Wydziale Lekarskim, a po powro-

cie do Polski ukończył Akademię Medyczną w Krakowie. W 1953 roku zrezygnował z kariery lekarza, został trenerem w gliwickim klubie „Budowlani” i całkowicie poświęcił się szermierce.

Wielokrotnie reprezentował Polskę we florecie i szabli (zdobywając brązowy medal w szabli z drużyną na Mistrzostwach Świata w 1953 roku). Przez wiele lat był kierownikiem wyszkolenia i naczelnym trenerem Polskiego Związku Szermierczego. Od 1980 r. pracował na AWF w Katowicach jako nauczyciel akademicki. W czerwcu 2004 otrzymał tytuł Doktora Honoris Causa tej uczelni.

### Laudacja na cześć doc. dr. Kajetana Hądzelka

Koszykarz i wybitny działacz sportowy, historyk kultury fizycznej. Koszykówkę zaczął uprawiać w Wenecji Ostrów Wielkopolski jeszcze jako uczeń szkoły średniej. Po zdaniu egzaminu maturalnego studiował w Łodzi w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej, a następnie w Warszawie na Akademii Wychowania Fizycznego, gdzie uzyskał w 1957 r. tytuł magistra wf., a w 1965 r. stopień doktora.

W tym okresie nadal czynnie uprawiał koszykówkę jako zawodnik Spójni Łódź i następnie pierwszoligowej drużyny AZS AWF Warszawa. Wielokrotnie występował w reprezentacji AZS.

Od roku 1954 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym AWF w Warszawie, najpierw jako asystent, następnie jako starszy asystent, adiunkt i docent. Przez wiele lat kierował Zakładem Historii Kultury Fizycznej. Na tej uczelni pełnił też funkcję prodziekana Wydziału Wychowania Fizycznego (1971–74 i 1984–87), dyrektora



Uczestnicy spotkania w historycznej auli Collegium Maius. Fot. Anna Wojnar (UJ)



Laureaci z rektorem UJ prof. dr. hab. Wojciechem Nowakiem.  
Prof. dr Z. Czajkowski (pierwszy z lewej), doc. dr Kajetan Hądzulek (w środku). Fot. Anna Wojnar (UJ)

Instytutu Nauk Humanistycznych (1974–77), jak również prorektora w latach 1973–75 i 1977–81. W latach 1985–1991 kierował Instytutem Wychowania Fizycznego warszawskiej AWF w Łodzi. Później pełnił funkcję prodziekana na Wydziale Nauk o Wychowaniu na Uniwersytecie Łódzkim (1991–93).

Jest autorem lub współautorem kilkudziesięciu rozpraw i prac naukowych z zakresu historii kultury fizycznej oraz kilkunastu wydawnictw książkowych, był członkiem i sekretarzem Komitetu Nauk o Kulturze Fizycznej PAN, a ponadto sekretarzem i redaktorem naczelnym kwartalnika *Wychowanie Fizyczne i Sport* (1963–2000) oraz przewodniczącym komitetu redakcyjnego *Matej Encyklopedii Sportu*.

Był też wiceprezesem Międzynarodowego Stowarzyszenia Wyższych Szkół Wychowania Fizycznego, a także działaczem w Polskim Związku Koszykówki: wieloletni prezes, a od roku 2000 – Prezes Honorowy PZKosz. Od roku 1997 do 2013 był wiceprezesem i członkiem Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jest również m.in. członkiem Polskiej Akademii Olimpijskiej i od 2004 członkiem Rady Międzynarodowego Komitetu Fair Play.

Na zakończenie uroczystości w imieniu laureatów głos zabrał doc. dr K. Hądzulek. Podkreślił, że koncepcja wychowania człowieka pełnego, mądrego, prawego, zdrowego, sprawnego jest wciąż aktualna. Na przełomie wieków przybliżył ją światu Pierre de Coubertin, którego 150. rocznicę urodzin obchodzimy w tym roku. Współcześnie poświęca się mu szczególnie wiele uwagi w działalności edukacyjnej, gdyż jego przekonanie o wycho-

wawczej roli sportu jest wciąż niezmiernie ważnym i aktualnym zadaniem pedagogicznym. Nie bez znaczenia jest też fakt, na który zwrócił uwagę prof. Józef Lipiec, że to właśnie w Krakowie Henryk Jordan kontynuował tę Coubertinowską ideę wychowania przez sport.

Doc. dr K. Hądzulek nazwał wszystkich dotychczasowych laureatów, zarówno tych obecnych, jak i z lat poprzednich, „romantycznymi pozytywistami”. Wspólnym głosem pięknych i dobrych wyraził podziękowania za to szczególne wyróżnienie oraz złożył obietnicę, że ich działalność nigdy nie ustanie i można na nich liczyć. Powołał się tu na słowa Adama Mickiewicza, które nie wymagają dodatkowego komentarza: „W myślach chęć widzimy, a w działaniu potęgę”. Tym cytatem zakończył swoje wystąpienie.

Wśród licznych słów uznania, jakie płynęły do laureatów podczas tej uroczystości, ważny głos należał do prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzeja Kraśnickiego. Pogratiulował on nie tylko nagrodzonym, ale zwrócił też uwagę, że sukcesów nie da się osiągnąć w pojedynkę. Dlatego szczególne wyrazy wdzięczności skierował do wszystkich, którzy stanęli na drodze laureatów *Medalu Kalos Kagathos* i przyczynili się do ich sukcesów zarówno w sporcie, jak i w życiu.

Świadcami tego wydarzenia, oprócz bezpośrednio zainteresowanych, byli zaproszeni goście: olimpijczycy, przedstawiciele Polskiego Komitetu Olimpijskiego i MKOl, członkowie Polskiej Akademii Olimpijskiej, Klubu Fair Play, pracownicy naukowcy, trenerzy, dziennikarze, posłowie, senatorowie oraz przyjaciele sportu z różnych dziedzin życia społecznego.

# XIX Kongres i Zgromadzenie Generalne EFPM, Stambuł 5–8 czerwca 2013 r.

The 19th Congress and the General Assembly of the EFPM in Istanbul,  
5–8 June 2013

Magdalena Rejf  
Polski Komitet Olimpijski

Kongres odbył się pod patronatem Stowarzyszenia Europejskich Komitetów Olimpijskich (EOC) i Międzynarodowej Rady Nauki o Sporcie i Wychowaniu Fizycznym (ICSSPE). W składzie Komitetu Organizacyjnego byli: Erdogan Aripinar, Murat Faruk Ozbay, Bilge Donuk i liczne grono wolontariuszy, a Komitetowi Naukowemu przewodniczył prof. dr Bilge Donuk. Organizatorzy kongresu otrzymali znaczącą pomoc od Tureckiego Komitetu Olimpijskiego, władz miasta i sponsorów.

Tematem przewodnim kongresu był *Ruch olimpijski i paraolimpijski – współpraca dla fair play*. Obrady odbywały się w Domu Olimpijskim Tureckiego Komitetu Olimpijskiego (TMOK). Podczas ceremonii otwarcia kongresu gości powitali: Nese Gündogan – sekretarz generalny TMOK, wiceburmistrz Stambułu, dyrektor generalny sportu Turcji i prezydent EFPM. Zarówno wystąpienia powitalne, jak i program muzyczno-taneczny

przedstawiony przez zespół regionalny cieszyły się dużym zainteresowaniem liczного grona uczestników kongresu, w którego skład, poza delegatami krajów członkowskich EFPM, weszli przedstawiciele: CIFP, CSIT, AICS, UEPS, ENGSO, EPC i EUSA.

Podczas kongresu uczestnicy mogli wysłuchać 6 referatów wygłoszonych przez zagranicznych prelegentów zaproszonych przez organizatora, 6 referatów wygłoszonych przez prelegentów tureckich oraz 12 krótkich referatów zgłoszonych Komitetowi Organizacyjnemu przez uczestników kongresu.

## Referaty wygłoszone przez prelegentów zagranicznych:

**Prof. dr Carlos Goncalves** (Portugalia) – Olimpizm, sport i edukacja: partnerstwo pomiędzy ruchem olimpijskim i paraolimpijskim, instytucje i organizacje rządowe i pozarządowe

**Prof. dr Manfred Leammer** (Niemcy) – Idea fair play z perspektywy historycznej

**Prof. dr Agajan Abiev** (Azerbejdżan) – Pierwsze europejskie igrzyska: potężna stymulacja dla rozwoju Europejskiego Ruchu Olimpijskiego i nowe pole otwarcia współzawodnictwa na arenach Starego Kontynentu

**Dr Evelina Georgiadis** (Cypr) – Kobiety i sport: Czysta Gra

**Dr Steve Town** (Wielka Brytania) – Wpływ Igrzysk Paraolimpijskich Londyn 2012 na postrzeganie uczestniczących w sporcie osób niepełnosprawnych i fair play w Wielkiej Brytanii



Zgromadzenie generalne EFPM: Od lewej: prof. Halina Zdebska (przewodnicząca Klubu Fair Play PKOl), Magdalena Rejf (PKOl), Carlos Gonsalves (były przewodniczący EFPM)

**John Petersson** (Dania), Prezydent Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego – Działalność paraolimpijska w Europie

Wśród prelegentów tureckich byli: assist. prof. dr Lale Orta, prof. dr Attila Erdemli, Esad Yimaer, prof. dr Seyhan Hasirci, Alpaslan Baki Ertekin i assoc. prof. dr Yasar Tatar.

Z ramienia Klubu Fair Play PKOl prezentację *Olimpizm a fair play. Szacunek jako podstawowa etyczna wartość sportu* przedstawiła przewodnicząca Klubu Fair Play dr hab. prof. nadzw. Halina Zdebska.

Po zakończeniu Kongresu, 9 czerwca 2012 r. odbyło się Zgromadzenie Generalne EFPM, któremu przewodniczył Christian Hinterberger – prezydent EFPM. Podczas zgromadzenia po uczczeniu pamięci zmarłych – I prezydenta EFPM Fritza Wejka i długoletniego członka Komitetu Wykonawczego EFPM Władimira Rodichenki oraz po wystąpieniach kierowanych do uczestników Zgromadzenia przez prezydenta CIPF Jenö Kamutiego, wiceprezydenta CSIT Bruno Mole’a i sekretarza generalnego EUSA Matiaza Pecovnica, prezydent EFPM wrę-

czył nominacje Honorowego Członkostwa w EFPM byłemu prezydentowi prof. Carlosowi Goncalvesowi oraz byłemu wiceprezydentowi prof. dr. Manfredowi Lammerowi. Następnie przedstawiono raport prezydenta EFPM z działalności za okres od listopada 2012 do czerwca 2013 oraz raport finansowy na 31 grudnia 2012 i plan finansowy na rok 2013.

Następne punkty zgromadzenia dotyczyły: planu pracy w latach 2012–2016 oraz zmian w statucie.

Podczas Zgromadzenia Generalnego EFPM prezydenci: EFPM Christian Hinterberger i Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego (EPC) John Petersson podpisali porozumienie o współpracy pomiędzy reprezentowanymi organizacjami. Prezydent EFPM poinformował zgromadzenie o podpisaniu memorandum o współpracy pomiędzy EFPM i EUSA – Europejskim Uniwersyteckim Stowarzyszeniem Sportowym. Inicjatywy te stanowią znaczący krok w ekspansji sieci EFPM w Europie.

XX Kongres i Zgromadzenie Generalne EFPM odbędą się w Rydze.

Zgromadzenie zakończono przekazaniem flagi EFPM organizatorom XX Kongresu EFPM.

# Historia sportu

## The History of Sport

Zbigniew Porada

**Tytuł:** *Historia sportu*

**Autor:** Wojciech Lipoński

**Wydawca:** PWN

**Rok wydania:** 2012

**ISBN:** 978-83-01-17002-8

**Liczba stron:** 768

**Format:** 16,8×23,8 cm

**Oprawa:** twarda lub miękka



Autor książki – Wojciech Lipoński, jest profesorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, a także byłym lekkoatletą, który w latach 60. ubiegłego wieku odnosił znaczące sukcesy w biegach, zwłaszcza w biegu płaskim na 400 m.

*Historia sportu*, której podtytuł brzmi: *na tle rozwoju kultury fizycznej*, jest książką wyjątkową nie tylko w polskiej, ale i w światowej literaturze przedmiotu. Jest nie tylko historią sportu, ale także historią ludzkiej aktywności fizycznej, nawet ze sportem bardzo mało związanej. Ta fascynująca publikacja obejmuje oprócz dziejów sportu, także historię wychowania fizycznego, turystyki i rekreacji – od starożytności, przez średniowiecze, epokę odrodzenia, oświecenie, wiek XIX, aż do aktualnych wydarzeń sportowych w pierwszej dekadzie XXI wieku.

Książka została podzielona na następujące główne rozdziały:

- Wstęp
- Prehistoria kultury fizycznej
- Starożytny Bliski Wschód
- Igrzyska i kultura cielesna starożytnej Europy
- Starożytność i średniowiecze Dalekiego Wschodu,
- Średniowieczne sporty rycerskie, mieszczkańskie i plebejskie, turnieje, gry, zabawy i pielgrzymki
- Kultura fizyczna epoki odrodzenia i XVII wieku
- Wiek rozumu i maszynizacji ludzkiego ciała oraz jego dziewiętnastowieczne kontynuacje

- Stulecie pary i welocypedu 1815–1914
- Fascynujący wiek sportu
- Zakończenie.

Ponadto na końcu książki umieszczono sześć aneksów, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje zatytułowany: *Olimpijskie konkursy literatury i sztuki 1912–1948*. Oprócz aneksów książka zawiera również *Selektywną bibliografię*, *Indeks nazwisk* i *Źródła ilustracji*.

Autor we wstępie przedstawił zakres i sposoby prezentowania zagadnień z historii sportu przez innych autorów, zwłaszcza z tzw. krajów zachodnich, uzasadniając przy tym swój punkt widzenia dotyczący omawianych zagadnień.

W następnym rozdziale opisał dowody na istnienie ludzkiej aktywności fizycznej pochodzące z epoki paleolitu młodszego, czyli z okresu 60–40 tys. lat p.n.e., a są nimi głównie rysunki naskalne i wykopaliska.

W kolejnych rozdziałach przedstawił, jak w czasach późniejszych powstawało coraz więcej form aktywności ludzkiej niezwiązanej bezpośrednio z potrzebami żywymi, które były uprawiane dla przyjemności i rozrywki. Od Mezopotamii poprzez wszystkie cywilizacje starożytne Bliskiego Wschodu obserwuje się więc stopniowy ich rozwój, aż do osiągnięcia niezwykle wysokiego poziomu w miastach-państwach antycznej Grecji. Panował tam pogląd, że kultura fizyczna jest nieodłącznym elementem wychowania człowieka. Regularnie organizowane igrzyska, nie tylko olimpijskie, były okresowymi pokazami tego, co realizuje się na co dzień. Antyczne igrzyska

ska posłużyły też za wzór współczesnym nam igrzyskom olimpijskim.

W czasach średniowiecza, mimo niesprzyjających warunków, nie można mówić o zupełnym zaniku form uprawiania kultury fizycznej. Rozwijały się one powoli bez żadnego odgórnego mecenatu, a ich obecność wynikała przede wszystkim z potrzeby szerokich mas ludności. To właśnie wtedy zaczęły pojawiać się w różnych krajach gry, które później dały początek piłce nożnej i innym sportom zespołowym.

Czasy renesansu, nawet z jego zrozumieniem dla wszelkich potrzeb cielesnych, były niewiele bardziej przychylnie kulturze fizycznej i sprawom sportu (które to słowo ma zresztą wtedy swoje początki) niż średniowiecze. Chociaż w wiekach oświecenia dokonał się głębszy postęp, to jednak dopiero wiek XIX – „stulecie pary i welo-cy-pedu” – przesądził o rozwoju sportu na całym świecie.

Wiek XX i pierwsze dziesięciolecie XXI wieku zaowocowały prawdziwą eksplozją sportu, który rozwinął się i nadal się rozwija w sposób niezwykle dynamiczny.

W książce można znaleźć mnóstwo informacji na temat różnych dyscyplin sportu, nawet tych, których w czasach nam współczesnych dawno się już nie uprawia, albo takich, które z biegiem czasu zmieniły swoją formę i nazwę. Każdy rozdział jest tak interesująco i szczegółowo opisany, że czyta się je wszystkie z zaciekawieniem. Czytelnik znajdzie tu opis ludzkich aktywności fizycznych, zarówno sportowych, jak i pozasportowych, od czasów prehistorycznych aż do XXI wieku. Oprócz podziału na epoki autor zastosował także rozbięcie na poszczególne dyscypliny sportu oraz na różnego rodzaju aktywności, także związane z kulturą i sztuką.

*Historia sportu* jest nie tylko opisem dyscyplin. Może być również traktowana jako swego rodzaju powtórka z historii, filozofii, mitologii i geografii. Oprócz tego zostały tam przedstawione związki pomiędzy sportem a wychowaniem fizycznym, higieną, medycyną, religią i sztuką (literatura, rzeźba i malarstwo).

Ponadto należy zauważyć, że *Historia sportu* została wzbogacona licznymi cytatami zaczerpniętymi z różnorodnych źródeł historycznych. Czytelnik odnajdzie tu, między innymi, fragmenty pieśni, wierszy, listów i rozporządzeń z różnych epok i kultur. Takie teksty znacząco podnoszą jakość tej publikacji.

*Historia sportu* jest książką dla każdego i to niezależnie od tego, czy uprawiał on jakąś dyscyplinę sportu, czy też nie.

Jak napisał autor we wstępie: „Książka powstała z myślą o studentach uczelni wychowania fizycznego, ale także o studentach historii czy jakiegokolwiek innej dziedziny, w której występuje element sportu, wychowania fizycznego czy turystyki. Na przykład historii sztuki, skoro sport od czasów antycznych był przedmiotem rzeźby czy malarstwa. Nie powinien nią wzgardzić student historii literatury z podobnych powodów, podobnie jak student medioznawstwa czy politologii. Zawarta w niej wiedza może zaciekać każdego”.

Pewnym rozczarowaniem, zwłaszcza dla czytelnika zainteresowanego zimowymi dyscyplinami sportowymi, może być jednak to, że poświęcono im zbyt mało miejsca, a zwłaszcza Zimowym Igrzyskom Olimpijskim (autor pisze o nich na s. 533 – 14 wierszy, 534 – 12 wierszy, i 536 – 9 wierszy; tymczasem *sport i igrzyska gejów i lesbijek* wypełniają 5 stron: od 654 do 658).

Pamiętać jednak należy, że w przypadku każdego dzieła można postawić zarzut, iż zostały pominięte lub przedstawione zbyt skrótowo jakieś zagadnienia. Autor zawsze ma prawo dokonywać takiego wyboru prezentowanych przez siebie tematów, jaki uznaje za uzasadniony i słuszny.

W tak obszernej i zawierającej tak liczne zagadnienia książce nie udało się, co zrozumiałe, uniknąć kilku błędów i nieścisłości, takich jak niżej wymienione:

- siedem prac Heraklesa – zamiast dwunastu
- rozprzestrzenianie się islamu od V wieku – zamiast od VII
- informacja, że Zawisza Czarny pokonał Jana Aragońskiego w 1417 roku – zamiast w 1414
- Belestiche z Macedonii zwyciężyła w 128. olimpiadzie – zamiast w 128. i 129.
- Hermogenes z Ksantos zwyciężył 11 razy – zamiast 8 [Pauzaniusz VI, 13, 3]
- kobiety po raz pierwszy wzięły udział w igrzyskach w Londynie w 1908 r. – zamiast w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w roku 1900.

Wymienione wyżej przykładowe nieścisłości znalezione w książce nie wpływają w sposób istotny na wysoką jakość *Historii sportu*, która z całą pewnością jest warta przeczytania. Pozycja ta powinna zainteresować każdego czytelnika, zwłaszcza że jest napisana bardzo przystępnym językiem, a zebrana w niej wiedza przedstawia się naprawdę imponująco.

# Związki pedagogiki kultury fizycznej z filozofią i praktyką olimpijską

*Interactions between pedagogy of physical culture and philosophy with practice of the Olympism*

Krzysztof Zuchora

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

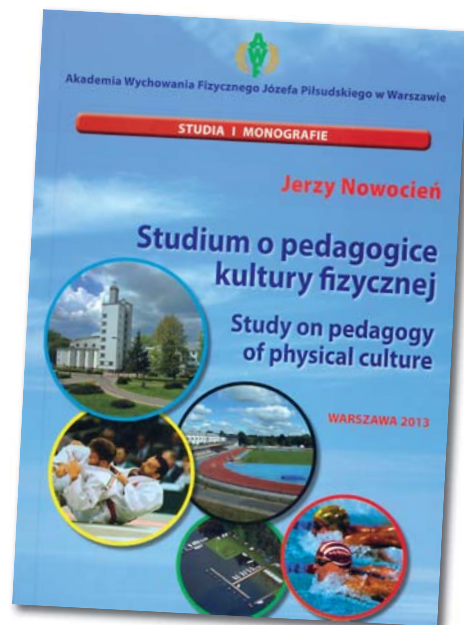
**Tytuł:** *Studium o pedagogice kultury fizycznej*  
(Studia i Monografie 142)

**Autor:** Jerzy Nowocień

**Wydawca:** Akademia Wychowania Fizycznego  
Józefa Piłsudskiego, Warszawa

**Rok wydania:** 2013

**ISBN:** 978-83-61830-37-5



*Studium o pedagogice kultury fizycznej* podsumowuje wieloletni dorobek naukowy i praktyczny Jerzego Nowocienia, jednego z czołowych przedstawicieli polskiej myśli olimpijskiej, pedagogiki kultury i pedagogiki społecznej. Stanowi ważny i doniosły głos w debacie nad miejscem kultury fizycznej w oświacie i edukacji na początku XXI wieku. Jest to rozprawa o tym, jak powstała pedagogika kultury fizycznej w Polsce łącząca doświadczenia nauk przyrodniczych z dorobkiem w zakresie pedagogiki kultury. Kreśli szeroki obraz spraw i rzeczy, poglądów i doświadczeń, które wyznaczają drogę twórczego i wartościowego życia. Właśnie dzisiejsza pedagogika kierująca naszą uwagę na „wartości” znajduje oparcie w dorobku znanych lekarzy: J. Śniadecki, H. Jordan, E. Piasecki i Z. Gilewicz, oraz pedagogów kultury tej miary co B. Nawroczyński, Z. Mysłakowski, S. Hessen, B. Suchodolski, S. Wołoszyn i R. Wroczyński. W okresie kiedy przez świat przetacza się dyskusja o „bankructwie humanistyki”, Jerzy Nowocień kieruje naszą uwagę w stronę pedagogiki kultury fizycznej jako dziedziny humanistycznej wskazującej cele i wartości zdobywane na boisku, w sali gimnastycznej, na pływalni czy też w biegu po zdrowie; wartości spostrzeganych z perspektywy społeczeństwa ponowoczesnego.

Wychowanie jest wtedy mniej lub bardziej świadomym swą istotą – i ewentualnie celów – działaniem ukierunkowanym na innego człowieka, a także – jako samowychowanie – na siebie samego. W wypadku współdziałania wychowawcy i wychowanka wychowanie i samowychowanie łączą się w jeden proces. B. Suchodolski interpretował wychowanie „jako kształtowanie osobowości na dobrach i wartościach kultury”. Jednocześnie wskazywał, że kultura jest stosunkiem człowieka do człowieka, który ujawnia się we współpracy i podczas sportowej walki, a nie tylko stosunkiem człowieka wobec rzeczy i dzieł należących do kultury. Dowodził, że nasze uczestnictwo w kulturze fizycznej nawiązuje do helleńskiej tradycji sprawności ciała ludzkiego, podkreślającej piękno ruchu i wysiłku. Obrona programu wychowania fizycznego człowieka jest obroną jego autonomii i odpowiedzialności moralnej wobec ludzi i świata.

W pedagogice kultury wychowanie określano jako „działanie ukierunkowane”. Oznaczało ono po prostu oddziaływanie podejmowane w celu dokonania pewnych zmian u wychowanka lub w sobie samym, zmian uznawanych za potrzebne do uformowania osobowości czy sposobu (stylu) życia według wzoru (ideału osobowości, ideału życia). Może też być takim ustosunkowa-

niem się do siebie i innych, kiedy nie chodzi o wywołanie zmiany, lecz tylko o samo zrozumienie wychowanka i wysiłek podejmowany dla rozwiązania problemów i dotarcie do wartości nadających sens istnieniu. Szczególnie mocno zwracał na ten fakt uwagę R. Wroczyński. Jako pedagog kultury mówił o rozwoju człowieka, jego pracy zawodowej, aktywnym wyczynku, wskazywał na doniosłą rolę zabawy w życiu dziecka i uczestnictwo w środowisku przyrodniczym, dostrzegał też liczne związki kultury z kulturą fizyczną, obejmujące aktywność duchową i fizyczną. Związki takie uznawał za nieuniknione w edukacji.

Jerzy Nowocien swoje rozważania prowadzi dwiema drogami. Pierwsza sięga nawet dalej niż sięgają początki pedagogiki kultury. Ale i to trzeba wiedzieć, że mimo spóźnionego startu, humanizm stawiany wysoko przez pedagogów kultury wpłynął w istotny sposób na współczesne ideały sportu olimpijskiego jako filozofii globalnej i uniwersalnej praktyki. Autor w omawianym studium otwiera nowe horyzonty w pedagogice kultury sportowej, potwierdza ważność zawartych w niej ideałów i w pełni antropologiczny wymiar społeczny sportu.

Ważne miejsce w rozważaniach Jerzego Nowocienia zajmuje wybita w tytule jego dzieła problematyka „pedagogiki kultury fizycznej”, która wcześniej pojawiła się – jak to było w przypadku Stefana Wołoszyna – jako „pedagogika wychowania fizycznego”. Słusznie takie sformułowanie odczytano jako „wychowanie w wychowaniu”. Jerzy Nowocien omija tę językową pułapkę, ponieważ na miejsce wychowania fizycznego rozumianego jako proces wprowadzania wychowanka w świat kultury fizycznej, wprowadza kulturę fizyczną jako obszar dostępny badaniom pedagogicznym oraz jako „boisko” oddane pod uprawę kalokagatii, na którym kultura i natura, kultura techniczna (cywilizacja) i kultura symboliczna (duchowa) wiążą się nierozzerwalnie z holistycznym rozwojem człowieka jako osoby odpowiedzialnej za własny rozwój i poszukującej nieustannie własnego miejsca w życiu społecznym.

W polskiej tradycji (G. Piramowicz i J. Śniadecki, a później J. Korczak i Jan Paweł II) wychowanie fizyczne miało obejmować całe dziecko, a jego skutki rozciągały się na przebieg życia społecznego, a bywało, że traktowano je jako proces dziejowy, ważny dla przyszłości narodu, kultury i demokracji.

Do czasu ukazania się *Studium o pedagogice kultury fizycznej* sport i olimpizm występował w debacie publicznej przeważnie jako barwne dopełnienie ogólnego obrazu współczesnej kultury, bądź też jako zjawisko atrakcyjne, podnoszące temperaturę życia społecznego, koncentrujące uwagę opinii publicznej na wielkich imprezach sportowych o zasięgu światowym.

Wprowadzenie pedagogiki sportu i filozofii olimpijskiej do rozważań nad ogólną kulturą, zarówno w przestrzeni wartości lokalnych, jak też w świecie wartości glo-

balnych wymagało zespolenia wysiłków twórców wysokiej kultury, wychowania przez sztukę oraz działaczy kultury pracujących na rzecz sportu i wychowania przez sport. Kultura w tym rozumieniu jest jedna, lecz obejmuje różne formy i doświadczenia, chciałoby się powiedzieć, że jej bogactwem jest różnorodność w jedności.

Jerzy Nowocien dał początek – mam takie przekonanie – nowemu kierunkowi pedagogiki humanistycznej, a w jej ramach współobecnej pedagogiki kultury fizycznej jako powinności narodowej (obywatelskiej) oraz wysokiego, w duchu Korczakowskim, honorowania rozwoju osobowości i tożsamości każdego człowieka. Sport poprzez zabawę, okazję do działania w sytuacji sporu o wartości, odwoływania się do wzajemnego szacunku i opierania się na procedurach demokratycznych dobrze mieści się w ogólnym obrazie pedagogiki kultury i wnosi do niej ważną perspektywę wychowawczą ukształtowaną w europejskiej tradycji i edukacji jutra.

Pedagogika kultury fizycznej w ujęciu Jerzego Nowocienia występuje jako subdyscyplina pedagogiki ogólnej i podlega jej globalnym prawom, uniwersalnym założeniom, mechanizmom warunkującym jej rozwój. W zakończeniu rozprawy czytamy: „Obie mają to samo źródło pochodzenia, wyrosły w opozycji do jednostronności naturalizmu pedagogicznego ujawnionego w całej pełni przez Diltheya i badeńską szkołę neokantowską. Pedagogika kultury fizycznej podobnie jak pedagogika kultury opowiedziała się przeciwko skrajnie indywidualistycznemu i socjologicznemu trendowi w pedagogice. Obydwie opowiadają się za zgodnością współżycia jednostki i społeczeństwa. Pedagogika kultury fizycznej wprowadza do pedagogiki kultury zainteresowanie kulturą ciała, jednocześnie podkreśla konieczność równomiernego rozwijania i kształcenia sił duchowych i psychofizycznych”.

Dostrzegamy coraz wyraźniej falę nowych, globalnych zagrożeń nadciągających spoza sportu, należy zatem przygotować się do obrony autonomicznej pozycji sportu, gdyż sam nie ma on środków, a niekiedy i chęci do tego, aby odgrodzić się od świata obronnym murem. Takich przykładów dostarczają ostatnio wioski olimpijskie odcięte od świata zasiekami drutów kolczastych. Zresztą jest w tym widoczny pewien ogólny kierunek, jaki wyznacza cywilizacja. Sport atakowany jest wprawdzie przez zagrożenia rodzące się z napięć ponowoczesnego świata, ale dzięki temu umacnia się wewnętrznie i nabiera sprawności moralnej. Broniąc swoich świętych wartości daje przykład, że ideał wychowania oparty na harmonii ciała i ducha, gimnastyki i muzyki nadal wyznacza horyzonty współczesnej pedagogiki kultury. Zwracał na to uwagę Józef Lipiec, kiedy pisał, że najbardziej wpływowe systemy filozoficzne antyku – platonizm, arystotelizm i stoicyzm – nie potrafiły jasno i zdecydowanie wyłożyć sensu tej integralnej, holistycznej i monistycznej koncepcji. Myśl tę dobitnie podkreślała natomiast ówczesna praktyka pedagogiczna, która od wykształconego, cywilizowa-



nego Greka żądała, by ten ćwiczył z zapalem umysł i ciało, dbał jednocześnie o dobro własne i dobro wspólne, spory rozwiązywał według obowiązującego prawa na demokratycznej agorze, czyli w miejscu publicznym. Grecy zakładali, że postępując w ten sposób dobro wpływa na podwyższenie poziomu piękna, natomiast piękno oparte na moralności prowadzi do prawdy, a ta umacnia w każdym cnotę duchowości jako odpowiedzialnej wolności. Miarą wielkości człowieka jest wychowanie zgodne z ideałem, według którego dla chwili błysku, obrony świętych wartości człowiek gotów jest poświęcić długie, lecz monotonne życie.

Jerzy Nowocien zauważył, że pedagogika sportu (i olimpizmu) zbieżna jest z założeniami antropologii kultury. I tam, i tu ceni się zdolności kreatywne jednostki, jej indywidualność i tożsamość osobową. Wspólny jest także stosunek do wartości. Aksjologia pedagogiki kultury zakorzeniona jest w greckiej *paidei* i rzymskiej *humanitas*. Ideałem takiego wychowania jest człowiek „słusznie dumny”, o którym mówiono, że jest doskonałym mówcą odpowiedzialnym za swoje słowa, ale także sprawcą zmian, które porządkują i regulują życie rodzinne i publiczne. Natomiast pedagogika kultury fizycznej odwoływała się bezpośrednio do doświadczeń greckiego gimnazjonu, gdzie praktykowano *kalokagatię* jako ideał wychowania opartego na harmonii ciała i ducha, gimnastyki i muzyki. Egzamin zdawała młodzież na igrzyskach w formie publicznych występów, które miały przeważnie lokalny charakter. Najlepsi z najlepszych stawali na wielkich, panhelleńskich zawodach, wśród których najważniejsze występy odbywały się co cztery lata w starożytnej Olimpii. Patronat nad tymi igrzyskami sprawował Zeus, który zobowiązywał wszystkich Greków do zachowania pokoju przed, podczas i po igrzyskach. Razem trwało to pół roku. Dzięki igrzyskom olimpijskim Grecja mogła spokojnie oddychać, umacniać się cywilizacyjnie i kulturowo, wymieniać doświadczenia, popularyzować naukę, kierować edukację na nowe tory prowadzące w stro-

nę rozwoju i postępu społecznego. Wielkie zgromadzenia z okazji igrzysk umacniały ducha wśród rozproszonej po świecie greckiej diaspory i nadawały greckiej szkole filozoficznej wymiar uniwersalny. Na tamtych wzorach i modelu ustroju szkolnego (gimnazjum i liceum) oparła się późniejsza kultura i edukacja europejska.

Do tego przykładu odwołał się Pierre de Coubertin, który głosił, że przyszłe losy świata zależą w głównej mierze od dobrej edukacji, a dobra szkoła stanie się taką wtedy, kiedy sport będzie wchodził do niej frontowymi drzwiami i wypełniał swoją obecnością programy wychowawcze i dydaktyczne. Igrzyska olimpijskie miała swym atrakcyjnym przykładem kulturowym zapalać szkoły do reformowania treści nauczania i wychowania w taki sposób, aby „wychowanie odbywało się przez rozwój, a rozwój odbywał się przez radość”. Pod koniec życia, kiedy Pierre de Coubertin robił rachunek własnych dokonań olimpijskich, zauważył samokrytycznie, że bilans nie wypadł pozytywnie. Pisał, że igrzyska olimpijskie poszybywały nad światem jak srebrzysty sterowiec, natomiast edukacja olimpijska toruje sobie drogę jak kret.

Ta ostatnia uwaga jest ważna, ponieważ Jerzy Nowocien w swym studium o pedagogice kultury fizycznej stara się nas przekonać, że w roku 150-lecia urodzin twórcy nowożytnego ruchu olimpijskiego powinniśmy jako orędownicy tej idei nadać edukacji olimpijskiej nowy impuls. Jest to zadanie dla nauczycieli, trenerów i działaczy, którzy obszarem swego działania uczynili pedagogikę sportu i olimpizmu. *Studium o pedagogice kultury fizycznej* może pełnić rolę przewodnika, który prowadzi nas w świat sportu przez tereny kultury. Osobliwość tego wykładu ujawnia się w tym, że doświadczenia z boiska odgrywają w wychowaniu sportowym taką samą rolę jak „myślenie o wartościach”. Doświadczenia sportowe uwrażliwiają nas na wartości i mają bezpośredni wpływ na jakość życia, natomiast pedagogika kultury ukazuje wychowanie w przestrzeni historycznej i rozjaśnia liczne przeciwieństwa dylematy współczesnego świata.

# Pierre de Coubertin (1863–1937) Dzieła wszystkie

## Complete works

Katarzyna Płoszaj

Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie



Międzynarodowy Komitet Pierre'a de Coubertin, z okazji 150. rocznicy urodzin francuskiego barona, w bieżącym roku wydał płytę DVD, która zawiera cały jego dorobek piśmienniczy. Jest ona cennym i niezastąpionym źródłem nie tylko dla filozofów, pedagogów i historyków, ale także dla administratorów, dziennikarzy i wszystkich zainteresowanych ruchem olimpijskim.

Zbiór ten jest rezultatem trzydziestu lat intensywnych badań, dociekań i poszukiwań prof. Norberta Müllera (Uniwersytet w Moguncji) oraz prof. Otto Schantza (Uniwersytet w Koblencji). Redaktorzy wierzą, jak piszą w słowie wstępnym, że odnaleźli 98 procent Coubertinowskich pism w ich oryginalnej (francuskiej) wersji. Nie uwzględniając przedruków i późniejszych tłumaczeń prac Coubertina, szacują objętość tekstu zamieszczonego na płycie na około 16000 stron druku. Podkreślają, że niniejsze wydanie całości dziedzictwa literackiego Pierre'a de Coubertin nie jest jedynym tego rodzaju przedsięwzięciem. Pierwsza bibliografia dzieł Coubertina została opublikowana w 1933 roku z okazji jego siedemdziesiątych urodzin. Jej udoskonaloną wersję wydał Instytut Carla Diema na Niemieckim Uniwersytecie Sportowym w Kolonii. Stanowiła ona suplement do antologii tekstów zatytułowanych *The Olympic Idea. Discourses and Essays* (Hofmann). Edycja ta opublikowana została w wielu językach. W roku 1971 Francuz Bernard Gillet dokonał kolejnych uzupełnień i aktualizacji bibliografii prac twórcy nowożytnego ruchu olimpijskiego. Pozycja ta posłużyła redaktorom bieżącego wydania za podstawę ich badań, które rozpoczęli w roku 1981 w oparciu o periodyki znajdujące się w Narodowych Bibliotekach w Paryżu i Brukseli, a także w wielu innych bibliotekach świata. W 1991 roku prof. N. Müller i prof. O. Schantz opublikowali *Bibliography of Pierre de Coubertin* (Schors). Można było w niej znaleźć dwa razy więcej tytułów niż w poprzednim wydaniu. Podczas swoich wieloletnich studiów redaktorzy znaleźli również niezliczone przekłady tekstów Coubertina w prawie wszystkich wiodących

językach świata. Włączyli adnotacje o bardziej znanych tłumaczeniach tych publikacji do bibliografii, jednakże teksty te nie zostały uwzględnione w niniejszym wydaniu francuskich, oryginalnych pism barona.

Bieżące wydanie podzielone jest na cztery części:

- 34 książki
- 57 pamfletów, broszur, przedruków
- 46 ulotek i plakatów
- 1224 artykuły z czasopism, dzienników, gazet lub książek.

Teksty w każdej z tych części zostały ułożone chronologicznie.

Gwiazdką (\*) oznaczono fragmenty niepodpisane przez Coubertina, które po głębszej analizie mogły być uznane za pochodzące od niego. W 1933 roku Coubertin sam przyznał, że często nie podpisywał artykułów celowo, aby nadać swoim ideom i myślom szerszy odbiór.

Po słowie wstępnym redaktorzy składają podziękowania licznym instytucjom oraz osobom – za wieloletnie duchowe, finansowe, techniczne i naukowe wsparcie ich projektu.

Interesującą kwestią jest przedstawienie prac Coubertina z perspektywy ilościowej oraz ich analiza tematyczna. Opierając się na słowach rozpoczynających jego wspomnienia zatytułowane *Niedokończona symfonia* z 1936 roku – „Olimpizm stanowi tylko połowę mojego przedsięwzięcia” – profesorowie zaznaczają, że zbyt często dzisiaj jego dorobek utożsamia się wyłącznie z inicjatywą wznowienia igrzysk olimpijskich. Zwracają uwagę, że w imponującej liczbie pism Pierre'a de Coubertin odnaleźć można niezwykle różnorodność tematów, począwszy od poezji do powieści, od porad na temat higieny po traktaty o edukacji moralnej, od pisemnych sprawozdań z podróży po filozoficzne refleksje, od historii sportu po historię powszechną. Są to tylko niektóre z wykorzystanych przez Coubertina gatunków literackich i podejmowanych problemów.

Publikacje Coubertina odzwierciedlają jego zainteresowania, uzależnione od momentu i kierunku biegu jego

życia. Wykraczają niejednokrotnie poza obszary sportu i wychowania fizycznego. Płyta zawiera osiem zagadnień, dominujących w jego pracach:

- sport i wychowanie fizyczne
- edukacja
- historia
- polityka
- dziennikarstwo
- igrzyska olimpijskie
- higiena i zdrowie
- sztuka.

Wychowanie fizyczne i sport to najczęściej podejmowany temat – obejmuje około 30 procent ogółu publikacji. Następnie pedagogika ogólna (17%), której Coubertin poświęcił dwa razy więcej stron niż igrzyskom olimpijskim (9%). Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do jego myśli dotyczących historii ogólnej (17%) i polityki (13%), o których pisał częściej niż o ruchu olimpijskim.

Stosunkowo ważne miejsce zajmują prace uważane za dziennikarskie (9%): kroniki, raporty, sprawozdania i relacje z podróży. Niewielką część – lecz wciąż nie bez znaczenia – stanowią publikacje, mogące być uznane za dzieła literackie (2%). Coubertin baśladował styl La Bruyère'a, publikował opowiadania, a podczas igrzysk olimpijskich w 1912 roku w Sztokholmie otrzymał złoty medal w konkursie literackim za *Odę do sportu*, choć wydaną pod pseudonimem Hohrod-Eschbach.

Więcej niż jedna trzecia jego wydanych prac związana jest ze sportem, wychowaniem fizycznym i igrzyskami olimpijskimi (38%). Wśród nich w przybliżeniu jedna czwarta odnosi się do igrzysk olimpijskich, nieco mniejsza część dotyka konkretnie przedmiotu wychowania fizycznego, około 7% skupia się wokół psychologii sportu.

Redaktorzy podejmują również analizę diachroniczną piśmiennictwa Coubertina, w wyniku której wyznaczają określone etapy. Pierwszy ważny okres jego twórczości przypada na lata 1888–1892. Charakteryzuje się on publikacjami ważnych książek i artykułów, które można nazwać pedagogiką porównawczą. Najbardziej owocna i zróżnicowana faza twórcza trwała dwie dekady: od 1899 do 1919. W drugiej połowie lat 20. XX wieku opublikowane zostały *Histoire universelle* i *Mémoires olympiques*. Pozycje te przed pojawieniem się jako wydawnictwa zwarte najpierw zamieszczono w odcinkach w magazynie *L'Auto*. Był to trzeci okres wzmożonej twórczości Coubertina.

Po analizie tematycznej prac Pierre'a de Coubertin redaktorzy wyróżnili trzy główne obszary, które go najbardziej absorbowwały:

- pedagogika ogólna
- wychowanie fizyczne i sport
- i od roku 1894 – olimpizm.

Jego refleksje o edukacji są szczególnie liczne w początkowych publikacjach oraz w okresie pomiędzy 1910 a 1915. Inną ważną datą jest rok 1901, w którym światło dzienne ujrzała książka *Notes sur l'Education publique*. Piśmiennictwo Coubertina dotyczące sportu było szczególnie obfite w latach 1890–1894 – kiedy był wydawcą *Revue Athlétique*. Pozostałe okresy, w których sport i wychowanie fizyczne odgrywały istotną rolę, rozciągały się na lata 1905–1915 oraz 1918–1921. W tym okresie Coubertin sam zaangażował się w popularyzację sportu. Od roku 1930 do 1934 można wyróżnić fazę charakteryzującą się jego działalnością i publicystyką w Bureau International de Pédagogie Sportive. Powstawanie jego prac dotyczących igrzysk olimpijskich wynikało natomiast z cykliczności tej imprezy.

Historyczne i polityczne prace Coubertina nie wykazują tej samej ciągłości. Pierwsze z nich zostały podzielone na trzy okresy: od 1896 do 1899, kolejny obejmuje lata I wojny światowej, ostatni dotyczy lat 1926 i 1927 – daty publikacji czterotomowej *Histoire universelle*. Jego wypowiedzi polityczne pojawiały się na początku wieku XX na łamach czasopism *Indépendant Belge* i *Figaro*. Po I wojnie światowej stały się rzadkością. Pochłonięty igrzyskami olimpijskimi, żyjąc w Szwajcarii, nie kwapił się do zajmowania publicznego stanowiska wobec bieżącej polityki.

Pisma dotyczące igrzysk olimpijskich, choć stanowią zaledwie jedną dziesiątą jego dorobku, są bez wątpienia najbardziej znane. Miały one i nadal mają znaczący wpływ na świat sportu. Jednakże sprowadzenie licznych aspektów jego pracy tylko do igrzysk olimpijskich byłoby niesprawiedliwe i redukcjonistyczne. Aby oddać sprawiedliwość jego zaangażowaniu i intelektualnej twórczości, idee olimpijskie należy umieścić w szerszej perspektywie, która łączy jego koncepcje pedagogiczne, historyczne, polityczne i psychologiczne. W celu lepszego zrozumienia i oceny osoby Coubertina należy wziąć pod uwagę rozwój i całość jego dorobku. Dlatego wydanie dzieł wszystkich jest z pewnością istotne dla pełnego zrozumienia jego twórczości.

# Polskie monety olimpijskie

## Polish Olympic coins

Krzysztof Zuchora

**Tytuł:** *Polskie monety olimpijskie*

**Autor:** Zdzisław Czaplicki

**Wydawca:** Wydawnictwo Mennica Polska,  
Warszawa

**Rok wydania:** 2012



Książka Zdzisława Czaplickiego jest ważnym fragmentem dziejów polskiego ruchu olimpijskiego. Dziejów odcisniętych na monetach, które są samoistnymi dziełami artystycznymi, cennymi przez to, że są właśnie monetami, a więc nagrodami podkreślającymi odwieczny charakter sportu, jako sporu o wartości.

Znaki i symbole na monetach emitowanych od igrzysk w Montrealu (1976) do Vancouver (2010) są emocjonalnym zapisem wydarzeń, które zasługują na długie trwanie. Warto zauważyć, że upływający czas podnosi znaczenie tych miniaturowych dzieł sztuki. Uważam, że ta forma popularyzowania olimpiizmu i sportu polskiego podkreśla związek sportu i sztuki tak mocno zakorzeniony w naszej tradycji.

Książka oprócz ikonografii zawiera bogaty i rozległy komentarz historyczny do dawnych i nowożytnych dziejów ruchu olimpijskiego i igrzysk olimpijskich jako fenomenu XIX wieku. Język sportu jest obrazowy i powszechny, łatwo przyjmuje się w różnych kulturach i kręgach społecznych na całym świecie. Sport jest przykładem, jak należy rozwiązywać konflikty na boisku w taki sposób, aby zachować wzajemny szacunek, równą miarą oceniać zasługi oraz przyczyniać się do „myślenia o myśleniu człowieka”.

Przesłanie książki jest znacznie szersze niż zestaw monet w albumie. Jest to jednakże dobry pieniądz, który służy wymianie kulturowej wśród ludzi z różnych warstw społecznych i orientacji politycznych. Teatr olimpijski jest dzisiaj oglądany przez miliardy ludzi. Wstęp do tego teatru jest otwarty dla wszystkich, o czym przekonuje nas zestaw monet olimpijskich emitowanych przez Mennicę Polską SA.

Monety same w sobie mają duży potencjał estetyczny i odgrywają ważną rolę w edukacji olimpijskiej. Stale przybywa nowych kolekcjonerów, którzy w ten szczególny sposób podkreślają swoje zainteresowanie sportem i olimpiizmem jako aktywnym sposobem życia.

Polskie monety olimpijskie należy traktować jako element naszej kultury sportowej, która ma masowy charakter. Sport, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, jest popularną formą zabawy opartej na wolności i wyobraźni i samowychowania jako doświadczenia podkreślającego tożsamość osobową dzieci i dorosłych.

Książka zawiera też monety poświęcone mistrzostwom świata i Europy w piłce nożnej. Skierowanie uwagi kibiców na kolekcjonowanie monet mogłoby mieć znaczenie wychowawcze. Duża kolekcja nobilitowałaby właściciela w gronie kibiców. Byłaby także naturalną okazją do rozmowy na temat fair play – tego, co mieści się w kanonie dobrego kibicowania, a także o tym, co wykracza poza społeczną normę.

Autor podaje niezbędne informacje ważne dla kolekcjonera, uwzględniając wielkość nakładu, opis techniczny, wielkość nominału, rodzaj użytego kruszcu, rodzaj dyscypliny lub wizerunek sportowca zamieszczony na rewersie. Do tekstu wplata też anegdotę, która ożywia wyobraźnię i zachęca do zbierania monet jako pamiątek, w których zawarty jest duży potencjał emocjonalny.

Numizmatyka olimpijska i sportowa wpisuje się w nurt nowoczesnej sztuki, która wymaga ustawicznych starań i gromadzenia wartości. To właśnie Pierre de Coubertin podkreślał, że olimpiizm nie jest prostą manifestacją siły, szybkości i techniki ruchu, lecz także zdolności intelektualnych i artystycznych.

W tym podejściu twórcy nowożytnego olimpizmu jest także zawarta prawda o edukacyjnych wartościach monet olimpijskich i sportowych.

\* \* \*

Zdzisław Czaplicki ukazuje dorobek polskiej numizmatyki olimpijskiej i sportowej związanej z letnimi i zimowymi igrzyskami olimpijskimi oraz mistrzostwami świata i Europy w piłce nożnej. Książka ukazała się w okresie EURO 2012 w Polsce i na Ukrainie. Monety dzięki swej atrakcyjności stanowiły ważny element wy-

miany kulturowej. Do tego zestawu autor dołączył dwie monety ukazujące regatowe żeglarstwo dalekomorskie reprezentowane przez polskie osady uczestniczące w zawodach przedolimpijskich.

Narodowy Bank Polski od 1976 roku systematycznie zwiększa liczbę monet o tematyce sportowej. Należy oczekiwać, że działania te w następnych latach będą kontynuowane, a nawet rozszerzane o nowe rodzaje dyscyplin sportowych, w tym także o igrzyska paraolimpijskie. Umieszczanie sportu na monetach polskich świadczy o stale rosnącej jego roli w naszym społeczeństwie.

## Szczegółowe zasady przygotowania artykułu do druku

## Instructions for authors

1. Redakcja przyjmuje do druku oryginalne, nigdzie niepublikowane prace (artykuły, recenzje książek, sprawozdania z kongresów, konferencji, seminariów) w języku polskim lub angielskim. Wszystkie teksty powinny być przygotowane według poniżej opisanych zasad.
  2. Artykuł (wraz z przypisami i bibliografią) nie powinien przekraczać 20 stron (1800 znaków ze spacjami na stronę).
  3. Imię i nazwisko autora, poprzedzające tytuł pracy, winny być opatrzone stopniem lub tytułem naukowym wraz z nazwą instytucji, którą autor reprezentuje. Prosimy o podanie adresu korespondencyjnego, adresu e-mail, numeru telefonu kontaktowego.
  4. Artykuł powinien być poprzedzony krótkim streszczeniem polskim i angielskim (po ok. 150 wyrazów) oraz listą 4–6 słów kluczowych (w jęz. polskim i angielskim).
  5. Pliki tekstowe należy przygotować w edytorze Word, Times New Roman, 12 punktów, z zachowaniem interlinii 1,5 wiersza oraz 1800 znaków na stronę.
  6. Kursywa zarezerwowana jest dla tytułów pozycji bibliograficznych oraz wyrażen obcojęzycznych.
  7. Materiał ilustracyjny (tabele, wykresy, zdjęcia) winien być dołączony w osobnych plikach o rozszerzeniu PDF, TIFF lub JPEG, z zaznaczeniem w tekście, w którym miejscu powinien być umieszczony (np. tu włączyć tab. 1). Fotografie i ryciny winny być skanowane z rozdzielczością 300–600 dpi. W przypadku stosowania materiału ilustracyjnego nieoryginalnego, pochodzącego z innych publikacji, należy uzyskać zgodę na przedruk.
  8. Odnośniki bibliograficzne w tekście należy stosować wg wzorca harwardzkiego, tj. wewnątrz tekstu, w nawiasie kwadratowym, np. [Kowalski, 2006, s. 58]; [Kwiatkowska, 1998, s. 24, za: Kowalski, 2005a, s. 33].
  9. Bibliografię końcową należy podać według wzorca: Otto R. [1999] *Świętość*, tł. B. Kupis. Warszawa: Wydawnictwo KR; Kelley D.R. [1993] Epimetheus Restored, *History of the Human Science*, t. 6, nr 4, s. 12–56.
  10. Artykuły zamieszczane w czasopiśmie są recenzowane (arkusz oceny) z zachowaniem anonimowości autora i recenzenta. Procedury recenzowania są zgodne z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, umieszczonymi na stronie: [http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user\\_upload/minister-](http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/minister-)
1. The editors *Studies in Sport Humanities* journal accepts for publication original papers (articles, book reviews, reports of congresses, conferences, seminars) in Polish and English. The papers should be prepared in accordance with the below listed instructions.
  2. Papers (including footnotes and references) should not exceed 20 pages (1,800 characters with spaces per page).
  3. Name and surname of the author, followed by the title of his/her work, should be accompanied by academic degree or title along with the author affiliation. Please provide the mailing address, e-mail address, mobile phone number.
  4. The article should be preceded by a short summary in Polish and English (about 150 words each) and a list of 4–6 keywords (in Polish and English).
  5. Text files should be prepared in MS Word, in 12-point Times New Roman font, with 1.5 line spacing and 1,800 characters per page.
  6. The use of italics is reserved for bibliography and foreign expressions.
  7. Illustrative material (tables, graphs, photographs) should be provided in separate files with extension PDF, TIFF or JPEG, with an indication in the text, at which point it should be located (e.g. Table 1 placed here). Photographs and drawings should be scanned at a resolution of 300–600 dpi. In the case of non-original artwork, originating in other publications, the permission to reprint must be obtained and submitted.
  8. Bibliographical references in the text should be designed according to the Harvard model, i.e., within the text in brackets, e.g. [Smith, 2006, p. 58], [Kwiatkowska, 1998, p. 24, qtd. in Smith, 2005a, p. 33].
  9. Final references should be given according to the pattern: Otto R. [1999] *Świętość*, transl. B. Kupis. Warszawa: Wydawnictwo KR; Kelley D.R. [1993] Epimetheus Restored, *History of the Human Science*, Vol. 6, No. 4, p. 12–56.
  10. Articles published in the journal *Studies in Sport Humanities* are peer-reviewed (sheet assessment) and both the author and reviewer remain anonymous. Reviewing procedures are consistent with the guidelines of the Ministry of Science and Higher Education available at: <http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/>

stwo/Publikacje/20110216\_MNISW\_broszura\_210x210.pdf.

11. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji, skracania tekstów i zmiany tytułów nadesłanych prac.
12. Autor zobowiązany jest od dokonania dokładnej korekty wg wskazań przygotowanych przez redakcję oraz do zwrócenia poprawionego tekstu w określonym przez redakcję terminie.
13. Autor jest zobowiązany ponadto do przesłania podpisanego oświadczenia (formularz do pobrania ze strony internetowej), że treść artykułu nie była i nie będzie publikowana w tej formie w innych wydawnictwach bez zgody redakcji oraz że zgadza się na ogłoszenie jej w tym czasopiśmie. Przy pracach zespołowych oświadczenie w imieniu wszystkich współautorów składa główny autor. Jest to równoznaczne z przekazaniem prawa własności wydawcy.
14. Autorzy nie otrzymują honorarium za opublikowanie pracy. Każdy autor dostaje jeden egzemplarz numeru *Studies in Sport Humanities*, w którym ukazał się jego artykuł.
15. Teksty prosimy przysyłać wyłącznie drogą elektroniczną na adres: sh.redakcja@awf.krakow.pl

user\_upload/ministerstwo/Publikacje/20110216\_MNISW\_broszura\_210x210.pdf.

11. The Editorial Board reserve the right to adjustment, shortening the text, change the titles of entries.
12. The author is required to make accurate adjustments resulting from the instruction of the editor, and return the paper within a specified time.
13. The author is also required to submit a signed declaration (form available online from the website) that the content of the article has not been published previously or included in this form in other periodicals or books without permission of the Editor-in Chief of the journal *Studies in Sport Humanities* and agree to the ad it in this journal. In case of collective working the above declaration on behalf of all co-authors must be signed by first author. This is equivalent to the transfer of ownership of the publisher.
14. The authors do not receive a fee for publishing. Each author gets a free paperback copy of the journal *Studies in Sport Humanities* in which the article appeared.
15. Papers should be sent at e-mail address: sh.redakcja@awf.krakow.pl

ISSN 2300-6412